

ORDERY W POLSCE

HENRYK SADOWSKI



ORDERY I OZNAKI ZASZCZYTNE W POLSCE



1904
WARSZAWA
DRUK WACŁAWA MAŚLANKIEWICZA

Дозволено Цензурою.
Варшава, 21 Сентября 1903 г.





ORDER św. STANISŁAWA.



owądozdobą orderową w Polsce był order św. Stanisława, ustanowiony przez króla Stanisława Augusta dn. 7-go maja 1765-go r. W wielu podręcznikach naukowych zdarzyło mi się czytać, jakoby order ten był założony 8-go maja, jest to jednak niezgodne z prawdą, król bowiem ustawę podpisał 7-go maja, ten więc dzień należy uważać za datę ustanowienia ozdoby orderowej. Dzień 8-my maja o tyle tu jest ważny, iż w dniu tym, jako w imieniny króla, w kościele misjonarskim św. Krzyża, który następnie przez długi szereg lat był kościołem orderu, odbyło się pierwsze rozdawnictwo świeżo ustanowionej ozdoby, czyli, jak wówczas mówiono, pierwsze pasowanie kawalerów, o czem znajdujemy obszerną wiadomość w dokumencie spółczesnym, do dziś przechowywanym w dziale dawnych rękopisów Bibljoteki głównej w Warszawie. Dokument ten, sporządzony przez pierwszego jałmużnika i sekretarza orderu, brata królewskiego, księcia Michała Poniatowskiego, opata czerwińskiego, oprawiony w skórę ze złoceniami, ma kartę tytułową bardzo starannie wypisaną różnemi literami, czarnemi lub czerwonemi, nosi zaś tytuł: „Protokuł Kreacyi Kawalerów Orderu Świętego Stanisława Biskupa y Męczennika Nowo ustanowionego przez Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta Krola Polskiego. Jako też Dochodu od Nich y Wydatku Przez Ustawy Orderowe naznaczonego, w Kancellaryi Jałmużniczey J. O. Xćia Jmći Michała Poniatowskiego Opata Czerwińskiego, Jałmużnika y Sekretarza Orderowego spisany. Poczynaiący się od Dnia Ustawy Orderu 8 Maja Roku Pańskiego 1765.“ Dokładną podobiznę karty tytułowej „Protokułu“ podajemy w zmniejszeniu, zaznaczając, iż oryginał jest wielkości zwyczajnego półarkusza.

Ozdoba orderowa składała się wówczas z dwóch oznak: 1) krzyża złotego, zawieszonego na wiązaniu wstęgi morowej ponsowej z białym szlaczkiem, przepasanej przez prawe ramię na lewy bok, i 2) gwiazdy, na lewym boku do sukni przyszytej. Krzyż większych rozmiarów ośmiorożny, czerwoną emalją powleczony, w środku tarczy białej, otoczonej wieńcem laurowym, zielonym, wizerunek emaljowany św. Stanisława biskupa i męczennika, w odzieniu biskupiem, z pastorałem w ręce, po bokach litery S. S., oznaczające: *Sanctus Sta-*

PROTOKUŁ

Kreacyi KAWALEROW ORDERU Swiętego

STANISŁAWA

BISKUPA y MĘCZENNIKA

Nowo uſtánowionego przez Nayiaśnieyſzego

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO.

Jáko też Dochodu od Nich y Wydatku
Przez Uſtáwy Orderowe náznáczonego,

w Káncellaryi Jáłmużniczey J. O. Xcia Imci MICHAŁA

PONIATOWSKIEGO

OPATA CZERWINSKIEGO,
JAŁMUZNIKA y SEKRETARZA ORDEROWEGO

SPISANY

Poczynáiący się od Dnia Uſtáwy Orderu 8 Mája

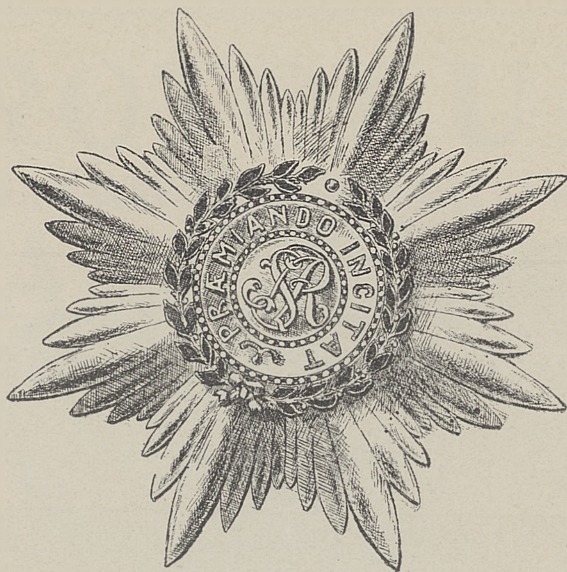
Roku Pańſkiego 1765.



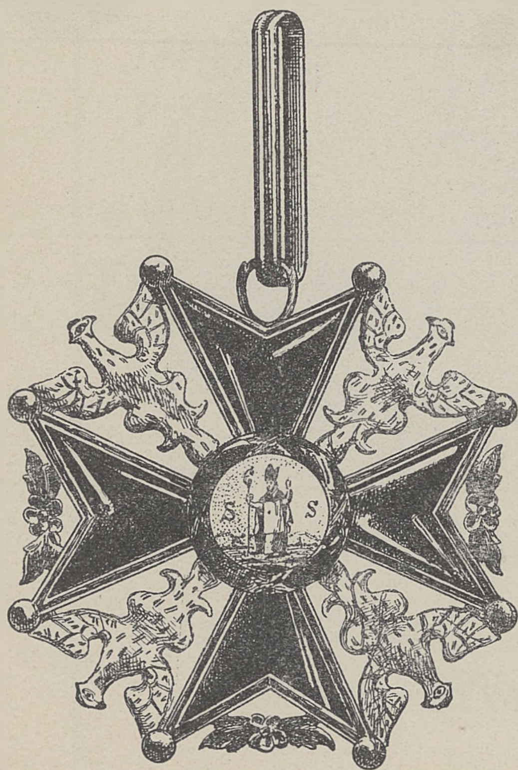


ORDER św. STANISŁAWA.

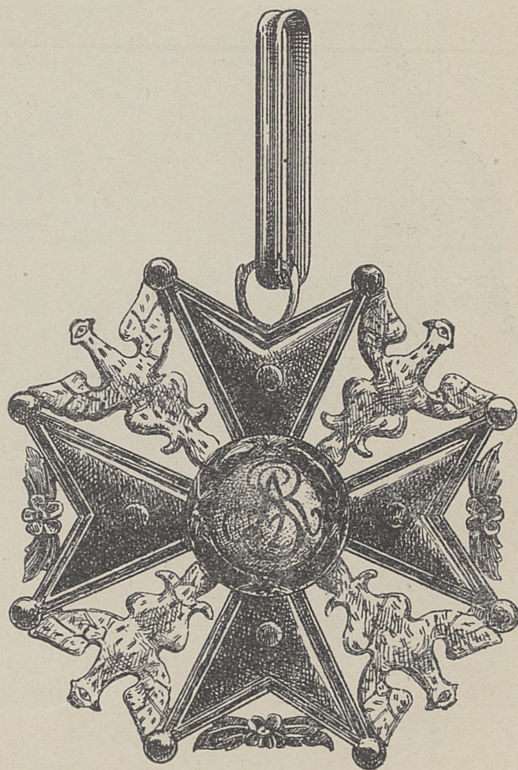




GWIAZDA ORDERU św. STANISŁAWA.



STRONA GŁÓWNA.



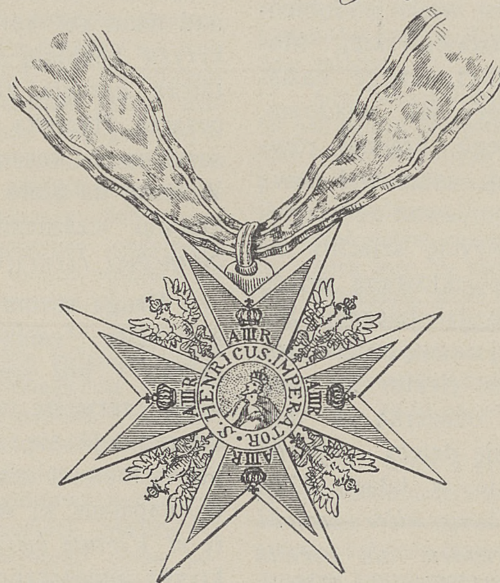
STRONA ODWROTNA.

ODMIANA ORDERU św. STANISŁAWA (Z MUZEUM HR. CZAPSKIEGO).



nislaus (św. Stanisław), między ramionami krzyża cztery orły polskie, biało emaljowane; ramiona mają złote obwódki, a na ośmiu ostrych końcach — kulki złote. Na stronie odwrotnej krzyża, na tarczy okrągłej, również biało emaljowanej, w takimże wieńcu, wiązane inicjały królewskie S. A. (*Stanislaus Augustus* = Stanisław August). Gwiazda srebrna szyta z ośmiu pęków promieni złożona, w środku wieniec laurowy zielony, złotą wstęgą spojony, w nim okrąg srebrny z napisem wokoło złotemi

bę; wyróżniała się ona jeszcze tym szczegółem od przepisanej formy orderu Stanisławowskiego, iż ramiona krzyża, zamiast powłoką emaljowaną, wyłożone były szlifowanemi płytkami szkła czerwonego. Wizerunek ozdoby nieco wydłużonej spotkać można na portretach spółczesnych. W zbiorze tym widziałem portret Heykinga, który, między innemi orderami miał także krzyż św. Stanisława formy podłużnej. Nadmienić należy, iż cały portret jest bardzo wytwornej roboty sztycharskiej



ORDER św. HENRYKA.

literami: *Praemiando Incitat* (Nagradzając zachęca), w pośrodku zaś tego okręgu tarcza srebrna okrągła z monogramem królewskim S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*=Stanisław August Król). Napis *Praemiando Incitat* stanowi dewizę orderu św. Stanisława.

Krzyż św. Stanisława początkowo miał też niekiedy kształt nieco podłużny. Wiadomość o tem otrzymałem od jednego ze zbieraczy pamiątek ojczystych, który w swoim zbiorze miał podobnego kształtu ozdo-

i nosi cechy zupełnej dokładności; omyłka więc zachodzić nie może. Dekoracja orderu św. Stanisława wogóle nie jest jednostajna; widocznie fabrykanci nie trzymali się ściśle przepisu ustawy i robili krzyże według dowolnego rysunku. W zbiorach Muzeum Emeryka hr. Czapskiego w Krakowie znajduje się krzyż, który ma orły nieco odmiennego rysunku i bez koron na głowie. Podajemy obok naturalnej wielkości dokładny wizerunek tej dekoracji. Jeżeli kawaler orderu Orła



Białego otrzymał ozdobę Stanisławowską, wówczas nosił tylko krzyż, na wstędze ponsowej z szyi na piersiach wiszący. Ten sam przepis stosował się do osób duchownych, zaszczyconych orderem św. Stanisława.

Kto podał królowi projekt rysunku orderu św. Stanisława, pomimo skrzętnych poszukiwań odnaleźć nie mogliśmy. Zdaje się, iż niewiele odbiegniemy od prawdy, jeżeli zaznaczymy, iż projektodawca wzorował się w tym względzie na orderze św. Henryka, założonym przez króla polskiego i elektora saskiego Augusta III-go w r. 1736-ym, który w rysunku i układzie ma wiele podobieństwa do ozdoby Stanisławowskiej. Może być, iż August III-ci, chcąc naśladować swego ojca, który, jak wiadomo, założył order Orła Białego, pragnął również dla Rzeczypospolitej ustanowić nową ozdobę orderową, ale ponieważ ze względu na spodziewaną opozycję szlachty nie mógł tego uczynić, projektowaną przeto dekorację wprowadził do dziedzicznej Saksonji, przyczem nadał jej nazwę orderu królewskiego, chociaż jako elektor nie miał do tego prawa. Dość obszerną o tym orderze wiadomość podaje dzieło, wydane w Berlinie i Frankfurcie w latach 1743 i 1744, p. t.: *„Beschreibung aller sowohl heutiges Tages florirenden als bereits verloschenen Geist und Weltlichen Ritter-Orden in Europa nebst den Bildnissen dieser Ordens-Zeichen in zehn Theilen abgefasset und herausgegeben von Johan Wilhelm Rammelsberg.* W pierwszej części dzieła opisane są ordery cesarskie, w drugiej—królewskie, w trzeciej — elektorskie, w czwartej — książęce, w piątej — margrabskie, w szóstej papieskie, w siódmej — arcybiskupie, w ósmej—hrabiowskie, w dziewiątej — ordery, założone przez świętych lub przez duchowne osoby, wreszcie w dziesiątej — ordery niewiadomego pochodzenia. Otóż pomiędzy orderami królewskiemi opisany jest i na tablicy właściwej kolorowo wyobrażony order saski św. Henryka z godłami polskiemi, pomimo że Saksonja w dobie ustanowienia tego orderu i wydania dzieła nie była jeszcze królestwem, jak bowiem wiadomo, elektor saski otrzymał tytuł króla dopiero w r. 1806-ym.

Opis orderu św. Henryka podajemy w całości z powyższego dzieła: „Order ten ustanowiony został w roku 1736-ym w Huberstburgu przez Najjaśniejszego króla Polskiego Augusta III-go, który się raczył sam mianować jego wielkim mistrzem. Dekorację stanowi złoty z białemi brzegami ośmiorożny, emaljowany krzyż, na końcu każdego ramienia widać imię założyciela *A (ugustus) III R (ex)*, nad niem zaś korona królewska. W środku krzyża znajduje się złota, nie emaljowana tarcza okrągła, na niej emaljowany portret cesarza Henryka świętego w płaszczu cesarskim i koroną cesarską na głowie. Wokoło, na biało emaljowanym obwodzie, literami czarnemi napisane są wyrazy: *S(anctus) Henricus Imperator.*

Druga strona krzyża ma również brzegi biało emaljowane, końce są pół czarne i pół srebrne, na nich skrzyżowane czerwone miecze kurulne. W środku znajduje się również złota tarcza, na której literami czarnemi, jako dewiza orderu, napisane są wyrazy następujące: *Pietate et Virtute bellica.* W czterech kątach krzyża umieszczone są orły polskie z koronami królewskiemi na głowach. Krzyż ten noszą rycerze na blado karmazynowej, na dwa palce szerokiej wstążce, zawieszonej na szyi i spadającej na piersi". (Rys. str. 97).

Rysunek, objaśniający powyższy opis przedstawia stronę naczelną rzeczonego krzyża odpowiednio do opisu, wszakże co do wstążki zachodzi różnica, nietylko bowiem na rysunku wstążka jest wyobrażona w barwie karmazynowej ze srebrnym blizko brzegów szlaczkiem, ale i podpis pod rysunkiem to stwierdza: *„cramoisiner Band mit silberner Einfassung.* Dekoracja stanisławowska w szczegółach tylko różni się od orderu św. Henryka, w układzie



bowiem ogólnym i rysunku wielce do niego się zbliża.

Statut pierwotny orderu św. Stanisława oprócz wstępu obejmuje 12 artykułów. Podajemy go w dosłownym odpisie z dzieła „Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych" (Warszawa 1781. Tom 2-gi, str. 286 — 290).

W IMIĘ PAŃSKIE AMEN.

Na wieczną rzeczy pamiątkę.

Stanisław August z Bożey łaski król Polski etc. etc.

Wszem w obec i każdemu z osobna, wiadomo czyniemy. Iż My z zrządzenia Naywyższey Opatrzności, zgodnemi oboyga narodów głosami, i podług przepisu praw Rzeczypospolitey na tron królestwa tego, będąc wyniesieni, do troskliwego około powszechnego dobra starania; wielce skuteczną pomocą być sądziemy, aby cnota pobożnych i oyczyźnie zasłużonych ludzi, nam dobrze zalecona, sprawiedliwy nayprzód wzgląd znaydowała, a potym ich także zasługi iakowym publicznym łaski naszey królewskiey zaszczytem ozdobione były, i żeby się przez takowy sposób, wszyscy do chwalebnego w dobrym naśladowania, i do naycelnieyszych dla Rzeczypospolitey, ku nam czynności zachęcali: Order kawalerów świętego Stanisława biskupa i męczennika, naszego na chrzcie, i całego królestwa osobliwego patrona, i obrońcy, tak na wiekopomny wdzięczności dowód, za tak znakomite łaski i wstawiania się iego za nami do Boga, iako i na większe dla królestwa poddanych naszych ziednanie od niego pomocy, postanowić umyśliliśmy. Jakoż mocą ninieyszego opisu postanawiamy, i ustawami niżey wyrażonemi, które się iako nayściśley zachować powinny, określony i utwierdzony mieć chcemy.

1-mo. Order nayprzód ten, będzie takowy: na czerwoney wstędze morowey z białemi brzegami, na lewy bok z ramienia prawego przepasany być ma; krzyż ośmiorogi; czerwonym szmelcem powleczony między promieniami cztery orły białe maiący; a we śrzodku obraz świętego Stanisława; na drugiey zaś stronie cyfra, imie nasze, iako fundatora orderu wyrażać będzie. Gwiazda tego orderu na lewym boku do sukni przyszyta, w pośrzodku mieć będzie cyrkuł z tym napisem: Premiando incitat, a wewnątrz tego napisu laur zielony otaczaiący cyfrę fundatora orderu. Co wszystko dla lepszego obiaśnienia, a tym samym zachowania, tu odmalować kazaliśmy.

2-do. Kawalerów liczba sta przewyższać nie będzie, oprócz króla; kawalerów orła białego i cudzoziemców, którzyby osobliwiey byli nam zaleceni, albo ieżeliby byli w służbie woyskowey, żeby mieli rangę generała majora przynaymniey.

3-tio. Na urodzenie szlachetne kawalerów, tak z korony, jako i z Litwy, pilny wzgląd i baczenie damy, dla czego żadnego orderem tym ozdobić nie chcemy, któryby wprzód wywodu szlachectwa swego czterema herbami z strony ojca i czterema herbami z strony matki, przed iednym z pięczetarzow naszych koronnych lub wielkiego xięstwa Litewskiego nie uczynił; i o takowym uczynionym wywodzie świadectwa w pełney dokładności, to iest przez tegoż pieczętarza, któryby dokumenta wywodu widział, przed nami nie pokazał, albo kiedy nam się tak zdawać będzie, listu pozwalaiącego uczynienia tego w dalszym czasie od nas nie otrzymał.

4-to. Pierwszeństwo i rozrządzenie tym orderem, póki nam Bóg życia pozwoli, sobie zachowuiemy, po śmierci zaś naszey do nayiaśnieyszych następców krolow Polskich, wolnie obranych będzie należeć.

5-to. Przyzwoity temu orderowi stroy, który od nas będzie przepisany, iako też i zacnieysze inne orderu ozdoby w dzień świętego Stanisława, i we dni corocznego obchodzenia odprawioney elekcyi, koronacyi, i narodzenia naszego, i nayiaśnieyszych potym następców naszych, każdy kawaler orderu tego, na ten czas przy boku naszym, lub na mieyscu, gdzie my się znaydować będziemy, przytomny, nosić będzie powinien; a któryby tego zaniedbał, oprócz, że od każdego ze spół-kawalerów napomniony być może i powinien, czerwony złoty I za to na ubogich w ręce iałmużnika złoży.

6-to. Jeden z prałatów świeckich, który także kawalerem orderu tego ma być, urzędem iałmużnika, oraz i sekretarza będzie zaszczycony; iego powinności będą funkcye kościelne przed zgromadzonemi kawalerami odprawiać, protokuł, albo reiestr wszystkich kawalerów według powołania zapisanych, iako nayporządniey trzymać, i tak dochodu, iako i expensy pieniędzy od kawalerów złożonych, reiestra pisać, i z nich co rok w czasie poprzedzaiącym święto orderu, przed dwoma kawalerami orderowemi, od nas do tego wyznaczonemi, rachunek oddawać.

7-mo. Po zeyściu z tego życia, którego z kawalerów orderu, do sukcessorów iego będzie należało, o śmierci iego iałmużnikowi donieść dla zalecenia spół-braciom zbawienney pomocy za duszę iego; order zaś wspomnieni sukcessorowie w przeciągu trzech miesięcy w ręce nasze odesłać maią.

8-vo. Porządek mieysc pod czas zgromadzenia kawalerow (ieżeliby iakie były) i gdy na publicznych funkcyach kościelnych z ustaw przepisanych znaydować będą, nie uważając na godność senatorską, lub większe urzędy koronne i Litew-



skie, podług starszeństwa otrzymanego orderu, zachowany być ma.

9-no. Dzień solenny tego orderu ósmy miesiąca Maia, iako dzień uroczysty świętego Stanisława biskupa i męczennika, Królestwa Polskiego patrona, na zawsze naznaczamy.

10-mo. W tę uroczystość świętego Stanisława, ieden z wielebnych xięży biskupów, z liczby także kawalerów orderu tego, na ten czas będących, a ieżeliby z tych żadnego nie było, wielebny biskup Poznański, lub w niebytności jego, pierwszy w godności biskup lub prałat, żeby mszą świętą z kollektą o Duchu św. i z kazaniem pod czas niey, do tego święta i okoliczności dnia orderowego przystosowanym w kościele xięży missyonarzów na Krakowskim-Przedmieściu śpiewał, postanawiamy. Którey krol pod baldachimem umyślnie na to przysposobionym, i wszyscy kawalerowie orderu, w Warszawie obecni, słuchać będą. Przy krześle królewskim ma być stół przykryty kobiercem bogatym, na którym tyle orderów położą, ile ma być nowo przyiętych kawalerów.

11-mo. Przy tym stole stać będzie iałmużnik i oraz sekretarz orderu, który na przyzwoitey tacy, ordery ieden po drugim królowi do rąk podawać ma.

12-mo. Po mszy skończonej ieden z pieczętarzów koronnych, kawalerów, mających odbierać order, do przyjęcia iego w te słowa ojczystym ięzykiem wezwie. „Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy, równie pragnąc i przeszłe zasługi zaszczycić, i do przyszłych zachęcać, wzywa NN. których ma wolą orderem świętego Stanisława, za przyrzeczeniem od nich dotrzymania obowiązków następujących.“ Sekretarz zaś orderu, niżey wyrażone powinności zaraz przeczyta.

1-mo. Aby kawalerowie wierność i życzliwość ku królowi i Rzeczypospolitey do śmierci nienaruszoną zachowali.

2-do. Aby ubogich według sposobności wspomagali, i niewinnie uciśnionych według możności swą wspierali mocą.

3-tio. Aby w czasie odbierania orderu, dwadzieścia i pięć czerwonych złotych, co rok zaś czerwonych cztery na publiczny szpital Dzieciątka Jezus w tym mieście zostający, i dwa czerwone złote na kancellaryą, każdy z kawalerów orderu tego do rąk jałmużnika oddał; a kawalerowie orderu tego Polacy, ieszcze oprócz tego, na msze i zbawienny ratunek współbraci w oktawę wszystkich świętych w dzień który nam się zdawać będzie, odprawić się mających, co rok ieden czerwony złoty u tegoż iałmużnika złożą.

4-to. Gdy który z kawalerów orderu z tego zeydzie życia, każdy z kawalerów Polaków, za zmarłego brata starać się będzie, żeby trzydzieści mszy odprawione były i sami za duszę iego modlić się nie omieszkaią.

5-to. Aby żaden z kawalerów innego orderu bez pozwolenia krola nieprzyimował, ani nosił, pod wymazaniem z regestru kawalerów, a odtąd do Polskich orderów, żaden Polak przypuszczony nie będzie, któryby bez pozwolenia królewskiego, order cudzoziemski przyiął.

Przystępuiący naostatek do tronu królewskiego kawalerowie gdy wyrzekną te słowa: „przyrzekam kawalerskim słowem dotrzymanie tych punktów dopiero przeczytanych“. Każdy z nich przez iałmużnika nominowany, ieden po drugim klęknie na kolano lewe przed krolem, który z nich każdemu, sposobem wyżey wyrażonym krzyż przewiesi, i onego szpadą dotknąwszy ramienia, w policzek pocałuie, kawaler zaś krola w rękę, i od tronu odstąpi. Na co dla lepszey wiary ninieyszy instrument postanowienia tego orderu kawalerów świętego Stanisława, co do wszystkich punktów i opisu, od wszystkich kawalerów wiernie zachować się maiącego, ręką naszą podpisaliśmy, i pieczęć dyplomatyczną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 7 miesiąca Maia roku pańskiego 1765, panowania zaś naszego pierwszego roku.

Stanisław August krol.

Statut powyższy tedy określa liczbę kawalerów, sposób przyjmowania kandydatów do kolegjum orderowego, czyli pasowania na rycerzy św. Stanisława, wreszcie opisuje powinności kawalerów względem króla, Rzeczypospolitej i społeczeństwa. Przepisy te jednak od samego początku nie były ściśle zachowywane: łamał je król, łamali je kawalerowie, głównie na punkcie płacenia drobnej ofiary corocznej na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus, którego fundusze od samego zawiązku zawsze znajdowały się w opłakanym stanie. Panowie kochali się we wstęgach i chętnie piersi swe niemi przyozdabiali, ale żadną miarą nie chcieli z tego tytułu ponosić jakichkolwiek kosztów, chociażby wydatek ten, w gruncie rzeczy małoznaczny, przeznaczony był na tak wysoki cel filantropijny, jak utrzymanie szpitala w stolicy obszernego państwa.

Artykuł 2-gi statutu określa, iż oprócz króla, kawalerów Orła Białego i cudzoziemców może być najwyżej sto osób zaszczyconych orderem św. Stanisława, tymczasem liczba ta zawsze była znacznie większa, bo monarcha niewiele zwracał uwagi na ów warunek i ozdobę ordero-



wą rozdawał w każdej chwili, stosownie do swego uznania, potrzeby lub konieczności. W r. 1791-ym, jak świadczą „Kalendarzyki polityczne“, było żyjących 963 kawalerów. Nie stosowano się również do zastrzeżenia, ażeby kandydat na kawalera, nim otrzyma przywilej na wstęgę, uczynił pierwej przed właściwym pieczętarzem wywód szlachectwa z czterech pokoleń ze strony ojca i matki: król często udzielał ozdobę orderową bez uwzględnienia tej formalności, uważał tylko, ażeby przyszły kawaler należał do stanu szlacheckiego.

Statut na kawalera orderu wkładał obowiązki następujące: 1) ażeby zachował dozgonną wierność i życzliwość dla króla i Rzeczypospolitej; 2) ażeby ubogich w miarę możności wspomagał, uciśnionych zaś otaczał swoją opieką; 3) ażeby przy odbiorze orderu na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie wniósł wpisowego 25 dukatów, corocznie zaś na ręce jałmużnika orderu składał 4 dukaty na tenże szpital i 2 dukaty na kancelarję. Nadto kawalerowie polacy byli obowiązani corocznie opłacać po dukacie na zakup mszy żałobnej za dusze zmarłych spółtowarzyszy, która to msza odbywać się ma w jednym z dni oktawy Wszystkich Świętych; w razie śmierci jednego z członków kolegjum orderowego każdy z pozostałych przy życiu kawalerów polaków winien postarać się o to, ażeby za zmarłego brata odprawiono 30 mszy żałobnych. Oprócz tego art. 5-ty statutu oznaczał karę pieniężną na kawalerów, nie mających na sobie w dni uroczyste stroju orderowego, a mianowicie dukata na ubogich, stosownie do uznania jałmużnika kapituły orderu, który prowadził regestr kawalerów i księgę kasową, corocznie zaś w wigilję święta orderu, t. j. d. 7-go maja, przed dwoma delegowanymi przez króla spółtowarzyszami, obowiązany był składać rachunki ze stanu powierzonych sobie funduszów. Po raz pierwszy rewizji rachunków dokonali w r. 1766-ym delegowani do tej czynności: Józef Podoski, wojewoda płocki, i Antoni Morski, kasztelan lwowski. Jak świadczą własnoręczne ich podpisy w „Protokule kreacji“, rewizja odbyła się dopiero d. 29-go czerwca, a więc nie w terminie przez statut wskazanym. Następnych rewizji już nie było; skończyło się na pierwszej. Z kar za niestosowanie się do art. 5-go nie było żadnych wpływów, strój bowiem orderowy po ogłoszeniu statutu miał być dopiero ustanowiony, a rzeczywiście nigdy nie był przepisany. Z biegiem czasu weszło w zwyczaj, iż kawalerowie orderu św. Stanisława, ubierający się po polsku, w dni galowe nosili kontusz biały, obłożony szlakiem litym, złotym, używanym przy pasach, żupan ponsowy w złote kwiaty, ci zaś, którzy nie nosili stroju polskiego, mieli suknię wierzchnią barwy białej z takimże szlakiem i kamizelę ponsową w złote kwiaty. Wedle statutu, kawaler obowiązkowo powinien mieć na sobie strój orderowy w dni uroczyste: św. Stanisława, elekcji, koronacji i narodzin królewskich, a nadto w te dni, gdy znajduje się przy boku króla.

Król Stanisław August, ustanawiając nową ozdobę orderową, chciał widoki polityczne pogodzić z celami filantropijnemi i dlatego w statucie zastrzegł pewne ofiary pieniężne, które kawalerowie obowiązani byli corocznie składać na zasilenie szczupłych funduszów szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Licząc na uczciwość szlachty, której wstęgi wielce się podobały, król sądził, iż opłaty orderowe w takiej okoliczności składane, regularnie będą wpływały, i że szpital z tego źródła w każdym roku poważny otrzyma zasiłek. Tymczasem, jak nas informują gazety ówczesne i „Protokuł kreacji“, początkowo z całą dokładnością notujący wszelkie wpływy od kawalerów, sprawa opłat orderowych w zupełności nie dopisała i zawiodła piękne zamiary założyciela nowej dekoracji orderowej, co prawda mniej dostojnej od wstęgi błękitnej, ale zawsze ponętnej dla panów, bo jeden przed drugim upośledzony być nie chciał. Mówiąc o opłatach orderowych na rzecz szpitala, słusznie zauważył Juljan Bartoszewicz: „Dziwna rzecz, że król Stanisław August, który znał dosko-



nale swoich panów i swoje społeczeństwo, omylił się tak w ustawie orderowej. Sprawa podatkowa nigdy u nas nie była jasna, nigdy szlachcie nie zajrzała w oczy potrzeba, konieczność podatku; nie wychowała się tak, żeby rozumiała elementarną zasadę bytu dobrze zorganizowanych społeczeństw: winni tu byli panowie, którzy pierwsi pomiędzy siebie rozdrapali starostwa, fundusz publiczny. Nie udawały się dlatego wszelkie reformy, że nie dawano podatków, że brakowało Rzplitej na pierwsze potrzeby. Nie płacono podatków dla kraju, jakże można się było spodziewać, że zapłaci się podatek dla szpitala? Skutek pokazał, że król sam był najwierniejszy swojej ustawie, to jest, że jeden tylko prawie regularnie płacił podatek szpitalny. Wprawdzie nie dotykało go żadne rozporządzenie ustawy. Król był mistrzem orderu, nie kawalerem. Wszelako, chcąc dać przykład panom orderowym, płacił ze swojej szkatuły co miesiąc na szpital 120 dukatów. Na rok to czyniło dukatów 1440 czyli złp. 24120. Zasiłek wcale niezły przy innych"[1]).

„Protokuł kreacji" przedstawia kontrolę wpływów i zaległości tylko za przeciąg czasu od r. 1765-go do 1779-go. Z początku jałmużnik orderu prowadził księgę z całą dokładnością i starannością, wkrótce wszakże wkradło się zaniedbanie, które odbiło się na sposobie prowadzenia corocznych rachunków i na zmianie pisma: sztych piękny, kaligraficzny przeszedł na zwyczajne pismo, przyczem widocznie tylko dla pamięci wpisywano często same nazwiska kawalerów bez żadnych bliższych objaśnień. Po pierwszym rozbiorze kraju o podatku orderowym ledwie że pamiętano, ztąd i wpływy od tego czasu znacznie się zmniejszyły. Po śmierci ks. Mikołaja Rembowskiego, rektorem szpitala Dzieciątka Jezus w r. 1772-im został ks. Michał Jaszewski, który z poświęceniem pracował dla dobra cierpiącej ludzkości, wspomagał sieroty i z prawdziwie kapłańską żarliwością opiekował się powierzoną mu instytucją. W r. 1773-im książę Michał Poniatowski, objąwszy biskupstwo płockie, zrzekł się urzędu jałmużnika orderu, opróżnione więc miejsce z polecenia rektora objął ks. Franciszek Drewnowski, kanonik warszawski. Drewnowski był zacnym sługą Kościoła i sumiennym jałmużnikiem, ale widocznie nie miał zamiłowania do ksiąg rachunkowych, gdyż zaraz po objęciu urzędu zaniedbał należytego prowadzenia kontroli, a po roku 1779-ym do „Protokułu kreacji" nie wpisywał już żadnych pozycji ani w rubryce dochodu, ani też w rubryce rozchodu, chociaż z drugiej strony nie można go oskarżać o złą wolę, bo wszelkiemi siłami starał się o odzyskanie zaległych składek od kawalerów, którzy, mając obfite niekiedy środki, pomimo próśb, nawoływań i protekcji, nie chcieli odpowiednio wywiązywać się z dobrowolnie na siebie przyjętych zobowiązań.

Gdy w r. 1779-ym król dowiedział się o tem, że kawalerowie, nie bacząc na ustawiczne nalegania w dalszym ciągu zalegają w opłacie podatku szpitalnego, polecił ks. Drewnowskiemu, ażeby do przyszłego święta orderowego, t. j. do dn. 8-go maja roku następnego, postarał się ściągnąć wszystkie zaległości, i ażeby po tym terminie w gazetach wydrukował nazwiska niepoprawnych kawalerów, a nakazał to zrobić w przekonaniu, iż przy pomocy tak energicznego środka uda się raz nareszcie sprawę podatku doprowadzić do porządku. Odpowiedni rozkaz królewski wydrukowała ówczesna *Gazeta Warszawska* w № 98 pod dn. 8 grudnia 1779-go r., a następnie, we trzy miesiące później, ponowiła go w № 20-ym z dn. 8-go marca 1780-go r., przypominając jednocześnie o obowiązku wniesienia do kasy jałmużniczej przynależnych składek na zakup mszy żałobnych za dusze zmarłych kawalerów. Zdawałoby się, iż tak surowy rozkaz zmusi zalegających do uregulowania należności szpitalnych w terminie określonym, boć przecie nie bę-

[1]) „Rys historyczno-statystyczny szpitali i innych zakładów dobroczynnych w Królestwie Polskiem". Warszawa, 1872. Tom I, str. 114—115.



dą chcieli figurować na liście „nierzetelnych", z relacji atoli ks. Drewnowskiego dowiadujemy się, iż groźba królewska słaby zaledwie odniosła skutek. Jedni gorliwego jałmużnika zbyli drobnostką, drudzy przyrzekli coś dać, a byli i tacy, którzy nic nawet nie obiecywali. Do ogłoszenia listy nie doszło i wszystko pozostało po dawnemu. Chcąc ułatwić niepoprawnym kawalerom możność choćby częściowej spłaty zaległości orderowych, ks. Drewnowski w r. 1784-ym wpadł na szczęśliwy pomysł zaprowadzenia kantorów filjalnych w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie i Wilnie, które upoważnione były do przyjmowania składek zaległych i bieżących. Czynności poborców spełniali księża misjonarze, przebywający w tych miastach. Ale i ten krok, lubo w zasadzie praktyczny, nie przyniósł pożądanego wyniku; panowie podawnemu co chcieli to płacili, a suma zaległości wciąż się powiększała. Zniecierpliwiony wreszcie król taką nierzetelnością panów orderowych, postanowił przy zdarzonej sposobności sam od nich ściągać należności szpitalne, a sposobność ta mogła często się przytrafiać, bo panowie dla różnych powodów lubili ocierać się o pokoje zamkowe. Król kazał sobie sporządzić wykaz należności i własną ręką zatytułował go „Zaległość orderowa Dzieciątka Jezus", przyczem czynność poborcy rozpoczął zapewne w drugiej połowie 1787-go roku, tak przynajmniej sądzić można z nagłówka wykazu: „Specyfikacya zaległej należytości na szpital Dzieciątka Jezus od kawalerów orderu św. Stanisława do 8 maja 1787 roku". Skoro tylko którego z „niepoprawnych" Stanisław August spostrzegł w gronie zebranych na zamku gości, zaraz upominał się o należność szpitalną, prawie zawsze z dobrym skutkiem, żaden bowiem kawaler wobec interpelacji tak dostojnego jałmużnika nie mógł dać odpowiedzi wymijającej, lecz musiał mniej lub więcej znaczną sumkę wnieść na rachunek zaległych składek. Może z czasem udałoby się królowi tym sposobem wydobyć całą zaległość, lecz wkrótce stanął temu na przeszkodzie sejm wielki, który miał tyle ważnych spraw do załatwienia, iż nikt już nie zwracał uwagi na takie drobiazgi, jakiemi były należności szpitalne. Po upadku kraju, gdy Warszawa przeszła pod panowanie berła pruskiego, nikt się już nie upominał o te zaległości, przepadły więc na zawsze. Odżyła jeszcze raz sprawa zaległego podatku szpitalnego za czasów Księstwa Warszawskiego, gdy order św. Stanisława odzyskał znów dawne prawa, ale z bardzo małym skutkiem, prawię żadnym. Szczegółowy obrachunek podatku orderowego podaje Juljan Bartoszewicz w „Opisie szpitala Dzieciątka Jezus".

Pierwsze rozdawnictwo orderu św. Stanisława odbyło się w kościele św. Krzyża dn. 8-go maja 1765-go r. Król mianował wówczas 35-ciu kawalerów, których nazwiska, wypisane dużemi, pięknemi literami, naśladującemi drukowane, podaje na wstępie „Protokuł kreacji". Oto ich lista:

Łubieńskt książę prymas.
Ogiński, wojewoda wileński.
Ks. Czartoryski, wojewoda ruski.
Sapieha, woj. połocki, hetman polny litewski.
Opaliński, wojewoda mazowiecki.
Morski, kasztelan lwowski.
Dębiński, kasztelan wojnicki.
Horain, kasztelan brzeski litewski.
Burzyński, kasztelan smoleński.
Karaś, kasztelan wiski.
Ksiądz Młodziejowski, podkanclerzy koronny.
Chreptowicz, sekretarz litewski.
Małachowski, referendarz koronny.
Ks. Poniatowski, podkomorzy koronny.
Kossowski, podskarbi nadworny koronny.
Wielopolski, koniuszy koronny.
Tyzenhaus, koniuszy litewski.
Moszyński, stolnik koronny.
Ks. Czartoryski, stolnik litewski.
Branicki, podstoli koronny.
Ogiński, miecznik litewski.
Potocki, cześnik koronny.
Olędzki, cześnik litewski.
Rzewuski, pisarz polny koronny.
Sosnowski, pisarz polny koronny.
Ks. Lubomirski, strażnik koronny.
Ks. August Sułkowski, pisarz koronny.
Ogrodzki, pisarz koronny.
Ks. Czartoryski, generał podolski.
Zamoyski, starosta lubelski.
Raczyński, starosta czerwonogrodzki.
Przebendowski, starosta mirachowski.



Chodkiewicz, starosta wieloński.
Rostkowski, starosta tyszowiecki.
Ks. Poniatowski, opat czerwiński, jałmużnik i sekretarz orderu.

Piętnastu obdarzonych łaską królewską, z powodu swej nieobecności w Warszawie, nie brało udziału w uroczystości inauguracyjnej; wręczono im wstęgi nie w kościele, lecz później na zamku królewskim w obecności już pasowanych kawalerów. Rostkowski, starosta tyszowiecki, z powodu choroby nie mógł przybyć na akt pasowania do Warszawy, król więc przez wzgląd na zasługi wojskowe, posłał mu order przez Branickiego, podstolego koronnego. To samo ustępstwo, lubo z innego powodu, zrobiono szambelanowi Tomaszowi Alexandrowiczowi, któremu — jak się wyraża „Protokuł" — dla nietamowania kontynuacji dalszej podróży poselskiej do Turek, Król Imć rozkazał posłać order. W ciągu roku 1765-go otrzymali nadto wstęgę: 29-go maja Józef Wielopolski, chorążyc koronny; 1-go listopada hr. Fleming, ex-podskarbi litewski, i 2-go grudnia ks. Poniatowski, generał austrjacki. Wykazy kawalerów orderu św. Stanisława według każdorazowej kreacji podają „Kalendarzyki polityczne" z owych czasów, wykazy te jednak nie są zupełnie dokładne.

Według art. 10-go ustawy, rozdawnictwo orderu może się tylko odbywać w kościele św. Krzyża księży misjonarzy, i to raz na rok, dn. 8-go maja, król atoli nie trzymał się tej zasady i rozdawał dekorację o każdej porze, stosownie do potrzeby lub konieczności. Oczywiście w takim wypadku nowo kreowany kawaler wstęgę

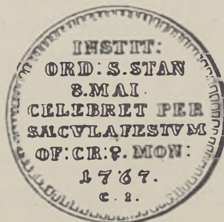


odbierał z rąk królewskich już nie w kościele, lecz na zamku, w sali audjencjonalnej, bez zwykłych okazałości orderowych, zawsze jednak po mszy św., odprawionej w kaplicy miejscowej w obecności zebranych kawalerów. W niedługim czasie i ta ceremonja poszła w zapomnienie: nowo kreowanym wręczano wstęgi bez żadnych uroczystości, a zdarzały się też wypadki, iż król upatrzonej osobie posyłał order przy liście ugrzecznionym, z zapewnieniem swej monarszej życzliwości. Niezawsze też odbywały się w kościele [księży misjonarzy uroczystości religijne i pasowania nowych kawalerów w dzień święta orderowego: częstokroć obchód ograniczał się na zwyczajnem nabożeństwie, któremu bez udziału króla towarzyszyło mniej lub więcej liczne grono panów orderowych, obecnych w Warszawie.

W r. 1767-ym mennica krakowska w formie zwyczajnych trzygroszniaków wybiła medaliki miedziane, bronzowe i srebrne, na upamiętnienie drugiej rocznicy założenia orderu św. Stanisława

Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Aug(ustus) D(ei) G(ratia) Rex Pol(oniae) M(agnus) D(ux) L(ithuaniae)* = Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski. Na stronie odwrotnej sam napis: *Instit(uti) Ord(inis) S(ancti) Stan(islai) 8 Mai(i) Celebret Per Saecula Festum Of(ficina) Cr(acoviensis) Q(cupreae) Mon(etae) 1767. C(onstantinus) J(abłonowski)* = Niechaj dzień 8 Maja na wieki będzie obchodem ustanowienia orderu św. Stanisława. Mennica krakowska pieniędzy miedzianych 1767. Konstanty Jabłonowski.

Kawalerowi, otrzymującemu wstęgę, kancelarja wręczała odpowiedni dyplom,



podpisany przez króla i sekretarza pieczęci mniejszej Królestwa. Podajemy w dokładnej reprodukcji dyplom na order św. Sta-



nisława, wydany d. 26-go listopada 1791-go roku Antoniemu Mokronowskiemu, starości złotoryjskiemu.

* * *

Za czasów Księstwa Warszawskiego order św. Stanisława nie uległ żadnej zmianie, zaszła tylko nieznaczna różnica we wstędze, wywołana okolicznością następującą: gdy po złożeniu korony Stanisław August zamieszkał w Petersburgu, pozostali przy nim dworzanie, korzystając ze swego stanowiska wpływowego, często za pieniądze wyjednywali u króla ozdobę orderową dla osób, które bynajmniej na to postanowieniem z d. 16-go lutego 1809-go roku w ten sposób zmienił wstęgę, iż zamiast jednego po obu jej brzegach polecił dawać po dwa prążki białe, przyczem zabronił dawnym kawalerom bez szczególnego na to pozwolenia nosić wstęgi według świeżo przepisanej formy.

Odpowiednie postanowienie podajemy w dosłownym odpisie z „Dziennika praw Księstwa Warszawskiego“, tom I, str. 236.

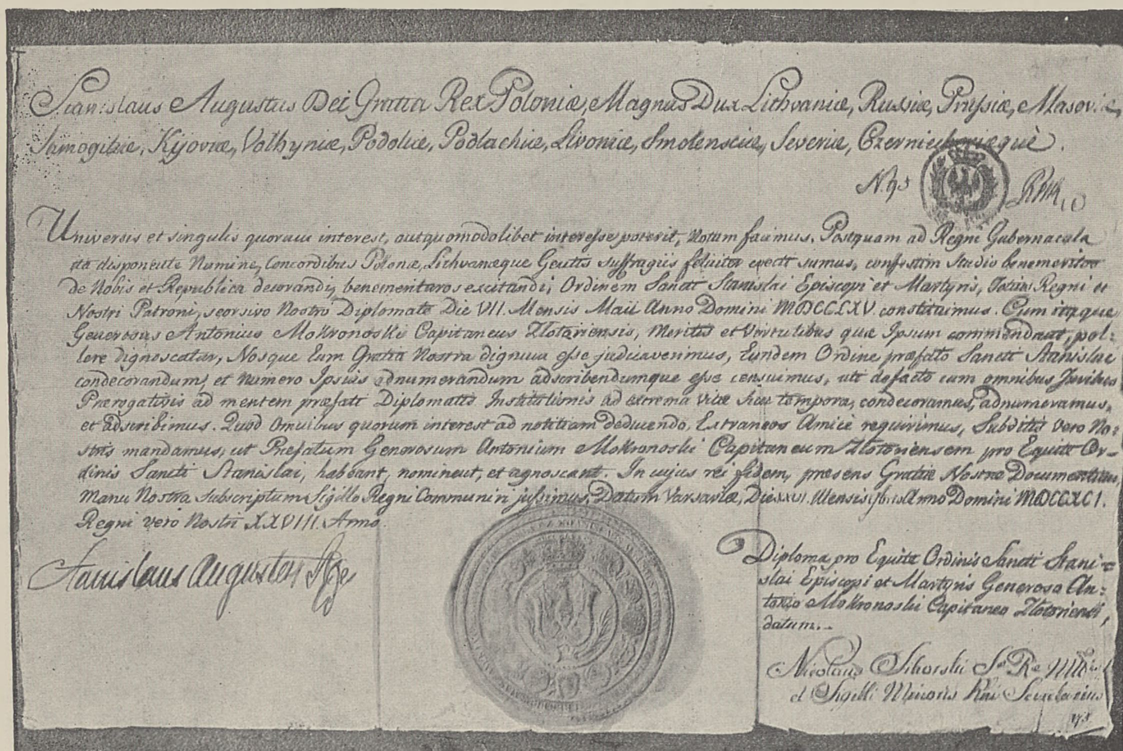
Wypis z protokułu Sekretarjatu stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 16-go miesiąca Lutego, roku 1809.

Frederyk August z Bożej Łaski Król Saski, Xiążę Warszawskl etc. etc.

postanowiliśmy i stanowimy:

W znakach orderu świętego Stanisława, któ-



Stanislaus Augustus Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kijoviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensciae, Severiae, Czerniechoviaeque.

N. 95 Rth. 10

Universis et singulis quorum interest, aut quomodolibet interesse poterit, notum facimus. Postquam ad Regni Gubernacula ita disponente Numine, Concordibus Poloniae, Lithvaniaeque Gentis suffragiis feliciter evecti sumus, confestim Studio benemeritos de Nobis et Republica decorandi, benemerituros excitandi; Ordinem Sancti Stanislai Episcopi et Martyris, Totius Regni et Nostri Patroni, seorsivo Nostro Diplomate Die VII. Mensis Maii Anno Domini MDCCLXV. constituimus. Cum itaque Generosus Antonius Mokronoski Capitaneus Zlotoriensis, Meritis et Virtutibus quae Ipsum commendant, pollere dignoscatur, Nosque Eum Gratia Nostra dignum esse judicavenimus, Eundem Ordine praefato Sancti Stanislai condecorandum, et numero Ipsius adnumerandum adscribendumque esse censuimus, uti de facto cum omnibus Juribus Praerogativis ad mentem praefati Diplomatis Institutionis ad extrema vitae suae tempora, condecoramus, adnumeramus, et adscribimus. Quod Omnibus quorum interest ad notitiam deducendo, Extraneos Amice requirimus, Subditis vero Nostris mandamus, ut Praefatum Generosum Antonium Mokronoski Capitaneum Zlotoriensem pro Equite Ordinis Sancti Stanislai, habeant, nominent, et agnoscant. In cujus rei fidem, praesens Gratiae Nostrae Documentum Manu Nostra Subscriptum Sigillo Regni Communiri jussimus. Datum Varsaviae, Die XXVI. Mensis Novembris Anno Domini MDCCXCI. Regni vero Nostri XXVIII. Anno.

Stanislaus Augustus Rex

Diploma pro Equite Ordinis Sancti Stanislai Episcopi et Martyris Generoso Antonio Mokronoski Capitaneo Zlotoriensi, datum.

Nicolaus Sikorski S. R. M. et Sigilli Minoris Rni Secretarius

DYPLOM NA ORDER św. STANISŁAWA.

nie zasługiwały, wskutek czego dekoracja ta straciła wiele na wartości. Otóż Fryderyk August, król saski i książę warszawski, chcąc podnieść ją do dawnej świetności, postanowił zaprowadzić pewną zmianę, po której z łatwością możnaby odróżnić dawnych od nowych kawalerów i w tym celu

rym odtąd ozdabiać będziemy, następującą odmianę:

Wstęga, na której zawieszony Krzyż Orderu Świętego Stanisława, jak dawniej koloru ponsowego w morę, zamiast jednym brzegiem białym, jednym od drugiego odstąpionym.

Nikt nosić nie ma wstęgi teraźniejszą Naszą Ustawą oznaczonej, bez szczególnego Naszego zezwolenia.



Umieszczenie teraźniejszej Ustawy w Dzienniku Praw i jej ogłoszenie Naszym Ministrom w czem do którego należy, zalecamy.

(podpisano) Frederyk August.
(L. S.) przez Króla.
Minister Sekr. Stanu
Stanisław Breza

Zgodno z oryginałem
Feliks Łubieński
Minister sprawiedliwości.
(L S.)
L. Osiński
Sekr. jeneralny.

Ze wznowieniem ozdoby Stanisławowskiej wznowiono też opłatę podatku orderowego na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. Obowiązek ściągania tej opłaty książę Warszawski włożył już nie na jałmużnika orderu, lecz na ówczesnego ministra policji, Aleksandra Potockiego, który w tym celu d. 29-go grudnia 1807-go roku do izb administracji publicznej po departamentach rozesłał stosowny okólnik, objaśniający:

„Ażeby nakazały prezesom izb powiatowych, każda *respective* w swym okręgu, powziąć dokładną wiadomość o mieszkających w tychże powiatach obywatelach, orderem św. Stanisława zaszczyconych, i obwieścić tychże, iż każdy z nich, zaczynając od d. 1-go stycznia r. b., obowiązanym jest zapłacić do kasy i za kwitem przełożonego szpitala za rok czerwonych złotych 4: należność ta najpóźniej w dniu 29-ym lutego roku przyszłego, to jest 1808-go zaspokojoną być powinna, po upłynieniu tego terminu prezesowie izb powiatowych rekwirować będą każdego obywatela w swym powiecie orderem św. Stanisława zaszczyconego do okazania kwitu od przełożonego szpitala, a gdy go nie złoży, egzekucją wojskową tak, jak za podatek skarbowy, onegoż do tego przymuszą, z doliczeniem kosztu na przesłanie pieniędzy do kasy szpitalnej potrzebnego. Na przyszłość zaś wszyscy kawalerowie orderu św. Stanisława, roczną opłatę z góry w przeciągu trzech miesięcy, to jest od 1-go stycznia do 1-go kwietnia do kasy szpitalnej wnosić będą obowiązani, czego szczególniejszy dozór prezesom izb powiatowych pod wyżej przepisanym rygorem poleca się.

„Tabelę kawalerów orderu św. Stanisława po powiatach mieszkających, prezesowie tychże powiatów przeszlą najpóźniej na dzień 15-ty lutego prosto dla pośpiechu do ministra policji pod odpowiedzialnością za opóźnienie tego zlecenia lub niedokładny raport.

„Gdy akta bywszej komisji policji obojga narodów przekonały ministra policji, iż wielu z kawalerów orderu św. Stanisława winni są do kasy szpitalnej opłatę aż do roku 1792, która do 1-go stycznia 1795 roku rozciąga się; przeto zaspokojenie tej zaległości onymże przypomina się, inaczej do zwrócenia jej za odebranem doniesieniem o mieszkaniu każdego w szczególności przez prezesów izb powiatowych egzekucją przynagleni zostaną. Co do należności szpitalowi Dzieciątka Jezus w przerwie nieszczęśliwej lat kilkunastu zatrzymanej [1]), ta zostawuje się dobroczynności osób orderem zaszczyconych, w przekonaniu, że sercem polakami nigdy być nie przestawszy, zadosyć uczynią obowiązkom, które jako polacy dobrowolnie na siebie przyjęli.

„Dopełnienie najściślejsze tego urządzenia minister policji zaleca izbom administracyjnym po departamentach, a przez tych prezesom izb powiatowych. Żeby zaś do powszechnej wiadomości doszło, do druku podane, z ambon publikowane i w gazetach umieszczone mieć chce“.

Okólnik Potockiego, jak się okazuje z następnych w tym przedmiocie rozporządzeń i z ogłoszeń w ówczesnych gazetach, nie odniósł pożądanego wyniku. Kawalerowie po dawnemu byli obojętni i nie śpieszyli się z uiszczeniem należności orderowej, chociaż grożono im egzekucją, jak za podatek skarbowy. Kończyło się wszystko na groźbie, do egzekucji, jak się zdaje, nigdy nie doszło. Sprawa podatku orderowego w ciągu krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego, jak i za czasów Rzeczypospolitej, była obojętnie traktowana; wskutek tego pomimo zabiegliwych starań władz naczelnych nie przysporzyła znaczniejszych wpływów instytucji utworzonej przez ks. Baudouin'a.

*

* *

Pierwsze zmiany w układzie orderu św. Stanisława ukazały się dopiero za panowania cesarza i króla Aleksandra I-go, w kilka dni po ogłoszeniu ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Przytaczamy w dosłownym odpisie wydany w tej mie-

---

[1]) Mowa tu jest o okresie czasu od trzeciego rozbioru Polski do chwili utworzenia Księstwa Warszawskiego, czyli od r. 1795-go do roku 1807-go.



rze dekret z d. 1-go grudnia 1815-go roku. (Dziennik Praw. Tom I, str. 144—151).

Wypis z protokułu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

My z Bożej Łaski Aleksander I Cesarz Wszech Rosji, Król Polski etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na artykuły 44 i 160 Ustawy Konstytucyjnej Naszego Królestwa Polskiego, zważając, iż pożytecznem byłoby rozciągnąć oznaki Naszego Ukontentowania do większej liczby urzędników i obywateli, celujących gorliwością w służbie krajowej i przywiązaniem ku Naszej osobie,

Artykuł 4.

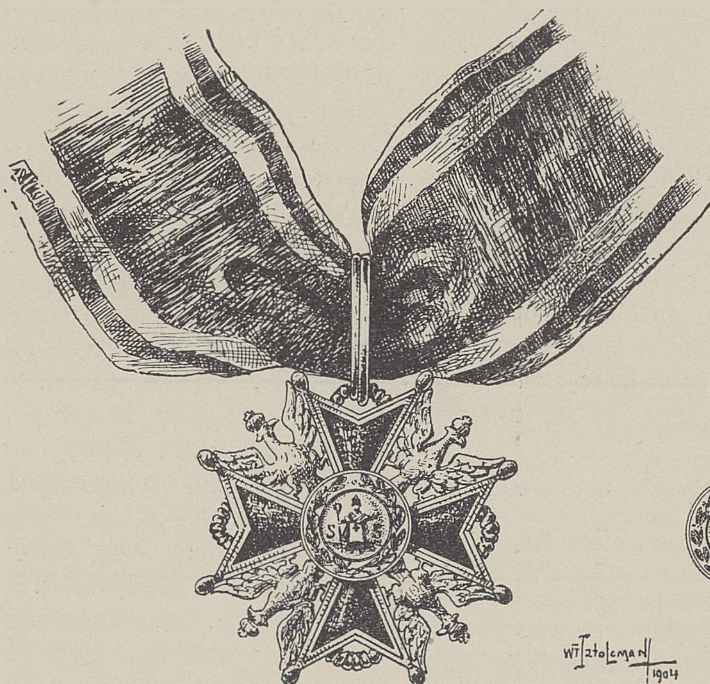
Ozdoba trzeciej klasy będzie podobnie noszona na szyi, lecz bez gwiazdy.

Artykuł 5.

Ozdoba czwartej klasy będzie noszona przy dziurce guzika od sukni.

Artykuł 6.

Dla udzielonych przez Nas ozdób zachowuje się wstęga czerwona morowa z podwójnym brzegiem białym, jak jest przepisano Dekretem króla Jmci saskiego z dnia 16 lutego 1809.



ORDER św. STANISŁAWA 3-ej KLASY, WEDŁUG DEKRETU z dn. 1-go grudnia 1815-go r.

i przez ustopniowanie tychże oznak wzbudzić szlachetne ubieganie się

Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1.

Order Polski świętego Stanisława dzielić się będzie na cztery klasy.

Artykuł 2.

Ozdoba pierwszej klasy pozostanie jak jest teraz noszona przez kawalerow rzeczonego orderu.

Artykuł 3.

Ozdoba drugiej klasy noszona będzie na szyi z ustanowioną dla pierwszej klasy gwiazdą.

Artykuł 7.

Nikt odtąd nie będzie zaszczycony orderem wyższej klasy, jeżeli orderu niższej poprzednio nie uzyskał.

Artykuł 8.

Wreszcie zachowujemy sobie uchwalenie statutów rzeczonego orderu i wydanie rozkazów ku onych ogłoszeniu.

Dan w Warszawie d. 1 Grudnia 1815 r.
(podpisano) Alexandre.
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu.
Ignacy Sobolewski.



Zgodno z Oryginałem
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Ignacy Sobolewski.
Za zgodność
Radca zastępujący sekretarza stanu
(podpisano) Plater.

Zgodno z Wypisem
Minister Sprawiedliwości
Wawrzecki.

W dobie panowania Aleksandra I-go podatek opłacany corocznie przez kawalerów na dochód szpitala Dzieciątka Jezus otrzymał nowe urządzenie, które ustanowił w tym przedmiocie wydany w Petersburgu dekret d. 4 (16) grudnia 1816-go roku. Urządzenie to miało mieć tylko moc tymczasową, póki nie będą ogłoszone nowe statuty orderu św. Stanisława, ale że zapowiedzianej ustawy nie opracowano i nie ogłoszono, obowiązywało przeto aż do roku 1829-go, czyli do chwili zniesienia podatku orderowego.

Art. I dekretu z r. 1816-go stanowi, iż każdy z kawalerów polskich orderu św. Stanisława na przyszłość obowiązany jest składać na korzyść szpitala warszawskiego Dzieciątka Jezus roczną opłatę następującą:

od pierwszej klasy	4	czerw.	zł.
od drugiej „	3	„	„
od trzeciej „	2	„	„
od czwartej „	1	„	„

Nowa taksa podatku orderowego obowiązuje wszystkich tych kawalerów polskich, którzy otrzymali ozdobę od 1-go grudnia 1815-go r. (art. 2). Art. 3-ci podaje, iż minister sekretarz stanu za pośrednictwem namiestnika w Królestwie przesyłać będzie szpitalowi Dzieciątka Jezus wykazy nominowanych kawalerów, celem ściągania od nich świeżo ustanowionej opłaty. Dekret z r. 1816 w dziejach podatku orderowego zaprowadził dwie ważne zmiany: 1) umorzył wszystkie dawne zaległości, i 2) zniósł opłatę wstępną, którą w kwocie 25 czerwonych złotych każdy nowo kreowany kawaler obowiązany był uiścić.

*
* *

Cesarz Mikołaj I w ustawie orderu św. Stanisława zaprowadził zasadnicze zmiany, przyczem do tej ozdoby przywiązał nowe prerogatywy i przywileje. Według ustawy nadanej w Petersburgu d. 2 (14) września 1829-go roku, oznaki orderowe wszystkich czterech klas pozostały te same, a mianowicie: Ozdoba pierwszej klasy: krzyż zawieszony na czerwonej wstędze morowej, szerokości $4^1/_2$ cala, z podwójnym brzegiem białym, na lewy bok z ramienia prawego przepasanej, i gwiazda na lewej stronie piersi. Ozdoba 2-ej klasy: taki sam krzyż, zawieszony na podobnej wstążce 3 cale szerokiej, na szyi noszonej, i gwiazda. Ozdoba 3-ej klasy: taki sam krzyż, ale mniejszy, zawieszony na podobnej wstążce 3 cale szerokiej, noszony na szyi, lecz bez gwiazdy. Ozdoba 4-ej klasy: taki sam krzyż, ale jeszcze mniejszy, zawieszony na wstążce $1^1/_2$ cala szerokiej, noszony przy dziurce guzika od sukni.

Artykuł 3-ci statutu określa szczegółowo za jakie zasługi osoby mogą być obdarowane ozdobą orderu św. Stanisława. Artykuł 5-ty stanowi, iż każdy oficer, urzędnik, lub oficjalista cywilny albo wojskowy, jeżeli uzyska znak honorowy za 35 lat służby nieskazitelnej, tem samem otrzymuje prawo do orderu 4-ej klasy; artykuł zaś 16-y podaje, iż każdy kawaler orderu królewskiego św. Stanisława w służbie cywilnej lub wojskowej, który otrzymał znak honorowy, udowadniający dwudziestopięcioletnią służbę nieskazitelną, nabywa prawa do zmniejszenia liczby lat wymaganych do wysłużenia emerytury w stosunku następującym: dla kawalerów 1-ej i 2-ej klasy o dwa lata, dla kawalerów 3-ej i 4-ej klasy o jeden rok.

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEY ŁASKI
MY MIKOŁAY I.
CESARZ WSZECH ROSSYI, KROL POLSKI etc. etc. etc.

Zapatrzywszy się na Artykuły 44 i 160. Ustawy Konstytucyiney, iakoteż na Postanowienia wie-



kopomney pamięci Dostoynego Brata i Poprzednika Naszego, z dnia 1 grudnia 1815, 16 grudnia 1816 i 17 czerwca 1817;

Chcąc dać wiernym poddanym Naszym Królestwa Polskiego nowy dowód troskliwości Naszey w wynagradzaniu zasług i zdolności przyczyniających się do dobra publicznego i sławy narodowey;

Zamierzyliśmy zebrać w iedno, rozmaite przepisy i urządzenia tyczące się Orderu Królewskiego Św. Stanisława, wydane, tak w chwili iego ustanowienia przez Króla Stanisława Augusta w roku 1765 iako też późniey, bądź przez Króla Saskiego Xięcia Warszawskiego, bądź przez Dostoynego Poprzednika Naszego: i do takowych przepisów dodać prerogatywy i przywileie, iakie do tey nagrody przywiązać zarazem uznaliśmy potrzebę, a to w celu utworzenia tym sposobem Statutów rzeczonego Orderu.

Wskutek czego i na raport szczególnego komitetu, któremu poruczyliśmy te pracę,

Postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Statuta Orderu Królewskiego św. Stanisława.

Artykuł 1.

Uroczystość Orderu Królewskiego św. Stanisława, ustanowionego w dniu 7 Maia 1765 r. obchodzoną będzie i nadal corocznie 8-go Maia, iako w dniu poświęconym św. Stanisławowi Patronowi Korony Polskiey.

Artykuł 2.

Order Królewski św. Stanisława dzielić się będzie, iak dotąd, na cztery Klassy, których ozdoby są:

Ozdoba I-szey Klassy.

Krzyż stosowny do wzoru tu pod Nr. 1 załączonego, zawieszony na czerwoney wstędze morowey, szerokości 4 2/4 cali, z podwóynym brzegiem białym, na lewy bok z ramienia prawego przepasaney, z gwiazdą podobną do wzoru obok pod Nr. 2 załączonego, na lewey stronie piersi nosić się maiącą.

Ozdoba 2-giey Klassy.

Takiż krzyż zawieszony na podobney wstędze, 3 tylko cale szerokiej, na szyi noszonej, z gwiazdą wyżey wskazaną.

Ozdoba 3-ciey Klassy.

Takiż krzyż zawieszony na podobney wstędze 3 cale szerokiey, noszony na szyi.

Ozdoba 4-tey Klassy.

Takiż krzyż mnieyszy, zawieszony na wstążce 1 i 1/2 cala szerokiey, noszony przy dziurce guzika od sukni.

Artykuł 3.

Orderem Królewskim św. Stanisława mogą być ozdobieni wszyscy poddani Nasi Polscy, którzy się iego staną godnymi przez iednę z zasług następujących; iako to:

1. Znakomite czyny ludzkości;
2. Założenie własnym kosztem, kościołów, szpitali, szkół lub instytutów poświęconych użyteczności publiczney;
3. Założenie znacznych i dla kraju pożytecznych rękodzielni;
4. Wynalazki niezaprzeczonego użytku dla rolnictwa, handlu, umieiętności, sztuk i rzemiosł;
5. Wypracowanie i ogłoszenie dzieł za powszechnie użyteczne uznanych;
6. Pełnienie znakomite i z pożytkiem dla kraju obowiązków bezpłatnych publicznych lub innych;
7. Otrzymanie korzyści, w iakim bądź zleceniu, oczekiwanie Rządu przewyższaiących;
8. Ulepszenia niezaprzeczone w iakim bądź wydziale administracyi kraiowey, przyięte i z dobrym skutkiem zaprowadzone.
9. Środki śpieszne i skuteczne, któreby wielkim klęskom zapobiegły.

Artykuł 4.

Prócz tego Officerowie wszelkich stopni, iako też Urzędnicy i Officyaliści cywilni i woyskowi, w czynnej służbie, którzyby mieli przynaymniey lat piętnaście istotney i nieskazitelney służby, znakiem honorowym stwierdzoney, mogą nabyć kwalifikacyi do otrzymania Orderu Królewskiego św. Stanisława, ieśli się szczególniey odznaczaią, bądź w pokoiu, bądź w woynie, ciągłą pilnością, wzorową wiernością, uznanem zamiłowaniem swych obowiązków i wypełnianiem naydokładnieyszem i nayściśleyszem powinności, iakie na nich też obowiązki wkładaią.

Będą mogły wszelako czynione być wyiątki, co do liczby lat wymaganey, dla tych, którzyby przez zdolność niepospolitą z wzorowem poświęceniem się połączoną stali się Rządowi użytecznemi.

Artykuł 5.

Nakoniec każdy Officer, niemniey każdy Urzędnik i Officyalista cywilny lub woyskowy, któryby znak honorowy za 35 lat służby nieskazitelney otrzymał, ziedna sobie tem samem dostateczny tytuł do nabycia prawa do Orderu św. Stanisława 4-tey klassy.

Artykuł 6.

Prawa poddanych Naszych, którzy nabędą kwalifikacyi do otrzymania Orderu św. Stanisława, według Artykułów 3, 4 i 5 uznawane będą w sposób następuiący:



a) Kandydatów, którzy wcale nie służą lub wyszli ze służby;

Naczelnicy rozmaitych wydziałów maiący sposobność uznać prawa poddanych Naszych niebędących w służbie, lub ze służby uwolnionych, wykażą ie, każdy w drodze sobie zakreśloney, w celu ażeby lista przedstawienia tych osób przesłaną była Naszemu Namiestnikowi wraz z potrzebnemi dowodami i świadectwami.

b) Officerów wszelkich stopni oraz Urzędników i Officyalistów woyskowych:

Wódz Naczelny poleci ułożyć ze swey strony listę przedstawienia Kandydatów należących do woyska;

Co się zaś tycze Urzędników i Officyalistów woyskowych, listy te ułoży Kommissya Rządowa Woyny, i przedstawi ie drogą zwyczayną.

c) Urzędników i Officyalistów cywilnych.

Ministrowie i Naczelnicy rozmaitych wydziałów, każdy w zakresie swych działań, ułożą listy przedstawienia Urzędników i Officyalistów cywilnych, i prześlą ie Naszemu Namiestnikowi, wraz ze stanem służby tychże, iako też i wyszczególnieniem praw i zasług każdego.

Artykuł 7.

Listy Kandydatów ułożone stosownie do Artykułu poprzedzaiącego, będą Nam przedstawiane przez Naszego Namiestnika, iakoteż przez Naczelnego Wodza, którzy do nich zdania swe osobiste dołączą.

Artykuł 8.

Na przedstawienie zatem stosownie do Artykułu 7 uczynione, oznaczymy wybór i mianowanie osób, które będą miały być ozdobione Orderem Królewskim św. Stanisława. Decyzyą w tey mierze zapadłą, Nasz Minister Sekretarz Stanu udzieli Namiestnikowi Naszemu, co do służby cywilney, a Naczelnemu Wodzowi co do woyskowey, i prześle im ozdoby Orderu dla każdego z nowo mianowanych kawalerów.

Prócz tego powyższy Minister wygotuie patent formalny dla każdego ozdobionego Orderem I-ey i 2-ey klassy, a dla ozdobionych Orderem 3-ey i 4-ey klassy wypis z postanowienia Naszego; pisma te opatrzone pieczęcią Stanu, wydawane będą każdemu z nowo ozdobionych.

Artykuł 9.

Zastrzegamy Sobie oraz nadawanie z własney woli orderu Królewskiego św. Stanisława, osobom, które tego za godne uznamy.

Artykuł 10.

Pierwsza klassa Orderu Królewskiego św. Stanisława udzielona nieposiadaiącemu kleynotu szlachectwa, nadaie Mu takowy dla niego i iego potomstwa.

W tym celu Nasz Minister Sekretarz Stanu wyda mu dyploma, które wolne będzie od opłaty ustanowioney Uchwałą z dnia 24 marca 1809.

Prócz tego, ozdoba Orderu św. Stanisława iakiey bądź klassy, nadaje otrzymującym ią osobom tytuł „Kawalerów Orderu św. Stanisława", i używaną być może w herbach i pieczęciach.

Artykuł 11.

Naznaczamy dla Orderu św. Stanisława uposażenie 150,000 złotych rocznie, które podzielone będzie na Kommandorye, przywiązane do rozmaitych klass w sposób następuiący.

9 Kommandoryi po 4,000 złot. dla 1-ey klassy;
12 Kommandoryi po 2,500 złot. dla 2-ey klassy;
24 Kommandoryi po 1,500 złot. dla 3-ey klassy;
48 Kommandoryi po 1,500 złot. dla 4-ey klassy;

Zastrzegamy Sobie nadto wyznaczenie na późniey nowych funduszów w tym celu, tak, iżby pomnożyć można i liczbę Kommandoryi, i ilość uposażenia do każdey z nich przywiązanego.

Artykuł 12.

Wskażemy szczególnem postanowieniem tych z pomiędzy Kawalerów, którzy powołani zostaną do pobierania uposażeń do Kommandoryi przywiązanych. Uposażenia te wypłacane będą przez skarb Królestwa, i żadnym podlegać nie będą mogły aresztom sądowym lub iakimkolwiek wytrącaniom.

Artykuł 13.

Kawalerowie powołani do Kommandoryi 1-ey i 2-ey klassy, przybiorą tytuł „Kawalerów Kommandorów;" powołani zaś do Kommandoryi 3-ey i 4-ey klassy, mieć będą tytuł „Kawalerów pensyonowanych".

Nosić będą iako znak odróżniaiący koronę przydaną do ozdoby orderowey, stosownie do wzoru tu załączonego pod Nr. 3.

Artykuł 14.

Jeśliby Kawaler Kommandor, lub Kawaler pensyonowany uznany był za zasługuiącego na klassę wyższą Orderu, takowa udzieloną mu być może. Atoli w tym razie, zachowa dochód Kommandoryi, która mu nadaną była, dopóki Kommandoryi wyższey wskutek rozporządzenia Królewskiego nie otrzyma.

W takim przypadku dla odróżnienia go od istotnych Kawalerów Kommandorów i pensyono-



wanych nowey klassy Orderu do którey należy, liczba umieszczona bezpośrednio pod koroną oznaczy klassę Kommandoryi, którey pobiera uposażenie, (zobaczyć wzór tu dołączony pod Nr. 4).

Artykuł 15.

W razie iakichkolwiek wakansów w Kommandoryach, oszczędności ztąd wynikaiące, lokowane będą corocznie na procent w Banku Polskim, w celu utworzenia nowego kapitału, który przeznaczymy, skoro do wysokości dostateczney doydzie, na stosunkowe utworzenie nowych Kommandoryi w każdej ze czterech klass w artykule 11 wymienionych.

Artykuł 16.

Każdy Kawaler Orderu Królewskiego św. Stanisława w służbie cywilney lub woyskowey, któryby otrzymał znak honorowy, udowadniaiący 25 lat nieskazitelney służby, będzie miał prawo do zmnieyszenia liczby lat wymaganych do emerytury, postanowieniami z dnia 12 (24) lutego 1824, 19 kwietnia (1 maia) 1825 i 13 (25) czerwca 1829.

Zmnieyszenie to ustanawia się do lat dwóch dla Kawalerów 1-ey i 2-ey Klassy, a do roku dla Kawalerów 3-ey i 4-ey klassy; lecz będzie się liczyć tylko za klassę naywyższą którąby każdy Kawaler był ozdobiony.

Co do Kawalerów, którzyby opuścili służbę przed ogłoszeniem ninieyszych Statutów, ci powołanymi nie są do korzystania z rozporządzeń ninieyszego artykułu.

Artykuł 17.

Każdy Kawaler Orderu św. Stanisława wnosić będzie iak dawniey opłatę stęplową, która pozostaie oznaczoną iak następuie:

od 1-ey klassy 500 złotych,
od 2-ey klassy 300 złotych,
od 3-ey klassy 100 złotych,
od 4-ey klassy 50 złotych.

W razie przeyścia z iedney klassy do drugiey, wymaganą tylko będzie różnica pomiędzy opłatą od każdey z nich naznaczoną.

Artykuł 18.

Dla zapewnienia poboru tey opłaty, patenta lub wypisy nominacyi każdego z Kawalerów Polskich wzmiankowane w artykule 8, będą przesyłane wprost przez Naszego Ministra Sekretarza Stanu do Kommisyi Rządowey Przychodów i Skarbu, która takowych wydawać interessantom nie będzie mocną, tylko w zamian za arkusz papieru stęplowego ceny wyrównywaiącey przynależney opłacie.

Wskutek czego żaden z Kawalerów Polskich nie będzie mógł uwalniać się od wniesienia opłaty stęplowey, chybaby wyraźnie przez Nas od takowey był uwolnionym, o czem naówczas Nasz Minister Sekretarz Stanu Kommisyą Rządową Przychodów i Skarbu zawiadomić winien.

Artykuł 19.

Wszelki wyrok sądowy ostateczny, pociągaiący za sobą kary hańbiące, pociąga za sobą zarazem z prawa utratę stopnia Kawalera Orderu św. Stanisława, iakoteż utratę prerogatyw i przywileiów, które do niego są lub ninieyszemi Statutami przywiązane zostaną.

Artykuł 20.

Ninieysze rozporządzenie składaią wyłącznie Statuta Orderu Królewskiego św. Stanisława; wzelkie zatem poprzednie rozporządzenia względem tegoż samego Orderu, po dziś dzień zapadłe, zostaią uchylone.

Artykuł 21.

Wykonanie ninieyszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma, wszystkim Ministrom Naszym, czem do którego należy, polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 2 (14) września roku Pańskiego 1829, a Panowania Naszego 4-go.

(podpisano) MIKOŁAY.

Minister Sprawiedliwości
Ig. Sobolewski

przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu

w zastępstwie
Radca Stanu Nadzwyczajny
(podpisano) Ig. Turkułł.

Zgodno z Oryginałem
Minister Sekretarz Stanu

w zastępstwie
Radca Stanu Nadzwyczayny
(podpisano) Ig. Turkułł.

Zgodno z Oryginałem
Radca Sekretarz Stanu Generał Dywizyi
(podpisano) Kossecki.

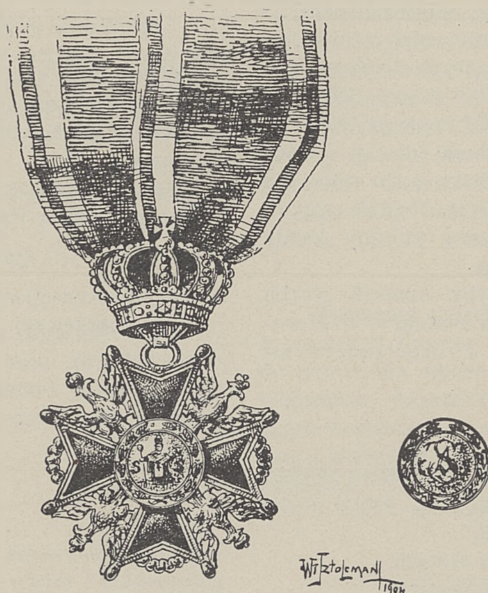
Zgodno z Wypisem
Minister Sprawiedliwości
Ig. Sobolewski.
Za Sekretarza Jeneralnego
Szef Bióra
Młodzianowski.

Dzień ogłoszenia dnia 7 stycznia 1830 roku,

Najważniejszy ustęp w ustawie z roku 1829-go dotyczy zniesienia opłaty wnoszonej corocznie przez kawalerów polskich orderu św. Stanisława na rzecz szpitala



Dzieciątka Jezus i ustanowienia komandorji dla wszystkich 4-ch klas, z odpowiedniem uposażeniem pieniężnem. Art. 11-ty stanowi, iż corocznie na uposażenie wyznaczona będzie suma złp. 150,000, która rozdzielona ma być w stosunku następującym: dla klasy I-ej — 9 komandorji, każda po złp. 4000; dla klasy II-ej — 12 komandorji po złp. 2500; dla klasy III-ej — 24 komandorji po złp. 1500; dla klasy IV-ej — 48 komandorji po złp. 1000. Uposażenia przywiązane do komandorji wypłacać będzie skarb Królestwa; nie będą one podlegały



ORDER KOMANDORSKI św. STANISŁAWA 4-ej KLASY WEDŁUG USTAWY z r. 1829.

żadnym aresztom sądowym, ani też jakimkolwiek wytrąceniom. Kawalerowie powołani do komandorji 1-ej i 2-ej klasy, przybierać mają tytuł *kawalerów komandorów*; powołani zaś do komandorji 3-ej i 4-ej klasy — *kawalerów pensjonowanych*. Jako znak odróżniający, kawalerowie komandorji wszystkich 4-ch klas nosić mają koronę nad ozdobą orderową.

(Dziennik Praw. Tom XII str. 454—472).

Po ogłoszeniu nowej ustawy orderu św. Stanisława, cesarz i król Mikołaj I dn. 19 (31) maja 1830 r. na zamku królewskim w Warszawie wydał dekret, wznawiający dawną uroczystość obchodu święta orderowego. Ostatnia taka uroczystość za czasów wolnej Rzeczypospolitej odbyła się w kościele księży misjonarzy dn. 8-go maja 1793-go roku. Chociaż w kilka lat po upadku kraju wypadki polityczne wskrzesiły order Stanisławowski i przywróciły mu wszystkie dawne prawa, obchodu atoli kościelnego nie wznawiano; dopiero po 37-iu latach na mocy tymczasowego postanowienia, w tym samym kościele misjonarskim dn. 8-go maja 1830-go roku odbyła się pierwsza i z powodu wypadków listopadowych, niestety, ostatnia uroczystość orderowa. Spółczesny kronikarz *Kurjera Warszawskiego* w Nr. 124-ym tak opisuje to wydarzenie: „W temże miejscu, w którem lat temu 65 ustanowiciel orderu św. Stanisława, król Stanisław August pierwszy raz rozdał 24 wstęg nowo mianowanym kawalerom, wczoraj stosownie do postanowienia N. Cesarza i Króla, wznowiono uro-



czystość tegoż orderu. W kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo; mszę św. celebrował J. W. J. X. Skórkowski biskup krakowski, w czasie której liczna orkiestra pod dyrekcją J. P. Józefa Stefaniego grała mszę kompozycji Hajdena i Ofertorjum tegoż J. P. Stefaniego. Nastąpiło *Te Deum* kompozycji rektora Elsnera. Urządzone było miejsce w prezbiterjum po prawej stronie dla kawalerów I-ej klasy, po lewej dla klasy II-ej, na środku kościoła ławki dla klas III-ej i IV-ej. Znajdowało się wogóle kawalerów 102. Lud napełnił cały obszerny kościół." Z powodu wznowienia uroczystości orderowej *Kurjer* w Nr. 123-im przypomniał, iż najdawniejszym z żyjących wówczas kawalerów orderu św. Stanisława, był wówczas synowiec królewski, Stanisław ks. Poniatowski[1]).

Zgodnie z postanowieniami dekretu uroczystość orderowa miała corocznie odbywać się dn. 8-go maja nietylko w Warszawie, lecz i we wszystkich miastach wojewódzkich Królestwa, w kościołach przeznaczonych na obrzędy uroczystości krajowych. W r. 1830-ym, oprócz Warszawy, święto orderowe na prowincji nie wszędzie obchodzono, bo odpowiednie postanowienie zbyt póżno się ukazało. W r. 1831-ym wskutek wypadków rewolucyjnych nie było żadnego obchodu, w roku zaś następnym nabożeństwo orderowe odbyło się tylko w Kielcach, na którem obecni kawalerowie zebrali złp. 355 gr. 2 i sumę tę przesłali jałmużnikowi na wsparcie szpitala Dzieciątka Jezus [2]).

Dekret, wznawiający obchód uroczystości orderowej. (Dziennik Praw. Tom 13, str. 100).

---

[1]) Ks. Poniatowski roku następnego, licząc 80 lat życia, przeniósł się do wieczności we Włoszech, gdzie po upadku kraju przez długi czas przebywał na dobrowolnem wygnaniu.

[2]) *Kurjer Warszawski.* 1832 r. Nr. 140.

Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI
MY MIKOŁAY I.
CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI etc. etc. etc.

Chcąc oznaczyć sposób wykonania artykułu 1 Postanowienia Naszego z dnia 2 (14) września 1829 r. względem obchodzenia corocznie w dniu 8 maja uroczystości Naszego Królewskiego Orderu św. Stanisława; na przedstawienie komisji rządowej wyznań religíjnych i oświecenia publicznego:

Postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Artykuł 1.

Każdego roku w dniu powyższym, jako poświęconym uczczeniu św. Stanisława Biskupa, Patrona Korony Polskiej, odbędzie się w stolicy Królestwa, w kościele parafjalnym św. Krzyża, w miastach zaś wojewódzkich w kościołach przeznaczonych do obrzędów uroczystości krajowych nabożeństwo, a mianowicie msza śpiewana, w stolicy ile być może przez jednego z Jmci XX. biskupów Naszym Królewskim orderem św. Stanisława zaszczyconych; po miastach zaś wojewódzkich przez miejscowego Jm. Xiędza biskupa, lub w nieobecności tegoż, przez jednego z Jmc. XX. prałatów kapituły katedralnej, a szczególniej tegoż orderu kawalera.

Artykuł 2.

Po skończonej mszy świętej, odśpiewane będzie *Te Deum laudamus*, odprawione oraz modły zwyczajne za Nas, Naszą rodzinę i pomyślność kraju.

Artykuł 3.

Na nabożeństwie tem znajdować się powinni ubrani w mundurach sobie właściwych i z ozdobami orderu, wszyscy w miejscu znajdujący się tegoż orderu kawalerowie.

Artykuł 4.

Po skończonem nabożeństwie, gdzie uproszone w stolicy przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, po innych miastach przez prezesa komisji wojewódzkiej miejscowe damy, w asystencji czterech najstarszych klasą kawalerów Naszego Królewskiego orderu św. Stanisława, zbierać będą dobrowolną jałmużnę, która po obliczeniu przez kawalerów asystujących przesłaną zostanie na ręce przełożonego Jmc. XX. misjonarzy warszawskich na wsparcie szpitala pod nazwiskiem Dzieciątka Jezus.



Artykuł 5.

Dla podania sposobności składania dobrowolnej jałmużny na powyższy cel przeznaczonej, mianowanym zostaje raz na zawsze Jałmużnikiem Naszego Królewskiego orderu św. Stanisława, każdy zgromadzenia Jmc. XX. misjonarzy wizytator, z wolnością wyręczenia się przez swego zastępcę podczas nieobecności w Warszawie.

Artykuł 6.

Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczonem być ma, Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego poleca.

Dan w zamku naszym Królewskim w Warszawie dnia 19 (31) maja roku Pańskiego 1830 a panowania Naszego 5-go

(podpisano) MIKOŁAY.

Minister wyznań i oświecenia
(podpisano) Stanisław Grabowski.

przez Cesarza i Króla
(L. S.) Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Stefan hr. Grabowski.

Zgodno z oryginałem
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Stefan hr. Grabowski

Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Stanu, Generał Dywizji
(podpisano) Kossecki.

Zgodno z wypisem
w zastępstwie ministra sprawiedliwości
Radca stanu M. Woźnicki

Za sekretarza jeneralnego
Szef bióra
Młodzianowski

Kawalerowie obdarzeni ozdobą orderu św. Stanisława, po wniesieniu przynależnej opłaty stemplowej otrzymywali patenta podpisane przez Cesarza, a kontrasygnowane przez ministra sekretarza stanu. Patenta redagowane były w dwóch językach: francuskim i polskim.

Kawalerów, pozostająccch na służbie w wojsku polskiem, Głównodowodzący W. Ks. Konstanty za pomocą odezwy zawiadamiał zwykle o łasce monarszej, przed nadesłaniem ozdoby orderowej. wraz z patentem.

*

* *

Po upadku rewolucji, cesarz Mikołaj I ukazem wydanym w Moskwie d. 17 (29) listopada 1831-go roku order polski św. Stanisława pod nazwą cesarsko-królewskiego wcielił do orderów rosyjskich, a następnie rozporządzeniem z dn. 30 grudnia 1831 r. (11 stycznia 1832 r.) rozkazał, iż dekoracja ta, podzielona na 4 stopnie, ma być noszona według opisu następującego:

Stopień I-szy: krzyż czerwony, emaljowany na morowej czerwonej wstędze szerokiej 4 i pół cala, z podwójnym białym brzegiem na lewy bok z ramienia prawego przepasanej z gwiazdą do noszenia na lewej stronie piersi, na brzegach krzyża potrójna złota obwódka, a na ostrych jego końcach złote kulki, między niemi złote półkręgi. W rogach krzyża rosyjskie orły dwugłowe, a w środku na białej emalji otoczonej złotym obwodem, mającym zielony wieniec, łacińska cyfra św. Stanisława *SS*. Gwiazda szyta srebrna mająca się nosić na lewej stronie piersi, z wieńcem laurowym i dewizą orderu *Praemiando incitat*, w środku na małym krążku złotym, cyfra łacińska *SS*.

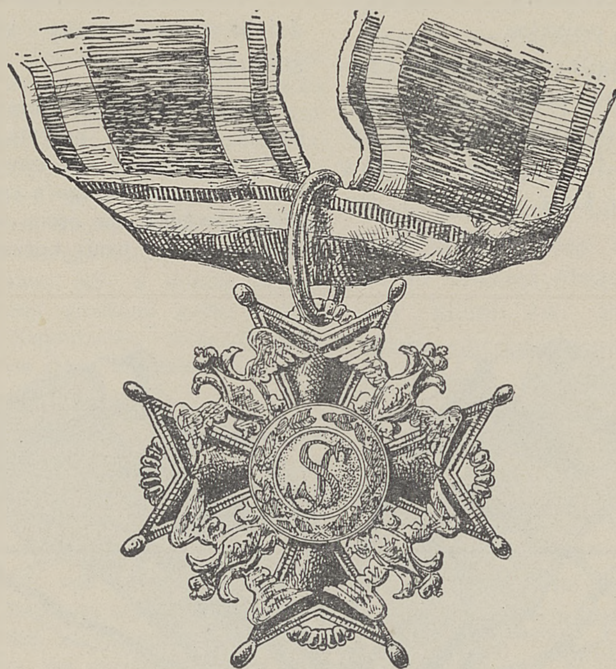
Stopień II-gi: taki sam krzyż do noszenia na szyi na takiejże wstędze 3 cale szerokiej, z podobną gwiazdą.

Stopień III-ci: taki sam krzyż do noszenia na szyi na takiejże wstędze półtora cala szerokiej, lecz bez gwiazdy.

Stopień IV-ty: taki sam krzyż lecz mniejszy do noszenia w pętlicy na takiejże wstędze półtora cala szerokiej.

Ukazem z dn. 21 stycznia (2 lutego) 1832 r. o prawidłach i formach dyplomatów na udzielanie orderów Orła Białego i św. Stanisława, cesarz Mikołaj I postanowił: urządzić udzielanie cesarsko-królewskich orderów na ogólnej zasadzie dla wszystkich rosyjskich orderów, z niektóremi tylko istotnemi wyjątkami, a mianowicie: a) mianowanie kawalerami orderów Orła Białego i św. Stanisława I-ej i II-ej klasy czynić przez osobne na imię każdej osoby Najwyższe dyplomaty, za własnoręcznym podpisem Jego Cesarskiej Mości, a mianowanie kawalerami orderu św. Stanisława III-ej i IV-ej klasy przez imienne Najwyższe ukazy, wydane do kapituły rosyjskich orderów; b) Najwyższe dyplomaty na imiona poddanych państwa rosyjskiego, pisać w samym języku rosyjskim, a na









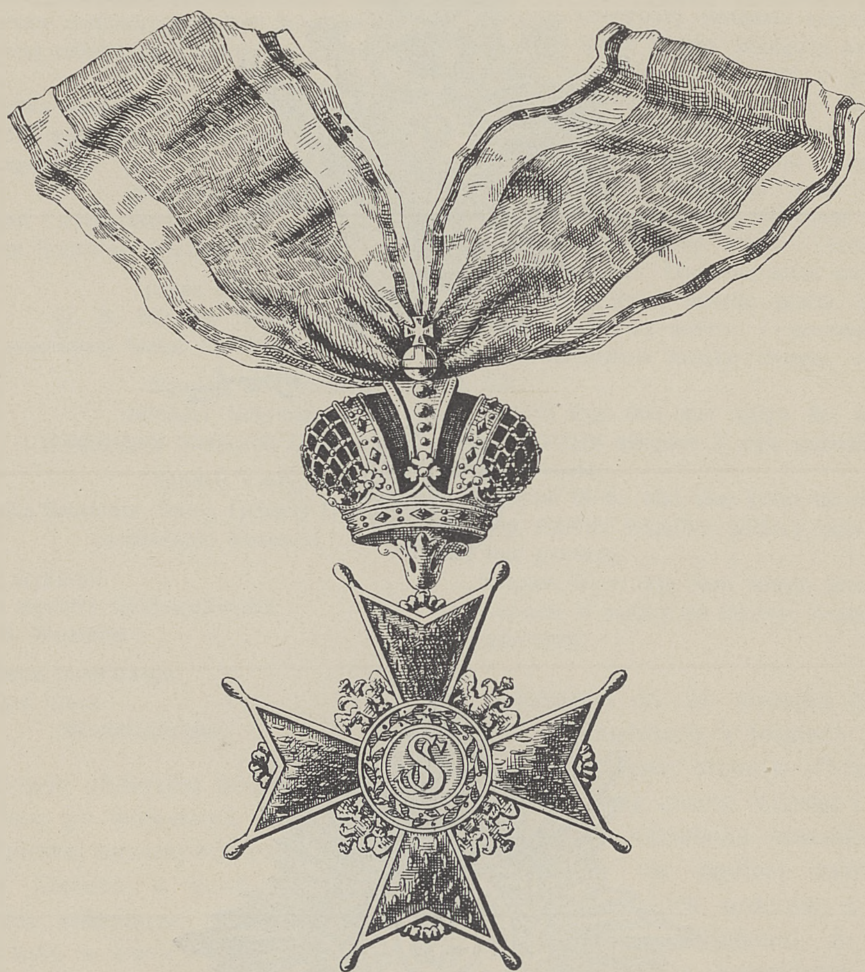
ORDER I GWIAZDA św. STANISŁAWA WEDŁUG DEKRETU 1832 r.

imiona poddanych Królestwa Polskiego, w języku rosyjskim i polskim.

Innym ukazem rządzącego senatu z tejże daty postanowiono powiększyć personel urzędniczy kapituły orderów dla załatwiania czynności, dotyczących orderów cesarsko-królewskich: Orła Białego i św. Stanisława.

Nowy statut order św. Stanisława podzielił na trzy klasy, których znaki są następujące:

Klasa I-a: Krzyż złoty, ze strony przedniej emalją czerwoną pokryty, o czterech rogach, z których każdy podzielony jest jeszcze na dwa ostre końce, po brzegach całego krzyża podwójna złota obwódka, na ośmiu ostrych końcach złote kulki, a między temiż końcami, w ich złączeniu,



ORDER św. STANISŁAWA kl. 2-ej Z KORONĄ WEDŁUG USTAWY z r. 1839.

Dnia 28 maja (9 czerwca) 1839 roku cesarz Mikołaj I-szy orderowi św. Stanisława nadał nowy statut, którego opracowaniem zajął się komitet specjalnie do tej czynności powołany [1]).

[1]) Dziennik Praw. Tom 23-ci, str. 317 i następne.

złote półkola, w kształcie karbowanych muszli, pośrodku zaś, na białej, emaljowanej, okrągłej tarczy, złotą obwódką z wieńcem na niej zielonym opasanej, cyfra łacińska św. Stanisława, ponsowa *SS*.; dokoła tarczy, w kątach krzyża, z czterech stron, złote, rosyjskie dwugłowe orły. Odwrotna strona krzyża całkiem złota, z białą, emaljowaną, okrągłą w środku tarczą, na której taż sama znajduje się cyfra *SS*. Nosi się on na morowej wstędze ponsowej, szerokości $1^1/_2$ werszka, z podwój-

nym, białym z obu stron brzegiem, przez ramię prawe, z gwiazdą na lewej stronie piersi.

Gwiazda srebrna, haftowana, o ośmiu promieniach; w środku jej wielka, biała, okrągła tarcza, otoczona szeroką, zieloną opaską, z dwiema złotemi z obu stron obwódkami, z których wewnętrzna węższa, a zewnętrzna szersza, na opasce zielonej cztery laurowe, złote gałązki, związane pośrodku każdej dwoma kwiatkami; w środku tarczy, w małym złotym okręgu czerwonemi głoskami cyfra św. Stanisława: *SS.*, a dokoła okręgu, w białem polu, złotemi głoskami godło orderu: *Praemiando incitat* (Nagradzając, zachęca), przedzielone u góry złotym także kwiatkiem.

Klasa II-ga ma dwa podziały:

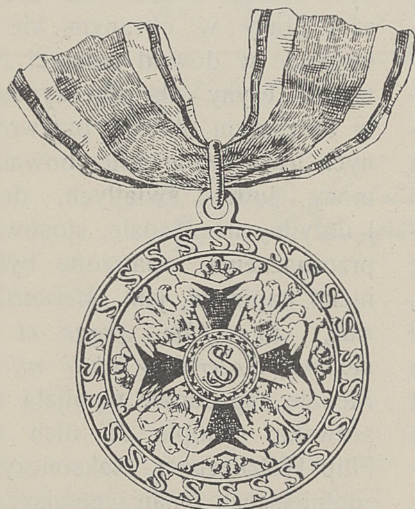
1) Krzyż tegoż kształtu, jaki ustanowiony jest dla klasy pierwszej, ale tylko mniejszy, ozdobiony koroną cesarską, który służy za podwyższenie stopnia klasy drugiej. Nosi się na szyi, na takiejże wstążce na 1 werszek szerokiej.

2) Tenże krzyż, lecz bez korony, noszący się na takiejże wstążce, także na szyi.

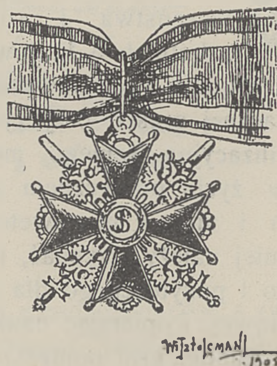
Klasa III-cia: Takiż krzyż, jeszcze mniejszy, noszący się w dziurce od guzika munduru lub fraka, na takiejże wstążce, szerokości 5—8 werszka.

Wedle nowego statutu, order św. Stanisława obchodzi corocznie dzień swojego ustanowienia 7-go maja (art. 4). Order ma swoich osobnych oficjałów: jednego mistrza obrzędów, jednego sekretarza i dwóch heroldów, którzy dla odróżnienia od kawalerów, nosić mają znak oficjalski, składający z krzyża orderu św. Stanisława, nieco mniejszego od przepisanego dla tegoż orderu klasy trzeciej, opasanego na około dwiemą obrączkami, z cyframi między niemi św. Stanisława (art. 5 i 8). Mistrz obrzędów nosi ten znak na szyi, na wstążce, przeznaczonej dla klasy II-ej orderu, a sekretarz i heroldowie—w dziurce od guzika, na wstążce klasy trzeciej (art. 8).

Za zasługi, położone na polu bitwy, obdarowani otrzymują order św. Stanisława z dwoma na krzyż położonemi mieczami. Na gwiaździe i krzyżach wszystkich trzech stopni, przeznaczonych dla niechrześcijan, zamiast cyfry łacińskiej św. Stanisława: *SS.*, znajduje się dwugłowy orzeł rosyjski.



ZNAK OFICJALSKI ORDERU św. STANISŁAWA.



ORDER św. STANISŁAWA Z MIECZAMI.



MEDALE NAGRODOWE I ZNAKI ZASZCZYTNE ZA PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA.



dziejach Rzeczypospolitej Polskiej czasy Stanisława Augusta zaznaczyły się odrodzeniem nauk, podniesieniem poziomu umysłowego w szerszych warstwach ówczesnego społeczeństwa i rozkwitem szkolnictwa krajowego, do czego, oprócz prądów postępowych z Zachodu, w znacznej części przyczyniła się dążność cywilizacyjna samego monarchy, który lubo w życiu politycznem popełnił wiele ciężkich i niczem niepowetowanych błędów, niemniej należy przyznać, iż zrobił wiele dobrego i pożytecznego dla wzrostu oświaty narodowej. Popierając nauki, sztuki, przemysł i handel, król pomyślał jednocześnie o sposobie wynagradzania osób, które w jakimkolwiek kierunku pracy społecznej przyczyniły się do poprawy bytu kraju ojczystego, lub też położyły znamienne zasługi na polu odradzającego się piśmiennictwa. Nagrodami temi, oprócz orderów, były medale złote i srebrne, które król jednym rozdawał w uznaniu położonych zasług, drugim dla zachęty do dalszej pracy w obranym kierunku, innym wreszcie w dowód pamięci za ich obywatelskie czyny dla Rzeczypospolitej, która w burzliwym okresie przewrotów politycznych gwałtownie potrzebowała rady i pomocy ludzi światłych, doświadczonych i uczynnych. Medale, stosownie do swego przeznaczenia, opatrzone były odpowiedniemi napisami, jak: *Merentibus*, *Diligentiae*, *Pro fide*, *grege et lege*, *Equiti dextero*, *Solerti*, *Virtuti militari* i t. d. Medale nagrodowe wybijała mennica warszawska; stemple do nich wyrzynał Jan Filip Holzhaeuser, saksończyk, jeden z najzdolniejszych i najczynniejszych medaljerów w Polsce za czasów Stanisława Augusta.

W zbiorze jednego z tutejszych miłośników starożytności polskich widziałem pakiet własnoręcznej korespondencji Stanisława Augusta, który w formie listów, adresowanych do ówczesnego dyrektora men-



nicy, hr. Unruha, lub do jej kasjera Mehliga, poleca dostarczyć sobie pewnej ilości tych lub owych medalów, celem rozdania ich osobom, na to wyróżnienie zasługującym. Wszystkie listy pisane są w języku francuskim lub niemieckim, krótko, treściwie, w tonie lekko nakazującym, a niekiedy ugrzecznionym. Król, jak się okazuje z posiadanych dowodów, nigdy tego rodzaju korespondencji nie podpisywał całem imieniem, lecz tylko kładł na niej swoje inicjały w kształcie wiązanego monogramu: *S. A. R.* (*Stanislaus Augustus Rex* = Stanisław August Król). Listy pieczętowane są lakiem czerwonym, pieczątką królewską i zawsze adresowane po francusku, zgodnie z powszechnie przyjętym wówczas u nas zwyczajem. Na każdym liście pod poleceniem królewskiem znajduje się obrachunek administracji mennicznej, podpisany przez mincmistrza E. Brenna, a cyfrowany przez jej kontrolera, Morgenrotha. Cały obrachunek redagowany jest po niemiecku, w tym bowiem języku zarząd mennicy prowadził manipulację biurową. Personel służbowy w mennicy składał się niemal wyłącznie z cudzoziemców, a zwłaszcza niemców, których Stanisław August przy zakładaniu tej instytucji, dla braku sił krajowych, do Warszawy sprowadził.

No: 10 le 9 Marc 1788.
Monsieur le Cte d'Unrug est prié de me faire fabriquer d'abord 100 Medailles Diligentiae en argent, et 40 en Or. aussi de Diligentia, lesquels entreront dans les Comptes Annuels de l'Hotel de Monnaye

100 Stück Silberne Diligentiae à 3 f — f 300—
40. „ Goldene à f 54:— „ 2160—
vidi Morgenroth — f 2460—
d. 12 Mertz 88.
E. Brenn
Munz Meister

Diese 2460 fl. — sind aus der Müntz Cassa baar bezahlt worden. Warschau den 31. Mart: 1788.
E. Brenn
A. M.

Powyżej podajemy w zmniejszonym formacie podobiznę listu, pisanego do hr. Unruha, którego nazwisko król raz kończy literą *h*, drugi raz literą *g*.



„le 9 Mars 1788.
„Monsieur le Cte d'Unrug est prié de me faire fabriquer d'abord 100 Medailles *Diligentiae* en argent, et 40 en Or aussi de Diligentiae, lesquels entreront dans les Comptes Annuels de l'Hotel de Monnaye".
S. A. R.

(Pan hrabia Unrug jest proszony, ażeby polecił wybić dla mnie naprzód 100 medalów *Diligentiae* w srebrze i 40 w złocie również Diligentiae, które wejdą do rachunków rocznych mennicy. S. A. R.) Adres: *A. Mr le Comte d'Unrug à l'Hotel de Monnaye* (Panu hrabiemu Unrugowi w Mennicy).

Na tym samym liście, pod poleceniem królewskiem, zamieszczony jest obrachunek intendenta mennicy E. Brenna, zrobiony d. 12-go marca, a poświadczony przez kontrolera Morgenrotha, poczem następuje pokwitowanie z d. 31-go t. m. poświadczające odbiór pieniędzy z kasy mennicy w sumie złp. 2,460, za powyżej, sporządzone medale. Na rachunkach, podawanych przez administratora lub intendenta mennicy, pisanych w języku niemieckim literami łacińskiemi, król niemal zawsze kwitował z odbioru medalów w tymże języku, przyczem najczęściej używał wyrażenia: *empfangen* (otrzymano), niekiedy: *richtig empfangen* (akuratnie otrzymano), a bardzo rzadko wypisywał całe zdania: *Dieses habe ich empfangen* (to otrzymałem).

Dowody, które mamy pod ręką, niewątpliwie pochodzą z aktów dawnej mennicy warszawskiej, bo oczywiście tego rodzaju dokumenty musiały być starannie przechowywane w woluminach miejscowego archiwum. Jakim sposobem wydostały się one na zewnątrz, dziś objaśnić niepodobna; można tylko przypuszczać, iż stało się to podczas rozruchów przy upadku kraju. A szkoda, iż dokumenty te tak się rozpierzchły, bo gdybyśmy mieli całość, łatwo możnaby obliczyć, ile i jakich medali Stanisław August rozdał w ciągu swego panowania [1]).

[1]) O listach tych pisałem już w *Wędrowcu* (Nr. 34 z r. 1900).

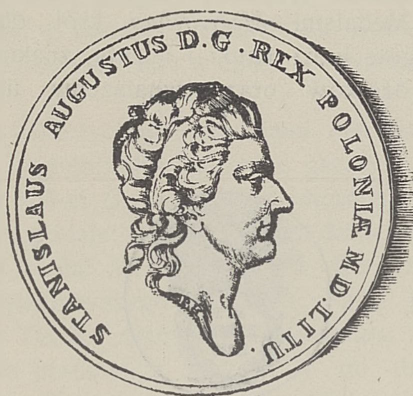
*

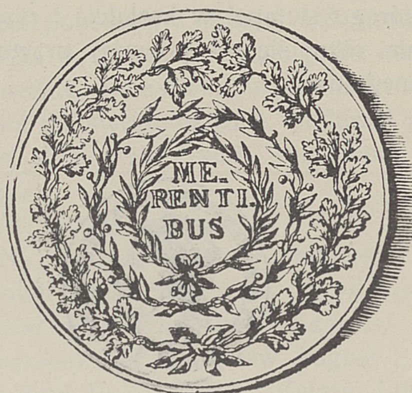
* *

Szereg medalów nagrodowych w okresie panowania Stanisława Augusta rozpoczyna medal *Merentibus* (Zasłużonym), bity w czterech odmiennych stemplach co do strony odwrotnej, strona bowiem główna zawsze jest taka sama: popiersie króla i jednakowy w otoku napis łaciński: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litua(niae)*= Stanisław August Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją litery: I. P. H., które oznaczają nazwisko ówczesnego medaljera, Jana Filipa Holzhaeusera.

Na pierwszym medalu trzy wieńce: dębowy, oliwny i laurowy, jeden w okręgu drugiego, w środku zaś trzeciego napis: *Merentibus*. Na drugim u góry napis *Merentibus*, pod nim trzy takie same wieńce z sobą powiązane: dwa u spodu, trzeci nad niemi. Na trzecim napis *Merentibus* u góry, pod nim trzy wieńce z sobą spojone. Czwarty medal, znacznie mniejszy, ma ten sam stempel.




STANISLAUS AUGUSTUS D.G.REX POLONIÆ M.D.LITU


ME.
RENTI.
BUS

№ 1.


STANISLAUS AUGUSTUS.D.G.REX POLON.M.D.LIT


MERENTIBUS.

№ 2.


STANISLAUS AUGUSTUS D.G.REX POLONIÆ M.D.LITUA.


MERENTIBUS.

№ 3.

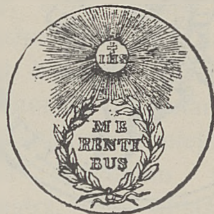


Tymoteusz Lipiński w rozprawie p. t. „Medale za rządów Stanisława Augusta“ podaje wizerunek piątego medalu *Merentibus*, którego stempel w kształcie i rysunku znacznie różni się od powyżej przytoczonych medalów.

z Konstantynopola czas krótki bawił w Warszawie, gdzie na dworze królewskim doznał jaknajlepszego przyjęcia.

Medalami *Merentibus* król obdarzał w ogóle ludzi nauki i talentu, znakomitych podróżników oraz wynalazców narzędzi





Na stronie głównej popiersie króla ze zwykłym napisem, na stronie odwrotnej wśród gęstych promieni pod krzyżem litery JHS., które oznaczają: *Jesus Hominum Salvator* (Jezus Zbawiciel ludzi), pod spodem w wieńcu laurowym, w trzech wierszach napis: *Merentibus*. Medale tego stempla nigdy rozdawane nie były, można więc ze wszelką pewnością przypuszczać, iż stanowią one egzemplarze okazowe i były tylko w cynie wybite na próbę.

Medale *Merentibus*, według Karola Benjamina Lengnicha, poczęto wybijać w r. 1766-ym [1]). Ówczesne czasopismo niemieckie w Toruniu, skrzętnie notujące wszelkie wiadomości z Warszawy, zaznacza, iż medale te w trzech odmiennych stemplach na stronie odwrotnej ukazały się dopiero w r. 1768-ym [2]). Informacja ta wszakże nie jest ścisła, a na wniosek ten naprowadza nas na innem miejscu podana przez to samo czasopismo wiadomość, że król Stanisław August we wrześniu 1767-go roku, medalem № 1-szy, t. j. z napisem w środku trzech wieńców, obdarzył duńskiego porucznika Niebuhra, który po kilkoletniej podróży na Wschód, w przejeździe

i machin pożytecznych; medal najmniejszy, przeznaczony był dla zasłużonych pracowników w różnych zawodach.

Król medal niekiedy wręczał osobiście, lub posyłał obdarowanemu do domu, a najczęściej udzielał go na sławnych obiadach czwartkowych, kładąc medal w serwetę nakrycia, przeznaczonego dla upatrzonej osoby.

Na liście osób, obdarowanych medalami *Merentibus*, spotykamy nazwiska mniej lub więcej zasłużonych w różnych kierunkach pracy ludzkiej. Między innymi medale te otrzymali: biskup zenopolitański Jan Albertrandi, Jan Bernoulli, członek wielu akademji naukowych, autor ciekawego dla nas dzieła *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen in den Jahren 1777 und 1778*; Rafał Józef Czerwiakowski, nestor chirurgji w Polsce; Józef Filipecki, lekarz szpitala Dzieciątka Jezus; Walenty Gagatkiewicz, lekarz przyboczny Stanisława Augusta, obdarzony medalem w r. 1786-ym, a klejnotem szlachectwa w r. 1788-ym; ks. Aloizy Korzeniowski, demonstrant fizyki eksperymentalnej w konwikcie OO. dominikanów w Grodnie; ks Krzysztof Kluk, znakomity naturalista polski; ks. Adam Królikiewicz, kapelan korpusu kadetów w Warszawie; biskup Adam Naruszewicz, wielce zasłużony historyk polski; ks. Osiński, profesor

---

[1]) *Nachrichten zur Bücher—una Münzkunde*, 1782. Tom II, str. 372.

[2]) *Thornische wöchentliche Nachrichten* i t. d.



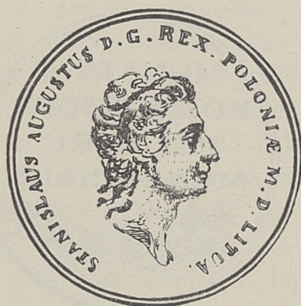
matematyki i fizyki eksperymentalnej w szkołach pijarskich; ks. Franciszek Siarczyński, autor wielu dzieł historycznych; ks. Dominik Siwicki, przeor konwentu OO. dominikanów w Grodnie; Franciszek Zabłocki, znany komedjopisarz w epoce Stanisławowskiej i t. d.

O zaszczyconych medalami *Merentibus* często wspominały ówczesne gazety. Tak np. № 103-ci *Gazety Warszawskiej* z r. 1782-go podaje: „W przeszłych dniach udarowany został Medalem złotym *Merentibus* od Nayiaśnieyszego Naszego Pana Jmść Xsiądz Teodor *Ostrowski Scholarum Piarum*, za pracowicie ułożony y do druku podany *Inwentarz Praw późnieyszych*". Suplement tejże gazety № 79 z r. 1778-go zaznacza: „*Z Warszawy d. 1 Paździer.* J. K. Mość wzbudzając we wszystkich iak nayusilniejszą chęć użyteczności dla kraju, J. X. Franciszka *Siarczyńskiego Schol. Piarum*, *Nauczyciela Wymowy* w szkołach *Warszawskich*, dla wydanych użytecznych Pism kilku, naypóźniej o *Soli*, Medalem złotym *Merentibus* zaszczycić raczył."

Jeżeli chodziło o obdarzenie pewną nagrodą osoby, która ze względu na swe położenie w ówczesnem społeczeństwie, nie mogła być zaszczycona wstęgą błękitną lub ponsową, z drugiej zaś strony nie położyła dostatecznych zasług dla otrzymania medalu *Merentibus*, wówczas król, stosownie do swego uznania, obdarzał ją medalem *Pro Fide*, albo medalem *Praemiando*.

Medal *Pro Fide*:

Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litua(niae)*, t. j. Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją inicjały medaljera Jana Filipa Holzhaeusera. Na stronie odwrotnej: na tarczy okrągłej, otoczonej wstęgą błękitną z zawieszonym orderem Orła Białego i dwiema gałązkami, dębową i palmową, herby Korony i Litwy z herbem rodu Poniatowskich Ciołek w pośrodku, nad nią dewiza: *Pro Fide, Grege Et Lege.* Medal złoty mennica szacowała 12 czerwonych złotych,





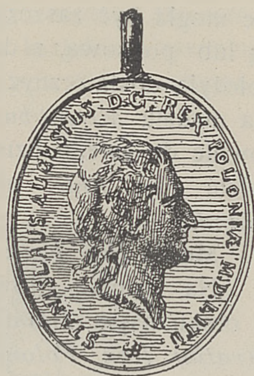
medal srebrny z uszkiem złp. 14, bez uszka złp. 12. Rachunek, podany przez minemistrza E. Brenna pod datą 1-go listopada 1789-go zaznacza, iż z polecenia króla po tej cenie wybito w mennicy dwa medale srebrne *Pro Fide* z uszkami, a jeden bez uszka. Medale te noszono zapewne na wstążce błękitnej. Z uwagi na ich rzadkość, należy przypuszczać, iż w ciągu swego panowania król rozdał je w bardzo szczupłej liczbie.

* *

W grupie medalów nagrodowych, ustanowionych przez Stanisława Augusta znajdują się dwa medale, z których pierwszy opatrzony jest dewizą orderu Orła Białego, noszonego przez króla: *Pro Fide, Grege et Lege* (Za wiarę, lud i wolność), drugi zaś dewizą orderu św. Stanisława *Praemiando incitat* (Nagradzając zachęca).



Medal owalny *Praemiando*:



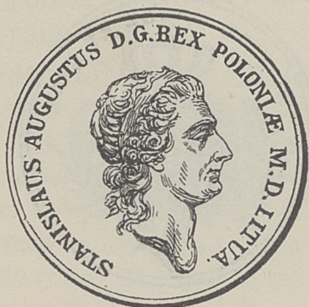


Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litu(aniae)*, t. j. Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski.

Na stronie odwrotnej trzy wieńce: oliwny, laurowy i dębowy, wspólnie z sobą spojone, u góry dewiza: *Praemiando incitat.* Noszono go zapewne, jak order św. Stanisława, na wstążce ponsowej, morowej.

*

* *





Na stronie głównej popiersie króla, w otoku napis: *Stanislaus Augustus D(ei) G(ratia) Rex Poloniae M(agnus) D(ux) Litua(niae)*, t. j. Stanisław August z Łaski Bożej Król Polski Wielki Książę Litewski. Pod szyją inicjały medaljera J. P. Holzhäussera. Na stronie odwrotnej napis łaciński, *Signatum Hoc Memori Pectore Munus Habe. Ovid(ius)*, t. j. „W sercu na pamiątkę dar ten zachowaj. Owidjusz"; u dołu dwie gałązki związane: dębowa i laurowa.

Medal ten był przeznaczony głównie dla cudzoziemców, którym król przez ofiarowanie pewnego upominku w postaci medalu pamiątkowego, chciał okazać swoją życzliwość, a nie mógł obdarzyć ich ani medalem *Merentibus*, ani też medalami z dewizami orderów. Wiersz, zaczerpnięty z Owidjusza, na odwrotnej stronie medalu dostatecznie maluje cel, dla którego został wybity.—Złoty waży 12 dukatów, srebrny $2^1/_4$ łuta.







Na stronie głównej, w środku wieńca z dwóch gałązek laurowych, monogram królewski S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*=Stanisław August Król), nad nim korona królewska. Na stronie odwrotnej, w środku wieńca z dwóch gałązek dębowych, napis łaciński: *Diligentiae* (Pilności). Medal złoty waży trzy dukaty.

Król Stanisław August medal *Diligentiae* ustanowił w r. 1767-ym dla wychowańców szkoły głównej wojskowej, czyli korpusu kadetów warszawskich, którego głównym komendantem był Adam ks. Czartoryski, jenerał ziem podolskich, wicekomendantem zaś Fryderyk Moszyński. Wywiązując się z przyrzeczeń danych przy elekcji na tron, Stanisław August w październiku 1765-go r. założył tę szkołę, przeznaczając na jej pomieszczenie zabudowania pałacu Kazimierowskiego, gdzie dziś mieści się uniwersytet, oraz zasiłek pieniężny z własnej szkatuły w kwocie złp. 200,000. Przez lat 15 dyrektorem szkoły był Krystjan Pfleiderer, biegły fizyk i matematyk, sprowadzony do Warszawy z akademji w Tybindze, a po nim Hube. Z tej uczelni wyszli późniejsi jenerałowie: Kościuszko, Wodzicki, Jasiński, Fiszer, Sokolnicki, Sierakowski, Kniaziewicz, poeta Juljan Ursyn Niemcewicz, Kazimierz Nestor Sapieha, kasztelan kamieniecki Morski i wielu innych zasłużonych krajowi mężów. Corocznie na popisie król celującym w naukach kadetom, stosownie do uznania zwierzchności szkolnej, rozdawał medale *Diligentiae* złote lub srebrne, które obdarowani nosili na lewym boku na wstążeczce błękitnej albo ponsowej; wyraźnego co do barwy wstążeczki postanowienia nie udało się nam odnaleźć. Że zaszczyceni oznakę tę nosili na wstążeczkach, oprócz innych danych, przekonywa nas list Stanisława Augusta z d. 5-go lutego 1784-go roku, adresowany do szambelana Bronikowskiego, treści następującej: „Ich brauche 142 Silberne Medaillen *Diligentiae* und 14 dergleichen in Golde. Ich begehre, dass eine jede solche Medaille, oben über der Crone durchgebohrt seyn soll, damit dieselbe mit einband, könne durchgezogen werden. Dieses geht auf rechnung der Münz Cassa" (podcyfrowano) S. A. R. (Potrzebuję 142 medali srebrnych *Diligentiae* i 14 takich samych w złocie. Życzę sobie, ażeby każdy z tych medali nad koroną był przedziurowany, aby go nawlec można na wstążkę. Wpisać to na rachunek mennicy. S. A. R. [1])

Początkowo medale *Diligentiae* rozdawane były wyłącznie kadetom, później atoli król rozdawnictwo tej oznaki zaszczytnej rozciągnął do szkół wojewódzkich czyli gimnazjów w Koronie i Litwie i do szkół podwydziałowych o trzech lub czterech klasach, przeznaczając w tym celu dla pierwszych jeden złoty i dwa medale srebrne, dla drugich dwa tylko srebrne [2]). W szkołach warszawskich po większej części monarcha osobiście na akcie uroczystym wobec licznie zebranej publiczności wręczał medale uczniom celującym w naukach i pilności. Na prowincji zaszczytną tę misję spełniał zawsze dostojnik Kościoła, dygnitarz na urzędzie lub wybitny przedstawiciel miejscowego koła ziemiańskiego. Za czasów Stanisławowskich akty uroczy-

[1]) List pochodzi z archiwum b. mennicy warszawskiej.

[2]) „Katalog uczniów w szkołach narodowych W. Ks. Lit. za r. 1785".



ste w zakładach naukowych odbywały się zawsze z nadzwyczajną wystawnością. Oprócz rodziców młodzieży szkolnej brała w nich udział śmietanka ówczesnego towarzystwa, która za przykładem króla żywo interesowała się sprawami szkolnemi i postępami uczniów. Gazety ówczesne stosunkowo wiele miejsca poświęcały na opisy aktów uroczystych, przyczem zawsze wymieniały nazwiska wychowańców, którym władza szkolna przyznała nagrody w postaci medali *Diligentiae.* — Tak np. suplement do *Gazety Warszawskiej* (№ 65 z d. 14-go sierpnia 1784-go r.) podaje: „Z Warszawy d. 14-go sierpnia. Nayiaśnieyszy Król Jmć P(an) N(asz) M(iłościwy) umieiący osobistey zasłudze sprawiedliwą oddawać nagrodę, dla Uczniów szkół tuteyszych *Warszawskich* JJ. XX. *Scholarum Piarum*, którzy w ciągu całego roku dobrych obyczaiów y pilności w naukach naywiększe dali dowody, ieden złoty, a pięć srebrnych Medalów, z napisem *Diligentiae*, J. X. Nowaczyńskiemu Rektorowi do rozdania łaskawie z Ręki swoiey w przeszły czwartek oddać raczył. Którzy zaś tak szacownym Króla Mądrego upominkiem uczczonymi być maią są następujący: z Klassy VI *Józef Głębocki*, z Klassy V *Kaietan Kwiatkowski*, z Klassy IV *Kazimierz Dłużewski*, z Klassy III *Jan Pawłowski*, z Klassy II *Ignacy Bohm*, a Klassy I *Fabian Watson*". *Gazeta Narodowa y Obca* w № LXV z d. 13-go sierpnia 1791-go r. zaznacza: „Dnia 26 lipca na popisie w szkołach akademickich *Warszawskich* odprawionym, z powszechnym przytomnych dystyngowanych gości ukontentowaniem, *X. Cieciszowski* biskup *kijowski* z wyraźnego zlecenia J(ego) K(rólewskiej) M(oś)ci prezyduiący, rozdał medale *diligentiae*—złoty P. Antoniemu Orzechowskiemu z klassy VI—srebrny P. Janowi Żebrowskiemu z klassy V; drugi srebrny P. Aleksandrowi Janickiemu z klassy IV". Ta sama gazeta w № 59-ym z d. 25-go lipca 1792-go r. w korespondencji z Poznania pod datą 18-go lipca donosi: „Dziś w tuteyszych szkołach odprawił się popis młodzieży z Łaciny, Geografji, Historyi powszechney, Historyi krajowey, Wymowy, Geometryi, Fizyki, Prawa. Magistratury mieyscowe: cywilno-woyskowa, i sądowa ziemiańska zdobiły swą przytomnością, równie iak wiele innych dystyngowanych województwa obywatelów i dam. Prezes kommissyi cywilno-woyskowey P. Mycielski S-sta Osiński rozdał pilniey uczącym się medale z napisem *diligentiae* złotych dwa, srebrnych trzy. Zostali udarowani Antoni Grabowski szambelanic uczeń klassy VI złotym. Wincenty Topiński uczeń klassy V złotym. Antoni Kobyliński, Ignacy Kieller, Józef Szeps, uczniowie klassy V srebrnemi. Antoni Grabowski czytał stosowną do teraźnieyszych okoliczności mowę w tych wyrazach"..... Podczas pobytu w Krakowie d. 27-go czerwca 1787-go r. na popisach w amfiteatrze szkolnym wszechnicy Jagiellońskiej, król Stanisław August własną ręką rozdał medale *Diligentiae* uczniom, zaleconym pilnością, postępami w naukach i obyczajami, oraz złożył w ich ręce order św. Stanisława dla Feliksa Oraczewskiego, komisarza edukacji narodowej, wizytatora i ówczesnego rektora. [1]) Szczegółowe wykazy uczniów nagrodzonych medalami *Diligentiae* w całem państwie, po akcie uroczystym podawane były do druku i wychodziły w oddzielnych odbitkach.

---

[1]) *Dwutygodnik literacki* Nr. 2. Kraków, 1844 w artykule J. Muczkowskiego, p. t. „Józef Kanty Nepomucen Bogucicki".

*

* *







Na stronie głównej, wśród wieńca oliwnego monogram królewski, złożony z liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*=Stanisław August Król), nad nim korona. Na stronie odwrotnej włócznia, na której zawieszony wieniec laurowy, u góry w półkolu napis łaciński: *Equiti dextero* (Zręcznemu jeźdźcowi). Medal złoty waży 3 dukaty.

Medal wybito w mennicy warszawskiej w r. 1778-ym dla paziów, którzy odznaczali się zręcznością w gonitwach na koniu, biegłością w grze do pierścienia i wogóle we wszelkich popisach turniejowych. Na dworze Stanisława Augusta było 12-tu paziów, nad którymi zwierzchni nadzór miał pułkownik Königsfeld. Paziowie stałe pomieszczenie mieli w dawnym pałacu Karasia na Krakowskiem-Przedmieściu. W chwilach wolnych od zajęć służbowych na dworze, uczyli się różnych przedmiotów, przyczem wiele czasu poświęcali na ćwiczenia gimnastyczne i na naukę jazdy konnej, ażeby tym sposobem nabyć dużo wprawy i zręczności w gonitwach i innych tego rodzaju zabawach. Paziowie prawie zawsze brali udział w tak zwanych karuzelach, które stanowiły ulubioną zabawę na dworze królewskim i u wielkich panów, prowadzących życie z książęcym przepychem.

W opisie uroczystości odsłonienia pomnika Jana III-go w Łazienkach znajdujemy wzmiankę, iż obchód rozpoczął się od karuzelu, w którym brali udział paziowie, kadeci i oficerowie. Uroczystość odbyła się z nadzwyczajną wystawnością w niedzielę d. 14-go września 1788-go r. Kawalerowie orderowi, obecni na akcie odsłonienia, ubrani byli w strój orderowy, damy zaś miały na sobie strój biały z ponsowemi szarfami. Odpowiedni ustęp dajemy w dosłownym odpisie z „Programmy Baletu Heroicznego Danego w Dzień Inauguracji Statuty Króla Jana Sobieskiego“:

„Przypatrzywszy się Król Jmci Illuminacyi, wszedł do Sali, gdzie odebrał dziękczynienie w mowie *Polskiey* od JP. Michała Sobieskiego, Woyszczyca Liwskiego, syna JJ. PP. Józefa i Hilary z Buynów *Sobieskich*, z teyże krwi, co i Król niegdyś idącego. Przyiął N. Pan mile tę Mowę, przez szacunek Domu, który Narodowi tak walecznego wydał Króla, a oświadczając skutkiem łaskę swoją dla JJ. PP. *Sobieskich* przyjąć ich syna w swoję protekcyę i dać mu edukacją kosztem swoim postanowił.

„Nastąpił potym wydział nagrody dla Rycerzów. Zalecił Król Jmci JP. Generałowi Maiorowi *Byszewskiemu*, Podkoniuszemu Koron. przed Karuzelem, ażeby w czasie tey Rycerskiey zabawy miał oko na wszystkie Kadryle: kto i wiele razy dał dowód zręczności swoiey, w iakowej sztuce Rycerskiey, tego Imię na piśmie podał. Przydani byli JP. Podkoniuszemu 4 Assessorowie: JJ. PP. Pułkownik *Michniewicz*, komenderujący Eskortą J. K. Mci, Pułkownik *Döbel*, Koniuszy J. K. Mci, Maior *Lantau*, od Leyb-Gwardyi Konney Koronney i Kapitan *Poświatowski*, od teyże Leyb-Gwardyi. Dopełnił tę wolę Pańską JP. Podkoniuszy Koronny z Assessorami, a Król Jmc. odebrawszy Rapport, wezwał do rozdania nagród Xżnę Jmc. z Xżąt *Sapiehów Jablonowską*, Woiewodzinę *Bracławską*, Xżnę Jmc. z *Gozdzkich de Nassau*



Siegen i Jmć Panią *z Rzewuskich Humiecką,* Miecznikową Koronną, maiąc wzgląd na to, że te Damy, naybliżey pokrewieństwem Króla *Jana III* dotykały. Czytany był Regestr, według którego przystępowali JJPP. Rycerze i nadgrody odbierali. Nadgrody były: Medale Złote i Srebrne, także zapony Złote i Srebrne, z wprawionemi Medalami Złotemi lub Srebrnemi i z napisem: *Equiti dextero*, to iest *Jeżdzcowi Zręcznemu.* Medal pierwszey klasy nowo był wybity z rozkazu J. K. Mci. Wyrażał on po iedney stronie twarz Króla *Jana* w Laurowym wieńcu z napisem *Joannes III Rex Poloniae*: na drugiey był wieniec laurowy z przewleczonemi dwoma na krzyż kopiami, z napisem na wierzchu z Wirgiljusza: *Animamque vocamus Herois*, na dole zaś *Statuam dicavit Magno Decessori 14 Septembris 1788. Stanislaus Augustus Rex.*

„Po tym rozdaniu nagród, nastąpiła kollacya na 300 osób.“

* * *





Na stronie głównej, w środku wieńca laurowego monogram królewski, złożony z liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*= Stanisław August Król), nad nim korona. Na stronie odwrotnej wśród wieńca dębowego węgielnica, dłuto i rylec w czworokąt ułożone, w pośrodku napis łaciński: *Solerti* (Zręcznemu). Medal ten król ustanowił dla artystów sztuk pięknych, a mianowicie rzeźbiarstwa. Rozdawał go też monarcha odpowiednio uzdolnionym osobom dla zachęty w dalszem kształceniu się w zawodzie artystycznym.

* * *





Tadeusz Korzon we wstępie do dzieła „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“, mówiąc o reformach wprowadzanych dla ożywienia strupieszałego orga-



nizmu państwowego Rzeczypospolitey i o sejmie delegacyjnym (r. 1773-ci) zaznacza: „Ale na tym samym haniebnej pamięci sejmie delegacyjnym, przez tych samych ludzi, nad którymi zawisło przekleństwo zaprzedania trzech części kraju mocarstwom rozbiorczym, założone były podstawy nowożytnego rządu: uchwalono budżet, jakiego dawna przedrozbiorowa Rzeczypospolita nie miała; obok dawniej utworzonych Komisji: Wojskowej i Skarbowej, stanęła Rada Nieustająca przy boku J. K. Mości z jej departamentami: sprawiedliwości, wojskowym, skarbowym, policji; utworzono tu i owdzie Komisje „*Boni Ordinis*"; nareszcie rozwinęła swą działalność i wiekopomne położyła zasługi Komisja Edukacyjna, czyli Ministerjum Oświecenia Narodowego."

Projekt utworzenia Komisji Edukacyjnej i uposażenia jej majątkami, pozostałemi po świeżo przez Stolicę Apostolską zniesionym zakonie oo. jezuitów podał podkanclerzy litewski, Joachim Chreptowicz, który chciał tym sposobem kształcenie młodzieży wyłączyć z pod władzy duchownej, a natomiast oddać pod zarząd osób świeckich, czyli krócej mówiąc, pragnął szkołę *upaństwowić*. Po dłuższych rozprawach projekt Chreptowicza d. 4-go października 1773-go uzyskał uchwalę sejmu delegacyjnego osnowy następującej:

Ustanowienie Kommisyi nad edukacyą młodzi narodowej szlacheckiey dozór maiącey:

„Ponieważ Oyciec Święty przez wydaną do wszystkich Państw Chrześciańskich bullę niebawnie w Państwach Rzeczypospolitey publikowaną być maiącą, skassował *institutum* Zakonu XX. Jezuitów, którzy w kraiu większą część funduszów na edukacyą młodzi destynowanych, y większą część edukacyi za dozwoleniem Rzeczypospolitey wielą konstytucyami nadanym utrzymywali: więc ażeby z tych okoliczności Rzeczpospolita, tak co do edukacyi młodzi kraiowey, iako też co do dóbr y maiątków nie ponosiła uszczerbku, takowe czyniemy rozrządzenie.

„1-mo Ustanawiamy Komissyą w Warszawie odprawować się maiącą do edukacyi młodzi szlacheckiey, pod protekcyą J. K. Mci P. n. M. do którey *ex Senatu et Ministerio*: Wielebnych, WW. y UU. Ignacego Massalskiego, Biskupa Wileńskiego, Xiążęcia Poniatowskiego Biskupa Płockiego, Sułkowskiego Woiewodę Gnieźnieńskiego, Chreptowicza Podkanclerzego Lit.; *ex Ordine equestri* Ignacego Potockiego Pisarza L. Xiążęcia Adama Czartoryskiego, Generała Ziem Podolskich, Andrzeia Zamoyskiego Kawalera Orderu Orła Białego, Ponińskiego, Starostę Kopanickiego, wyznaczamy. Ta komissya pod prezydencyą wzmiankowanego Wielebnego Jmci Xiędza Biskupa Wileńskiego, lub *in absentia* iego, pod prezydencyą pierwszego *in Ordine* Kommissarzów odprawiać się będzie. Funkcya Kommissarzów teraz wyznaczonych do Seymu ordynaryinego w roku da Bóg 1780 trwać ma, a w ów czas, gdy się Stanom Rzeczypospolitey tak zdawać będzie, ciż sami potwierdzeni, albo odmienieni per *sexennium* też funkcyą sprawować będą, w przypadku śmierci na którego z Kommisarzów, albo złożenia Kommissarstwa *per recessum officiosum* od niego, J. K. Mość P. n. M. inszego sposobem przepisanym dla Kommissyi Skarbowey y Woyskowey w konstytucyi 1764 *substituere* zechce; odtąd tedy wszystkie generalnie akademie, *gymnasia*, kolonie akademickie, szkoły publiczne, żadnych nie wyłączaiąc, z tym wszystkim, co tylko do wydoskonalenia nauk y ćwiczenia w nich młodzi szlacheckiey ściągać się może, pod dozór y rozrządzenie kommissyi tey oddaiemy, oraz ordynacyi ułożenie względem czynności iey do approbacyi, albo poprawy przez Nas zlecamy." (*Volumina legum*).

Artykuł drugi tey uchwały mówi o przeznaczaniu lustratorów przysięgłych, którzy przy udziale osób duchownych, wydelegowanych przez biskupów, w każdem z osobna kolegjum jezuickiem mają zająć się spisaniem i oszacowaniem majątków, pozostałych po zniesionym zakonie i przedłożeniem wyników swojej pracy Komisji Edukacyjnej.



Wkrótce po rozpoczęciu czynności Komisja ustanowiła medal nagrodowy, który w złocie lub srebrze, stosownie do swego uznania, rozdawała osobom za wybitne zasługi, położone na polu nauczania publicznego i wogóle za prace, przyczyniające się do rozwoju szkolnictwa narodowego.

Na stronie głównej popiersie króla z wieńcem dębowym, bez żadnego napisu, u dołu tylko nazwisko medaliera: J. P. Holzhaeuser *F(ecit)* (zrobił). Na stronie odwrotnej, wśród dębowego wieńca napis łaciński w 9-ciu wierszach: *Stanislao Augusto Rege Collegium Publicae Institutioni Praefectorum Bene De Eadem Merentibus H(oc) G(rati) A(nimi) M(onumentum) Decrevit.* (Za panowania Stanisława Augusta króla, Komisja przełożona nad publiczną edukacją, dobrze się jej zasługującym tę wdzięcznego umysłu pamiątkę przyznała).

*
* *



№ 1. № 2. № 3.







Oznaki zaszczytne w postaci medali i krzyżów wojskowych w dawnej Polsce ukazały się dopiero za czasów króla Stanisława Augusta, który na samym początku swego panowania dla prostych żołnierzy i podoficerów za długoletnią służbę w szeregach ustanowił medal srebrny, mający na stronie głównej, w obwodzie perełko-



wym u góry koronę królewską, pod nią w trzech wierszach napis polski: STANISŁAW AUGUST KROL, u dołu gałązkę palmową, połączoną z laurową; na stronie odwrotnej, w takimże obwodzie napis polski w sześciu wierszach; ZA DOSŁUŻONE WCIĄŻ 18 LAT W IEDNYMŻE CORPUSIE, u dołu dwie gałązki laurowe z sobą połączone (Nr. 1). W medalach nieco później rozdawanych, prawdopodobnie po r. 1768-ym, na stronie odwrotnej jest ta różnica, iż do wyrazu „Corpusie“ zastosowano już pisownię nową: „Korpusie“. (Nr. 2) Ostatnio medale te rozdawano żołnierzom, którzy przesłużyli 18 lat w jednym regimencie, czyli pułku, jak o tem świadczy napis na stronie odwrotnej medalu pod Nr. 3-im.

Obdarowani nosili medale te na wstążce błękitnej, na lewym boku. Jedne z nich były z uszkami do przewleczenia wstążeczki, drugie bez uszek i te były tańsze. Mennica za medale bez uszek, w r. 1786-ym liczyła po złp. 10¹/₂, w r. 1791-ym po złp. 13, za medale zaś z uszkami po złp. 15, jak się to okazuje z obrachunków mennicznych na oryginalnej korespondencji Stanisława Augusta. Król medale powyższe rozdawał w znacznej liczbie, gdyż dziś jeszcze są one dość pospolite; nieco rzadziej spotyka się tylko oryginał pierwotny ze staroświecką pisownią: „Corpusie“. Z listów, jakie mamy pod ręką, okazuje się, iż król niekiedy czynił duże zapotrzebowania tych medali: tak np. w liście z d. 16-go stycznia 1786-go roku polecił mennicy wybić 200 medali bez uszek; w liście z d. 3-go grudnia 1791-go roku 10, a w liście z dn. 16-go t. m.—40. W korespondencji z dn. 20-go grudnia 50 medali, ale z uszkami.

W r. 1792-ym podczas wojny Rzeczypospolitej z Rosją, król Stanisław August dla wojskowych ustanowił nowe medale srebrne i złote z napisem: *Virtuti Militari* (Zasłudze wojskowej), które rozdawano już nie za długoletnią służbę w szeregach, lecz za zasługi położone na polu bitwy. O medalach tych wspomnimy obszerniej, gdy będzie mowa o Krzyżu zasługi wojskowej (*Virtuti Militari*).

*

* *



W czerwcu 1792-go roku król Stanisław August ustanowił medal, który rozdawał za zasługi położone na polu służby cywilnej. Medal formy owalnej na stronie głównej pod koroną wyobraża monogram królewski, złożony z liter S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*—Stanisław August Król), na stronie zaś odwrotnej napis łaciński w dwóch wierszach: *Virtuti civili* (Zasłudze cywilnej), pod nim dwie gałązki laurowe.



Medal ten, jak utrzymuje Bentkowski, miał być zapowiedzią ustanowienia nowego orderu, którym król przy zaprowadzeniu nowego rzeczy porządku zasłużonych chciał nagradzać, spółczesne atoli wypadki stanęły temu na przeszkodzie, i wskutek tego medal dochował cząstkową tylko pamiątkę w samym zarodzie spełzłego przedsięwzięcia.

„Gdy o tym medalu *Virtuti civili* — mówi dalej Bentkowski—w żadnem dziele drukowanem, ani pisanem zasiągnąć nie mogłem wiadomości, starać się o nie musiałem z tradycji osób owej epoki współczesnych, i większa część zgadzała się co do powyższej relacji, niektóre tylko utrzymywały, iż medal ten miał być zapowiedzią orderu, którym król, po przystąpieniu swojem do konfederacji targowickiej, przychylnych sobie chciał nagradzać i zaszczycać niby dla zrównoważenia wrażeń przez rozdanie krzyża wojskowego uczynionych. Lecz szybkie zmiany okoliczności sprawiły, iż król rozwinięcia projektowanego orderu zaniechał, tak, że do rozdawania wybitego już medalu wcale już nie przyszło. Czyli więc medal ten *Virtuti civili* i całkowity projektowany order był dziełem i płodem konstytucjonistów lub też konfederatów targowickich rozstrzygnąć nie śmiem.“

Wątpliwość co do powstania i przeznaczenia medalu *Virtuti civili* rozstrzyga poniekąd korespondencja własnoręczna Stanisława Augusta z ówczesnym dyrektorem mennicy warszawskiej, którą mamy pod ręką, a której bezprzecznie nie znał Bentkowski. Korespondencja ta usuwa jednocześnie wszelakie przypuszczenia, jakoby medal ten mógł być dziełem członków konfederacji targowickiej.

W liście z d. 15-go czerwca 1792-go roku król żąda, ażeby mennica wybiła i dostarczyła mu 10 złotych medali z uszkami z napisem: *Virtuti civili* i 50 medali srebrnych również z uszkami, z napisem: *Virtuti militari*; na tym samym liście znajduje się własnoręczne pokwitowanie monarchy z odbioru tych oznak. Następnie w liście z d. 21-go tegoż miesiąca król poleca dyrektorowi mennicy dostarczyć sobie 30 srebrnych medali, z napisem: *Virtuti civili*. Z korespondencji tej można wyprowadzić dwa ważne wnioski: 1) że Stanisław August, gdy w r. 1792-im wybuchła wojna z Rosją, w pierwszych dniach czerwca ustanowił jednocześnie dwa medale nagrodowe: jeden z napisem *Virtuti civili* dla osób, pozostających na służbie cywilnej, drugi z napisem *Virtuti militari* dla wojskowych, za zasługi, położone na polu bitwy, i 2) że medal *Virtuti civili* nigdy nie był zapowiedzią założenia orderu, którym król po przystąpieniu swojem do konfederacji targowickiej chciał nagradzać sobie przychylnych, niby dla zrównoważenia wrażeń, przez rozdanie krzyża wojskowego (*Virtuti militari*) uczynionych.

Jak wiadomo, król przystąpił do Targowicy dn. 24-go lipca, gdy tymczasem pierwsze medale z napisem: *Virtuti civili*: jak się zdaje, polecił wybić dn. 15-go czerwca, a zatem o 39 dni wcześniej od akcesu do haniebnej konfederacji.

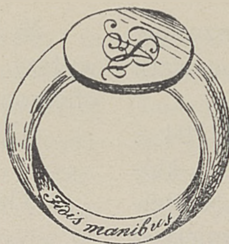
Medale z napisem: *Virtuti civili*, jako wybite w nadzwyczaj ograniczonej liczbie, należą dziś do pierwszorzędnych rzadkości numizmatycznych.

Może być, iż oba medale z napisem *Virtuti* były już przed 15-ym czerwca wybijane, nie udało się nam atoli odnaleźć jakiejkolwiek wskazówki co do wcześniejszego terminu.

*

* *





Z powodu ogłoszenia ustawy konstytucyjnej, osobom ze stanu miejskiego, które szczególną dla niej okazywały przychylność, król Stanisław August w r. 1791-ym i 1792-im rozdawał pierścienie ze swojemi inicjałami S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*) na tarczy i napisem wewnątrz *Fidis manibus* (Dla wiernych rąk).

*

* *



Podczas powstania w roku 1794-ym Najwyższy Naczelnik siły zbrojnej, Tadeusz Kościuszko za zasługi położone na polu bitwy nie rozdawał orderów ani medalów nagrodowych, lecz tylko obrączki złote nakształt pierścionków ślubnych, z napisem wewnątrz: „Ojczyzna obrońcy swemu“ i numerem porządkowym.

Mówiąc o tej nagrodzie, *Gazeta Rządowa* (№ 69 z dnia 11 września 1794 r.) między innemi zaznacza: „.....Tym celem Najwyższy Naczelnik dla dystyngujących się oficerów i żołnierzy ustanowił dystynkcję w obrączkach złotych, z najchlubniejszym dla serc obywatelskich napisem „Ojczyzna obrońcy swemu“. Dystynkcja ta dawana będzie za zeznaniem komisji z 3 oficerów złożonej, którzy zaświadczą, że potykający się zasłużył sobie na nią.

„Imię odbierającego podane będzie do gazet, by współziomkowie wiedzieli komu cześć i szacunek oddawać; wyrazi się i numer obrączki dlatego, by się kto nie znalazł, który nie odebrawszy tej nagrody, ubocznieby ją sobie sporządzić kazał. Imiona tych, którzy dystynkcje te odebrali, są następujące:

G(enerał) L(ejtenant) Zajączek № 6.
G(enerał) M(ajor) Dąbrowski №
G.-M. Kamieński № 20.
G.-M. Haumann № 13.
Bryg(adjer) Wyszkowski № 18.
Brygadjer Kopeć № 8 (№ 74 tejże gazety).
Wice-bryg(adjer) Rozwadowski № 15.
Major Liberadzki № 22.
Major Rozwadowski № 26.
Major Krasicki № 9.
Kapitan Woliński №
Prezydent Zakrzewski № 12.
Oberbombardjer Zimmermann № 28.

„Uprasza się tak Ich Mość oficerów, jako też i municypalnych, którzy obrączki te dostali w czasie bitwy, a imiona ich



i numera, dla niewiadomości umieszczone tu nie są, aby one podawali do kancelarji Najwyższego Naczelnika".

W № 74 z d. 16-go września 1794 r. *Gazeta Rządowa* podaje imiona tych, którzy zaszczyceni z rąk Najwyższego Naczelnika złotemi obrączkami, w dawniejszej gazecie umieszczeni nie byli:

Obywatel Witalis Przybyłowski № 3.
„ Józef Lamparski № 4.
„ Karol Fiszer major regimentu 1-go № 5.

№ 75 *Gazety Rządowej*: „Nagrody dla dystyngujących się: Najwyższy Naczelnik oficerom, którzy się dystyngowali pod Kamionną, rozdał obrączki, to jest:

Pułkownikowi Sokolnickiemu № 47.
Majorowi Szywkowskiemu od regimentu 13-go № 50.
Majorowi Obrębskiemu z brygady Rzewuskiego № 52.
Generał Lejtnantowi Madalińskiemu od początku rewolucji dystyngującemu się № 51.
Generał-majorowi Zielińskiemu № ".

W tymże numerze gazeta zaznacza, iż Stanisław August przysłał w ofierze do obozu 21 medalów złotych i 109 srebrnych, ale Kościuszko ofiary tej nie przyjął i medale złote przeznaczył na obrączki, srebrne zaś odesłał do mennicy. Prawdopobnie król przysłał medale *Virtuti Militari*.

№ 85-ty *Gazety Rządowej* podaje, iż obrączkę № 49 otrzymał Mycielski, pułkownik bataljonu strzelców regimentu 10·

№ 93-ci tejże gazety notuje, iż Najwyższy Naczelnik rozdał złote obrączki oficerom następującym:

Generał-lejtnantowi K. Mokronowskiemu № 59.
Generał - lejtnantowi Wawrzeckiemu № 46.
Generał-lejtnantowi Jasińskiemu № 37.
Majorowi Korsakowi № 41.
Generał-lejtnantowi Gedrojciowi № .
Pułkownikowi Hadmanowi № 57.
Porucznikowi Hornowskiemu № 58 i awans.

Oprócz obrączek złotych Najwyższy Naczelnik rozdawał także zegarki złote i srebrne, tabakierki, spinki dyamentowe i t. d.

№ 63-ci *Gazety* zaznacza, iż w liczbie osób, które za okazane dowody męstwa w akcji 28-go sierpnia, zaraz na polu boju od Najwyższego Naczelnika otrzymały dary w postaci zegarków złotych i tabakierek, znajduje się generał-major Dąbrowski, który dostał pierścień z napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu 28 sierpnia pod Powązkami".

Z powodu braku odpowiedniego materjału, nie mogliśmy ułożyć dokładnej listy osób, które za położone zasługi w tej pamiętnej dobie powstania otrzymały obrączki złote, według numerów porządkowych, możemy jednak wskazać, iż obrączką № 1 Najwyższy Naczelnik obdarzył fajerwerkiera Litwińskiego za zagwożdżenie armat pod Wolą (*Gazeta Rządowa* № 77).

MEDALE JABŁONOWSKIEGO.

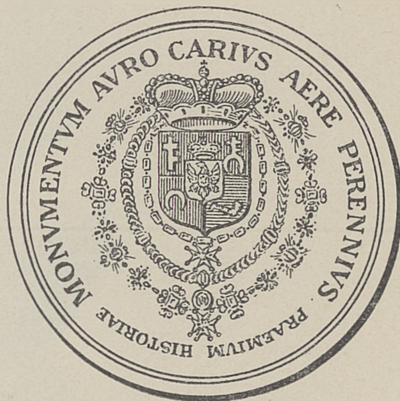
Na samym początku panowania Stanisława Augusta powstały medale nagrodowe z fundacji prywatnej księcia Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, wojewody nowogrodzkiego, autora wielu dzieł z zakresu historji i heraldyki, oraz głośnego opiekuna nauk i umiejętności.

Jeszcze w listopadzie 1760 roku, na zebraniu ówczesnych uczonych, książę przedstawił projekt ustanowienia 4-ch numizma-



tów czyli medalów złotych na nagrody za najlepsze rozprawy z dziedziny matematyki, mechaniki, fizyki i historji polskiej; zamiar ten atoli doszedł do skutku dopiero w r. 1765-ym. W tym czasie Jabłonowski do założonego przez siebie Towarzystwa literatów w Gdańsku przesłał 90 czerwonych złotych na wybicie trzech medalów nagrodowych, z zaznaczeniem, iż mają być one rozdane na publicznem posiedzeniu w dzień jego imienin, to jest d. 19-go marca 1766-go roku. Przyznaniem nagród mają się zająć członkowie rzeczonego Towarzystwa. Rozprawy przeznaczone na konkurs mogły być pisane po łacinie, po francusku lub po niemiecku i w czytaniu nie powinny zajmować więcej nad godzinę czasu. Gdy w r. 1770 Jabłonowski przeniósł się do Saksonji, ufundował w Lipsku przeważnie z profesorów miejscowych pod nazwą *Societas Jablonoviana* (*Jablonowskische Societät der Wissenschaften*) towarzystwo, na które przelał prawo oznaczania tematów konkursowych i przyznawania nagród za najlepsze prace z historji, umiejętności fizyczno-matematycznych i ekonomji [1]).





Strona główna wystawia popiersie założyciela, z prawej strony, na głowie niewielka peruka i napis wokoło w dwóch wierszach: *Jos*(*ephus*) *Alex*(*ander*) *Dux De Pruss*(*y*) *Vindis*(*ch*) *A Vicholtz In Jablonow, Et S*(*ancti*) *R*(*omani*) *I*(*mperii*) *Pr*(*inceps*) *Pal*(*atinus*) *Novogrod*(*ensis*) *Eques Torqu*(*eatus*) *Et Comm*(*andor*) *S*(*ancti*) *Spir*(*itus*) *Mich*(*aelis*) *Et Hub*(*erti*) *Acad*(*emiae*) *Scient*(*iarum*) *Ac Bon*(*arum*) *Lit*(*terarum*) *Paris*(*iensis*) *Arca*(*darum*) *Recup*(*erati*) *Institutiq*(*ue*) *In Italia Coll*(*ega*). (Józef Aleksander książę z Prussów, Windów, z Wicholca na Jabłonowie i św. państwa rzymskiego książę, wojewoda nowogrodzki, kawaler, komandor orderów św Ducha, św. Michała i św. Huberta, akademji umiejętności i nauk wyzwolonych paryskiej, Arkadów i instytutu Ricowrati we Włoszech członek). U góry — kwiat.

Strona odwrotna wyobraża tarczę pięciodzielną Prus 3-ci z herbami domów z księciem skoligaconych, nad nią mitra książęca; wokoło tarczy ozdoby wyżej wymienionych trzech orderów cudzoziemskich, w otoku napis: *Monumentum Auro Carius Aere Perennius* (Pomnik droższy od złota, trwalszy od śpiżu), mniejszemi literami: *Praemium Historiae* (Nagroda za historję).

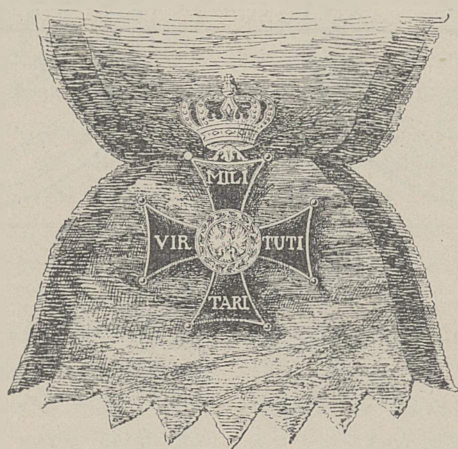
Dwa następne medale nagrodowe Jabłonowskiego są takie same, tylko w na-

[1]) „Biblioteka Warszawska" z r. 1842, t. II, str. 319. Wł. Smoleński „Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce wieku XVIII". Warszawa, 1887, str. 36—28.



pisach na stronie odwrotnej jest pewna odmiana. I tak: na medalu, przeznaczonym za tematy z fizyki napis: *Recedant Vetera Nova Sunt Omnia. Eccl(esiastes)* (Niech stare rzeczy ustąpią, wszystko jest nowe. Eklezjastes). Mniejszemi literami: *Praemium Physicae* (Nagroda z fizyki). Na medalu za tematy z nauk matematycznych: *Post tenebras spero lucem.* Iob. XVII (Po ciemnościach spodziewam się światła. Z Joba rodz. 17). Mniejszemi literami: *Praemium Trigonom(etriae) Mathes(eos) V(el) Mechan(icae).* (Nagroda za trygonometrję, matematykę albo mechanikę).

Przy pierwszem rozdawnictwie medalów d. 19 marca 1766 roku, sąd konkursowy za rozprawę z geometrji przyznał nagrodę wychowańcowi akademji wileńskiej, komornikowi kowieńskiemu Awerowi; za rozprawę z fizyki—sekretarzowi toruńskiemu Hubemu. Z powodu małej liczby nadesłanych rozpraw na temat historyczny, termin przyznania nagrody odroczono do dnia 19-go sierpnia. Medal otrzymał August Ludwik Schloetzer za pracę na temat „Przyjście Lecha do Polskiey koło roku 550 jeśli może być dowiedzione lepiey, niż dotąd świadectwami autorów tegoż albo nieco późniejszego wieku, czy też cale ma być odrzucone“.







KRZYŻ ZASŁUGI WOJSKOWEJ.

(VIRTUTI MILITARI).

Powstanie krzyża zasługi wojskowej, *Virtuti Militari*, przypada na ostatnie lata istnienia Rzeczypospolitej Polskiej. Nową ozdobę orderową, przeznaczoną wyłącznie dla wojskowych, za zasługi położone na polu bitwy, król Stanisław August założył w chwili, gdy Polska w obronie swej samodzielności i praw konstytucyjnych, nadanych jej przez Ustawę Rządową z dnia 3-go maja 1791 r., zmuszona była w roku 1792-im zbrojno wystąpić przeciw wojsku rosyjskiemu, sprowadzonemu przez znikczemniałą konfederację targowicką na pognębienie kraju ojczystego.

Projekt założenia tej ozdoby podał królowi bratanek jego, Józef ks. Poniatowski, przyczem radził wzorować się w tym względzie na austrjackim orderze wojskowym z napisem: „*Praemio virtuti bellico constituto 1757 d. XVIII jun.*“, ustanowionym przez Marję Teresę w roku 1757-ym.



Na samym początku świeżo założona ozdoba zaszczytna nie miała kształtu krzyża orderowego, ale medalu owalnego, mającego na jednej stronie pod koroną monogram królewski: S. A. R. (*Stanislaus Augustus Rex*), pod nim zaś dwie gałązki wawrzynu, wstęgą spojone; na drugiej napis łaciński: *Virtuti Militari* (zasłudze wojskowej), u spodu takie same dwie gałązki. Medale noszono na lewej piersi.



Król ozdobę tę po raz pierwszy rozdał za zwycięstwo odniesione nad wojskiem rosyjskiem pod Zieleńcami d. 18-go czerwca 1792-go roku. W odpowiedzi na raport, złożony o tej bitwie przez naczelnego wodza armji ukraińskiej, Józefa ks. Poniatowskiego, król Stanisław August przy liście z dnia 22-go czerwca przesłał do obozu takie medale złote i srebrne dla rozdania wojakom, którzy podczas tej kampanji położyli wybitne zasługi, a tem samem zasłużyli na nagrodę. Odpowiedni ustęp z tego listu podajemy w dosłownym przekładzie z francuskiego, w tym bowiem języku król najczęściej korespondował ze swoim bratankiem.

„Warszawa, 22/VI 1792.

„Jeżeli czas i okoliczności pozwolą, ustanowię formalny order wojskowy. Teraz z największym pośpiechem przesyłam Ci 20 medalów złotych, oznaczonych dewizą *Virtuti Militari* dla znaczniejszych oficerów, którzy odznaczyli się w ostatnich bitwach obecnej kompanji.

„Myślałem początkowo ustanowić pewne stopnie i odróżnienia co do formy wstążek, ale żeby właśnie nadać większą wartość tej oznace, pragnę na początek, ażeby medal, który sam nosić będziesz, nie wyróżniał się w samym zawiązku od tych medalów, które w mojem imieniu rozdasz innym, a które winny być noszone na wierzchu sukni tak, jak krzyże Marji Teresy, św. Ludwika lub św. Jerzego w innych państwach. Wstęga wązka, którą umyślnie w tym celu dołączam, jest taka sama, jak przy orderze św. Stanisława, gdy jest zawieszony na szyi.

„Jest was 16-stu wymienionych na za-



łączonym wykazie, ale ponieważ może się zdarzyć, iż znajdzie się jeszcze kilku, już zasługujących na tę oznakę, dodaję przeto jeszcze 4 dla tych, których nazwiska mi wskażesz. Przesyłam Ci nadto 40 medalów srebrnych dla niższych oficerów i prostych żołnierzy, których nazwiska mi nadeślesz, zachowując wykazanie stopni na później."

Org. autgr. Dołączona kartka, pisana ręką króla:

„Imiona osób militarnych, którym destynuję pierwsze znaki naszego orderu żołnierskiego u nas za dzielność okazaną w teraźniejszej kampanji.

1. X-żę Józef Poniatowski. 2. G. major Kościuszko. 3. G. major Wielhorski. 4. G. major Poupart. 5. Brygadyer Mokronowski. 6. Wicebrygadyer X-żę Sanguszko. 7. Pułkownik Poniatowski. 8. Podpułkownik Grochowski. 9. Major Krasicki. 10. Szczutowski. 11. Bronikowski kapitan. 12. Chomętowski. 13. Gałecki. 14. Bukar. 15. Marszycki. 16. Tepfer.

„Może tu być zmyłka w rangach. Temu zaradzi X-żę G. L. Poniatowski". [1])

Z powyższego listu okazuje się, że Stanisław August od samego początku nosił się z myślą ustanowienia krzyża wojskowego według wszelkich przepisów orderowych, ale nawał wydarzeń politycznych, niepomyślne następnie wieści z placu boju i nacisk ze strony szybko wzmagającej się konfederacji targowickiej, a przedewszystkiem brak stanowczości w postępowaniu z narodem, nie dały mu dość swobodnego czasu i chęci na opracowanie odpowiedniego statutu, lubo wprowadzenie oznaki zaszczytnej doszło już do skutku. Potwierdza to list z d. 29-go czerwca pisany do ks. Józefa, w którym król zaznacza: „Ponieważ jeszcze nie mogłem ustanowić formalnych reguł nowego orderu militarnego, więc ile tylko nastarczono zrobić orderowych tych medalów, 90 srebrnych a 10 złotych, posyłam W. Panu, z których oddaj W. Pan złoty Szefowi Karwickiemu, ponieważ mu W. Pan dajesz do tego tak dobre świadectwo, drugie oddaj W. Pan tym, których tej dystynkcji właśnie godnymi sądzisz, tylko mi ich imiona przyślij." [2])

Z patentu, wydanego na imię urodzonego Ludwika Metzla, porucznika korpusu artylerji wojsk obojga narodów, a podpisanego przez króla Stanisława Augusta w Warszawie d. 25-go czerwca 1792-go roku i opatrzonego pieczęcią, dowiadujemy się, iż świeżo ustanowiony krzyż militarny ma być „ciemno szmelcowany z napisem *Virtuti Militari*, z orłem białym w pośrodku na złotym nie szmelcowanym gruncie, laurem zielonym obwiedzionym na jednej stronie; na drugiej nieszmelcowany złoty z pogonią litewską ciemno szmelcowaną w środku takoż zielonym laurem obwiedzioną i literami *S(tanislaus) A(ugustus) R(ex) (Poloniae)* na wstędze błękitnej z czarnemi brzegami po lewej stronie na piersiach" publicznie dla zaszczytu noszony.

Szczegółowe opisanie krzyża w patencie naprowadza na wniosek, iż statut świeżo ustanowionej oznaki zaszczytnej, w głównych przynajmniej zarysach musiał być przygotowany, należało go tylko wykończyć i za pomocą druku podać do wiadomości ogółu. Papiery, dotyczące założenia krzyża militarnego, znajdowały się

[1]) Bronisław Dembiński „Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji". Lwów, 1904. List 33-ci. Nieco odmienną listę podaje *Gazeta Narodowa y Obca* w Nr. 52-im z dn. 30-go czerwca, str. 307: „Dn. 25 czerwca X-żę Wódz nasz rozdał z rozkazu Najjaś. Pana ordery militarne następującym osobom: jenerałom: Kościuszce, de Pouppart, Wielhorskiemu; brygad. Mokronowskiemu: vice-bryg. X-ciu Sangusze, pułkow. Poniatowskiemu; podpułk. Grochowskiemu, Haumannowi; major. Łaźnińskiemu, Krasickiemu, Zabłockiemu, Gębarzewskiemu; kap. Folkemittowi, Bronikowskiemu, Chomętowskiemu, Gawrońskiemu; porucznik. Metzelowi, Marszyckiemu, Tepferowi, Bukarowi".

[2]) Tamże. List. 37-my.

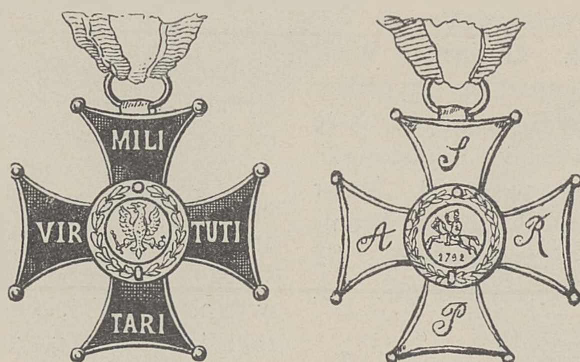


podobno przy królu Stanisławie Auguście i wraz z innemi po jego zgonie pozostały w Petersburgu. Rozwinięte przez nas w tym celu poszukiwania nie odniosły pożądanego wyniku, z konieczności więc, nie mając pod ręką wiadomości źródłowych, musimy poprzestać na relacjach pobocznych, do których zaliczamy: współczesne pamiętniki i opisy, urządzenie wydane w r. 1807-ym, gdy król saski i książę warszawski, Fryderyk August wskrzesił krzyż *Virtuti Militari*, a które, jako urzędowe, musi być oparte na materjale autentycznym, a nadto raporty Feliksa Bentkowskiego i jenerała Rautenstrauha, opracowane w r. 1835-ym z polecenia ówczesnej komisji spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego.

Nie czekając na wydanie ustawy formalnej, wkrótce po rozdaniu pierwszych medali z napisem *Virtuti Militari*, zaczęto wyrabiać krzyże według formy w powyższym patencie wyrażonej.

Wojskowi, obdarzeni pierwszemi medalami po powrocie z placu boju do stolicy, własnym kosztem przerabiali medale na krzyże i jednocześnie odbierali patenty, które już wcześniej były dla nich przygotowane [1]).

Krzyż zasługi wojskowej od chwili jego ustanowienia miał się dzielić na 5 klas: klasa 1-sza—krzyż wielki; kl. 2-ga—krzyż komandorski; kl. 3-cia—krzyż kawalerski; kl. 4-ta—medal złoty; kl. 5-ta—medal srebrny. Wielkich krzyżów miało być tylko 5; krzyżów komandorskich 50; krzyżów kawalerskich 100. Kawalerowie krzyża wielkiego mieli nosić gwiazdę u boku i wstęgę błękitną z czarnemi brzegami, przewieszoną przez ramię. Komandorowie—krzyż na szyi u wstęgi zawieszony, posiadacze zaś krzyża kawalerskiego—przy pętlicy guzika. Podział ten, z powodu ówczesnych wydarzeń politycznych do skutku nie doszedł i oprócz medalów utrzymał się tylko krzyż 3-go stopnia — kawalerski. Do każdej klasy projekt statutu przywiązywał pewne wynagrodzenie pieniężne, które miało być rozdzielane w sto-



KRZYŻ ZASŁUGI WOJSKOWEJ (VIRTUTI MILITARI).

[1]) Wspomina o tem w swoich „Pamiętnikach" Bukar, jeden z pierwszych 16-stu oficerów, zaszczyconych tą ozdobą przez króla Stanisława Augusta.



sunku następującym: kawaler krzyża wielkiego miał pobierać rocznie zł. 20,000, krzyża komandorskiego — zł. 2000, krzyża zaś kawalerskiego--zł. 1000. Wynagrodzenie pieniężne w połowie przechodziło na wdowy po zmarłych kawalerach. Obdarzeni medalem złotym mieli pobierać żołd podwójny, medalem srebrnym—przez połowę podwyższony. Koszta wyrobu krzyżów i wstążek miał ponosić departament wojskowy. Krzyż wielki można było otrzymać tylko za zwycięstwo w walnej bitwie, lub też za zdobycie ważnego miejsca warownego. Krzyż komandorski za poważne korzyści w bitwie z wojskiem nieprzyjacielskiem lub też za skuteczne opieranie się znacznie przemagającym siłom przeciwnika. Krzyż kawalerski za każdy wybitniejszy czyn w zawodzie wojskowym. Określeniem zasług kandydata i przyznaniem stopnia krzyża, zajmować się miała kapituła orderu.

Tak się przedstawia w głównych zarysach projekt statutu, który jednak, z uwagi na niezdecydowane postępowanie Stanisława Augusta w tej krytycznej dla państwa chwili, z rozmaitych powodów nie był podany do wiadomości ogółu. Zdaje się, iż z jednej strony król obawiał się zagorzałych demokratów, którzy zaprowadzenie ozdoby orderowej, wojskowej, mogli uważać za nowy zamach na osławioną wolność szlachecką, z drugiej zaś lękał się obrazić potężną monarchinię, która w oznace, zachęcającej do czynów walecznych w wojnie przeciw wojsku rosyjskiemu, mogła upatrywać wrogi postępek króla, okazującego jej zawsze wielką uległość. Stanisław August chciał rzecz całą pokryjomu przeprowadzić, w tem przekonaniu, iż następnie, gdy zaprowadzona nowość wejdzie w życie, i umysły pogodzą się z faktem już dokonanym, łatwiej będzie w całości rozwinąć ozdobę orderową według powyższego projektu. Szybki bieg wypadków zniweczył powzięte zamiary, a przystąpieniem do konfederacji targowickiej d. 24-go lipca, sam król przyczynił się do obalenia ustawy konstytucyjnej 3-go maja i do pogrzebania zaledwie przed kilku tygodniami założonej ozdoby orderowej, którą już d. 18-go lipca (r. 1792) konfederacja uniwersałem, wydanym w Nowym Konstantynowie potępiła, uważając ją za znak buntowniczy, niegodny rządu republikańskiego.

Uniwersał Generalney Konfederacyi Kor: 18 Lipca R. 1792. niszczący Patenta i znaki za Despotycznego Rządu Seymu teraźniejszego wyszłe.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artyleryi Koron: Marszałek Generalney Konfederacyi Koron:

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, do wiadomości podaję. Do tego przyszła spisku rewolucyinego Warszawskiego podłość nikczemna, że występek do występku, i podłość do podłości łącząc, wszystkie siły Rzpltey, Królowi oddawać usiłował. Konfederacya Koronna widząc do czego dąży Despotyzm nowy, i że nadzieia awansów, licznemi patentami i znakami iakiemiś, którémi walczących za despotyzm cechuie, psować resztę ducha Republikantskiego usiłuie: czuiąc, ile zwolennicy Despotyzmu w wojsku Rzpltey wysokie rangi posiadaiący, niebezpieczni są Rzpltey. Deklaruie: iż wszystkie patenta królewskie, od czasu obięcia władzy absolutney nad woyskiem, iako i te, które iednym gwałtownie wydarte, a drugim bezprawnie nadane, zostały, oraz i te znaki, za czcze, żadne, i niebyłe uznaie. Który Uniwersał po wszystkich Aktach oblatować, dla wiadomości publiczney, zaleca. Dan w Nowym Konstantynowie Dnia 18. Miesiąca Lipca 1792. Roku.

(L. S.) Stanisław Szczęsny Potocki
G. A. K. Marszałek Konfed: Koron:
Dyzma Bończa Tomaszewski Sekretarz
Gnrlney Konfed: Koronney. [1])

Pomimo potępienia ozdoby orderowej militarnej przez Szczęsnego Potockiego, król w dalszym ciągu rozdawał krzyże i medale, a czynił to niewątpliwie z pewną ostrożnością, ażeby nie narazić się konfederacji, silnie popieranej przez dwór petersburski. Z listów własnoręcznych Stanisława Augusta okazuje się, że mennica warszawska z jego polecenia w lipcu i sierpniu wciąż wybijała medale złote i srebrne, które on sam odbierał, z odbioru kwitował i następnie według swego uznania rozdawał, lub też wysyłał do obozu dla doręczenia zasługującym na nagrodę wojakom.

---

[1]) „Korespondent Warszawski“ Nr. 47, z d. 18 sierpnia 1792 r.



Tak np. w liście z dnia 3-go sierpnia 1792-go r. król poleca Józefowi ks. Poniatowskiemu zająć się rozdawnictwem 50 medali zasługi wojskowej, wręczonych jenerałowi Kościuszce [1]).

Jaką ilość mennica warszawska mogła wybić medali złotych i srebrnych *Virtuti Militari*, z powodu braku odpowiedniego materjału archiwalnego, ściśle wykazać nie podobna. Z listów Stanisława Augusta do dyrektora ówczesnej mennicy warszawskiej hr. Unruha, które w oryginale mamy pod ręką, daje się ułożyć następująca tabelka wybitych medali:

d. 15	czerwca	50	medali	srebr.	z uszkiem
„ 30	„	40	„	„	„
„ 30	„	20	„	złotych	„
„ 10	lipca	10	„	złotych	„
„ 10	„	100	„	srebrnych	„
„ 22	„	100	„	„	„
„ 22	„	10	„	złotych	„
„ 7	sierpnia	10	„	„	„
„ 9	„	10	„	„	„
„ 30	„	5	„	„	„

Za medale złote w rachunku podanym królowi mennica liczyła po 7 dukatów 11 złotych, za medale zaś srebrne z samego początku po zł. 13, następnie po zł. 12, w końcu po zł. 11.

Uniwersał Szczęsnego Potockiego, zabraniający nosić krzyże i medale *Virtuti Militari* w kołach patrjotycznych i wojskowych wywołał wielke oburzenie; nikt też pomimo groźby nie chciał się stosować do wydanego zakazu, i kawalerowie w dalszym ciągu nosili na piersiach oznaki zaszczytne, chlubnie zdobyte za zasługi położone na polu bitwy. Ażeby zmusić opornych do posłuszeństwa uniwersałem z dnia 29-go sierpnia, wydanym przez Szczęsnego Potockiego w Lubomlu, noszenie krzyżów lub medalów „przez osoby wojskowe pod karami osobistemi, na nieposłusznych rozciągać się mającemi, i utratą rang, natychmiast zakazuje, i one w ręce komendantów swoich nieodwłocznie złożyć zaleca. Osoby zaś z wojska wyszłe, jeśliby takowe nosić ważyły się, *incapacitate honorum et munerum* (niezdolnością sprawowania urzędów i godności na zawsze sądzeni być mają“.

Uniwersał 2-gi zakazuiący noszenie znaków i ozdób militarnych.

Stanisław Szczęsny Potocki Generał Artylleryi Koronney, Dywizyami Ukraińską i Podolską komenderujący, Szeff Regimentu Fizylierów, Województwa Generału Ziem Kijowskich, i Generalney Konfederacyi Koronney Marszałek.

Wszem w obec komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie WW. Hetmanom Koronnym, Urodzonym Generałom Leütnantom, Generałom Majorom, Brygadyerom, Szeffom, Vice-Brygapyerom, Pułkownikom, Podpułkownikom, i innym Sztabs Officerom, wyższey i niższey rangi do wiadomości podaię. Generalna Konfederacya Koronna zna dzielność i męstwo Rycerstwa, które Rzplta na obronę całości i wolności swoiey ustanowiła, miłoby iey było zapewne widzieć tych szlachetnych Współbraci zaszczytami ozdobionych w sprawie obrony wolności, całości granic, lecz gdy Seym Rewolucyjny Warszawski, skruszywszy wszystkie prawa co Rzpltę stanowiły, pod Despotyzm Naród wolny poddał, gdy Skarb i Wojsko, już nie Rzpltey, ale iednego Monarchy władzy oddane zostały, gdy te w posłuszeństwo wprowadzone, nie zdołało rozróżnić obowiązków pierwiastkowych obywatela w wolności urodzonego, co pierwszą wierność żadnym narzutem zgwałcić się niemogącą swoiey winien Rzpltey, od powinności żołnierza Państw Zagranicznych, to Woysko wolności Republikantskie służyć mające, na zgubę Rzpltey obrócił i inne więzy Despotyzmu ustalić przedsięwziął, nie może zezwolić, aby czyny przeciwne wolności Republikantskiey, choćby naimężniey dopełnione, ozdobami jakiemiżkolwiek nadgradzane były, i chcąc, aby odtąd męstwo Polaka nigdy oddzielne od cnoty Republikanta nie były, gdy iuż Uniwersałem swoim wszystkie znaki, Medale, czy Krzyżyki, za czyny woyskowych w czasie zwiedzenia przez Despotyzm prowadzonych, za czcze, żadne, i nie byłe uznała, tych noszenie przez Osoby Woyskowe pod karami osobistemi na nieposłusznych rozciągać się maiącemi, i utratą Rang, natychmiast zakazuie, i one w ręce Komendantów swoich nieodwłocznie złożyć zaleca. Osoby zaś z woyska wyszłe, jeśliby takowe nosić ważyły się, *incapacitate honorum et munerum* na zawsze sądzeni być maią. Nie wart

[1]) Bronisław Dembiński „Stanisław August i książę Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencji“, List 65-y, str. 117.



bowiem taki Polak służyć Rzpltej, który tym się szczyci, że zwiedzionym będąc, służył Despotyzmowi na iey zgubę. Znana nam jest miłość Rzpltey, i wolności w Szlachetnym Narodzie naszym, abyśmy wątpić mogli, żeby był tak odrodny Polak, któryby chciał nosić znaki, które walczeniem przeciwko wolności swej Rzpltey od Despotyzmu zyskał. Który Uniwersał przez kommenderuiących, jako ordynans exekwować, a dla wiadomości publiczney po wszystkich Aktach oblatować zalecam. Dan w Lubomlu dnia 29. Mca Sierpnia 1792. Roku.—*Stanisław Szczęsny Potocki G. A. K. M. K. K.—Chrząszczewski Regent Gen: Konf: Kor:— (Mieysce Pieczęci)* [1]).

Uniwersał był oblatowany w Aktach Skonfederowaney Ziemi Warszawskiey dnia 13 Września R. 1792.

Przeciwko nakazom konfederacji, wojskowi pojedyńczo i zbiorowo występowali z energicznemi protestami, starania ich jednak wobec zaślepienia zaprzedanego Rosji Szczęsnego Potockiego nie odniosły pożądanego skutku. W tak krytycznej dla nich chwil zabrał głos Tadeusz Kościuszko i listem z d. 6-go września prosił Potockiego, jako marszałka konfederacji koronnej generalnej, przebywającego wówczas w Brześciu Litewskim, o cofnięcie wydanych w tym przedmiocie uniwersałów, zaznaczając, iż nakazy konfederacji mogą w przyszłości szkodliwie odbić się na dzielności żołnierza polskiego, w razie powołania go do obrony ojczyzny i wolności. Ciekawy ten dokument historyczny, świadczący o wysokiem uczuciu szlachetności ulubionego przez wojsko i naród jenerała, podajemy w dosłownym odpisie:

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieiu!

Odebrawszy wiadomość o wyroku ferowanym przez Najjaś. Konfed: iż wyszli ze służby Officerowie mają być *ab activitate* odsądzeni, zostający zaś w służbie kassowani, którzyby nosili krzyże dystynkcyi dane im w nadgrodę męstwa i odwagi okazaney w tey woynie; słabego jeczcze będąc zdrowia, biorę pióro do zaniesienia prożb moich do JW. W Pana Dobr: o względy za teraźnieyszemi i dawnieyszemi współkolegami memi, którzy nic nie wykroczyli, a biiąc się przeciw wchodzącemu w Kray nasz woysku Rossyiskiemu dopełnili powinności swoyey. Ufam wspaniałym sentymentom JW. WP. Dobr: że raczysz się nakłonić do odmiany lub cofnienia kroku, który w zdaniu moim, byłby szkodliwy w przyszłości, i hamulcem bronienia w czasie od napaści Kraiu i Wolności. Jeżeli zaś wyrok takowy ma wziąść exekucyą, dopraszam się za naywiększą łaskę JW. WPana Dobr: aby tylko na mnie iednym był uskutecznionym, lubo też same są chęci i życzenia Mokronowskiego i Eustachiego Sanguszki tu przytomnych. Z ochotą przyimę wszystko bez narzekania, i zlawszy tylko łzami ziemię wychowania mego, póydę do inney Oyczyzny, gdzie mam Prawo bijąc się za nią od przemocy.... Tam stanąwszy prosić będę Opatrzności o stały, wolny i dobry rząd w Polszcze, o niepodległość oney żadney Potencyi, o cnotliwych, oświeconych i wolnych zawsze w niey mieszkańców. Z uczuciem także nieprzestannym nayszczerszej wdzięczności dla JW. WPana Dobr: którego z winnym uszanowaniem mam honor bydź...

JW. WPana dobrodzieia nayniższym sługą
Tadeusz Kościuszko G. L. [1])

Szczęsny Potocki niezwłocznie (10-go t. m.) z Brześcia pośpieszył z odpowiedzią, ale odmowną, zaznaczając, iż pomimo całego szacunku i poważania dla tak znakomitego jenerała, jakim jest Kościuszko, do prośby jego przychylić się nie może. Niecny marszałek konfederacji koronnej odpowiedź swoją motywował fałszywemi wywodami, a głównie tem, iż w wolnej Rzeczypospolitej szlacheckiej wedle prawa niema żadnych orderów, i że rozdawanie krzyżów orderowych za udział w wojnie przeciwko wojsku sprzymierzonej aljantki, jest czynem wysoce nieprawym, wojsko to bowiem wkroczyło do Polski nie w zamiarach zaborczych, ale raczej dla obrony zdeptanej przez ustawę konstytucyjną wolności. [2]) Niezrażony odpowiedzią odmowną Kościuszko chciał jeszcze raz w tej sprawie pisać do Szczęsnego Potockiego, a tymczasem zaszła okoliczność, która szlachetnego obrońcę praw współtowarzyszów niedoli żołnierskiej odwiodła od powziętego na ra-

[1]) „Korespondent Warszawski" Nr. 59, z d. 15-go września 1792 r.

[1]) „Korespondent Warszawski" Nr. 59, z dnia 15-go września 1792 r.

[2]) Tamże.



zie zamiaru. Wielu oficerów, idąc za przykładem jenerał-majora Karwickiego, pozrywało z piersi znieważone przez Targowicę krzyże zasługi wojskowej i cały pakiet wstążek orderowych przesłało pannom do Puław do noszenia na głowach lub zamiast podwiązek. [1])

Krzyż *Virtuti Militari*, faktycznie zniesiony przez konfederację targowicką, powstał jeszcze raz choć na bardzo krótko po jej upadku w roku 1793-im, przyczem uzyskał wówczas uchwałę sejmową, a więc sankcję prawną, której mu nie dostawało od chwili zawiązku. Na ostatniej, a z kolei 101-ej sesji sejmu grodzieńskiego (dnia 23-go listopada) pozostawało jeszcze do uchwalenia 112 projektów, obrady więc, były prowadzone z nadzwyczajnym pośpiechem, ażeby zdążyć załatwić wszystkie sprawy przed zamknięciem sejmu, z powodu tego decyzje w dość nawet ważnych sprawach zapadały szybko, bez zachowania wymaganych w takim razie formalności. Obrady na tym sejmie przeciągnęły się aż do dnia następnego do godz. 9-ej rano, poczem całe zgromadzenie udało się do zamkowej kaplicy, gdzie biskup Skarszewski złożył dziękczynne modły i odśpiewał: *Te Deum laudamus*. Kilku posłów, korzystając z takiego natłoku spraw, podsunęło wniosek uchylenia uniwersał w konfederacji targowickiej, zabraniających noszenie krzyżów zasługi wojskowej. Wniosek oczywiście przyjęto z zapałem, przyczem szczególna radość ujawniła się na galerji, którą pomimo surowego zakazu posła rosyjskiego Sieversa zapełniała publiczność, przysłuchująca się obradom sejmowym. Posłowie Łobaczewski i Józefowicz, należący do stronnictwa rosyjskiego, próbowali przeciwko temu zaprotestować, ale napróżno: sejm wniosek przyjął i upoważnił kawalerów do noszenia nanowo chlubnie uzyskanego krzyża za kampanję zeszłoroczną przeciwko Rosji. W gronie obecnych znalazł się oficer, który niezwłocznie wydobył krzyż z kieszeni i zaraz go sobie przypiął do sukni, czem wiele przyczynił się do wzmożenia panującego zapału: publiczność przeciągłym oklaskiem wyraziła mu za to swoje ukontentowanie, król nawet, na którego twarzy malował się zupełny upadek sił fizycznych i moralnych, uległ temu prądowi i sam klaskał w ręce. Spostrzegł się Stanisław August, iż biorąc czynny udział w tej manifestacji orderowej, wyraźnie skierowanej przeciwko Rosji, narażał swoją osobę na niełaskę u dworu petersburskiego, który przecież według jego mniemania nigdy nie zgodzi się na uchwałę sejmową, dotyczącą przywrócenia krzyża zasługi wojskowej, zaraz też nazajutrz posłał do Sieversa swego sekretarza z kilku zaufanemi osobami z usprawiedliwieniem siebie i zapewnieniem, że wczorajszy epizod wydarzył się przeciw jego życzeniu. [1])

Sievers rzecz całą, lubo z pewnem zaniepokojeniem bagatelizował, nie przypuszczając, iż obrót sprawy orderowej na sejmie grodzieńskim wywoła wielką burzę w Petersburgu i będzie przyczyną odwołania go ze stanowiska poselskiego w mocno już okrojonej Rzeczypospolitej polskiej. „Z największem naszem nieukontentowaniem — mówi reskrypt cesarzowej Katarzyny, zredagowany w stylu szorstkim i nieprzychylnym dla Sieversa—dowiedzieliśmy się z listu Waszego, pisanego dnia 13 (24) bieżącego miesiąca do naszego jenerał-feldcechmejstra hrabiego Zubowa, że sejm grodzieński na ostatniej sesji, bez skomunikowania się z Wami, a raczej wprost podstępnie przywrócił order, ustanowiony przez króla polskiego wśród smutnych i wrogich wypadków przeciwko Rosji, a dlatego stosownie do naszego żądania, skasowany przez konfederację targowicką“. [2])

Reskrypt jednocześnie poleca Sieversowi opuścić Warszawę i wrócić do Peters-

---

[1]) Tadeusz Korzon: „Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty“. Kraków 1894, str. 252.

[1]) D. Iłowajski „Sejm grodzieński roku 1793“, przekład M. Iwanowskiego. Poznań, 1872, str. 328.

[2]) Tamże, str. 334.



burga, przedtem zaś wszystkie akta poselstwa zdać swemu następcy w osobie jenerała *en chef*, kawalera barona Igelstroma, któremu rozkazano najusilniej zażądać zadośćuczynienia za okazaną obrazę. Na pierwszej też audjencji, nowy minister inperatorowej oświadczył Stanisławowi Augustowi, iż jeżeli Rada Nieustająca nie uchyli odpowiednich uchwał sejmu grodzieńskiego, wówczas monarchnini jego zmuszona będzie utworzyć w Polsce nową konfederację i zwołać nowy sejm. Wskutek takiego przełożenia na sesji Rady Nieustającej d. 7 stycznia 1794-go r. między innemi zapadła rezolucja, znosząca uchwałę sejmu grodzieńskiego i polecająca władzom policyjnym, hetmanom i komisjom wojskowym, ażeby odebrane od kawalerów krzyże i patenty niezwłocznie Radzie odsyłano. Z uniwersału, wydanego dn. 10-go tegoż miesiąca, podajemy w dosłownym odpisie cztery ustępy, dotyczące krzyża *Virtuti Militari*:

1-mo. Iż Rezolucję przyszłego Seymu Grodzieńskiego dozwalaiącą noszenia Krzyżów i Medalów Woyskowych, uważamy za wciśnioną w tłumie tych proiektów, których liczba osłabiwszy attencyą Osób Seymuiących przy nocney porze i w ostatnich niemal kończoncego się Seymu momentach dostrzedz niedozwoliła tey nowości zupełnie przeciwney teraźnieyszey interessów Politycznych postaci, oraz ogólnemu sposobowi myślenia.

2-do. Iż wydamy rozkaz tak do WW. Hetmanów i Kommissyów Woyskowych, iako też do Policyjnych O. N. i Jurysdykcyi przy boku Naszym Marszałkowskiey, aby żaden bądź z tych którzy w aktualney służbie Woyskowey zostaią, bądź z tych, co iuż z takowey służby wyszli, nieważył się nosić Krzyżów i Medalów pod naysurowszemi i kryminalnemi karami, iakie są wskazane w Prawie przeciw nieposłusznym Naywyższey Władzy i Burzycielom wewnętrzney spokoyności, wraz z nakazem, aby takowe znaki nieodwłocznie Nam Królowi w Radzie, i *Diplomata*, iakie odebrali, odesłane były.

3-to. Wydamy także rozkaz U. Regentowi Kancellaryi Ziemskiey Grodzieńskiey, aby Rezolucyą Seymu zeszłego *Titulo—Zaszczyt Woyskowy*—dozwalaiącą nosić Krzyże i Medale Woyskowe, odesłał Nam Królowi i Radzie *in originali* bez wydania wprzód komużkolwiek extraktu oneyże.

Departament Interesów Zagranicznych w Radzie, nie omieszka ostrzedz wszystkich Ministrów Naszych przy dworach Zagranicznych w iakieykolwiek bądź Randze rezyduiących, aby pilnie dostrzegali, iżby nikt Krzyżów i Medalów wczasie ostatniej Rewolucji rozdanych, nie używał w Państwach tych, gdzie się ciż Ministrowie znayduią; o co oni Urzędowe Rekwizycye podawać, i o skutek onych dopraszać się, aby umocowani byli, Departamentowi Interesów Zagranicznych zalecamy. [1])

W kilka dni po ogłoszeniu powyższego uniwersału wydano rozkaz juryzdykcji marszałkowskiej i komisjom policji, aby przeciwko tym, którzy w Warszawie lub na prowincji w ciągu miesiąca krzyżów, medali i patentów w urzędach policyjnych nie złożyli, użyto siły zbrojnej i środków najsurowszych, końcem doprowadzenia do zupełnej egzekucji wydanego w tej mierze postanowienia.

Uniwersał z dn. 10-go stycznia pogrzebał ostatecznie krzyż zasługi wojskowej, zniesiony już przez Targowicę jeszcze w lipcu 1792-go roku. Podczas wojny o niepodległość z Rosją i Prusami w roku 1794-ym, zakończonej wzięciem Warszawy przez Suworowa, krzyżów *Virtuti Militari* wcale nie rozdawano: król nie mógł ich już rozdawać, bo do powstania rąk nie przykładał, ówczesny zaś Najwyższy Naczelnik siły zbrojnej narodowej, Tadeusz Kościuszko nie chciał się posługiwać ozdobą, założoną przez króla, do którego naród wszelką miłość stracił i ledwie go z konieczności politycznej znosił. Zamiast krzyżów Najwyższy Naczelnik zasłużonym rozdawał klejnoty i obrączki z odpowiedniemi napisami, o których wyżej wspominaliśmy.

*

* *

Za czasów Księstwa Warszawskiego, Stanisławowski krzyż zasługi wojskowej (*Virtuti Militari*) otrzymał nową nazwę urzędową „orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego“. Wskrzeszona ozdoba początkowo w całości zachowała pierwot-

[1]) *Gazeta Krajowa* № 4, z dn. 14 stycznia 1794 roku.



ny swój napis, kształt i barwę, gdy atoli w r. 1808-ym cesarz Aleksander I wystąpił z przedstawieniem do króla saskiego Fryderyka Augusta o usunięcie z odwrotnej strony orderu Pogoni, jako herbu Litwy, prowincji, pozostającej pod panowaniem rosyjskiem, w miejscu Pogoni na krzyżach wszystkich pięciu klas kładziono napis łaciński: *Rex et Patria* (Król i Ojczyzna), przyczem rok założenia ozdoby 1792-i pozostał na swem dawnem miejscu, a więc poniżej dewizy orderowej. Zmiany tej nie uwzględniali oficerowie polacy gwardji napoleońskiej i w dalszym ciągu nosili krzyże *Virtuti Militari* z Pogonią. O fakcie tym jenerał Załuski w ten sposób odzywa się w swoich „Wspomnieniach": „Gdy byłem u ks. Poniatowskiego na pierwszym obiedzie (w r. 1812) generał Rautenstrauch zwrócił uwagę księcia na mój Krzyż wojskowy polski paryskiej roboty, w którym na odwrotnej stronie z tyłu orła korony polskiej, zamiast napisu przez Fryderyka Augusta księcia warszawskiego danego: *Rex et Patria*, przywrócona była Pogoń, jako herb wielkiego Księstwa Litewskiego, według pierwiastkowego postanowienia krzyża *Virtuti Militari*. — Jak się dorozumiewam, zdjęcie Pogoni z tej dekoracji musiało być żądane przez Imperatora, ale my, oficerowie gwardji Napoleona, właśnie dlatego przywróciliśmy na naszych Krzyżach herb Litwy, bo bez niej umysły nasze Polski sobie wyobrazić nie umiały. Uśmiechnął się książę Józef na ten krok samowolny naszej młodzieży i podziwiał piękność roboty paryskiej".

Order wojskowy Księstwa Warszawskiego zachował pierwotnie projektowany podział na pięć klas z tą wszakże różnicą, iż dawne medale złote i srebrne *Virtuti Militari* zamieniono na krzyże złote i srebrne z tymże napisem.

Klasa I-sza: „wielki" krzyż wojskowy, czyli wielka wstęga niebieska z czarnym prążkiem, przepasana przez prawe ramię na lewy bok, na jej wiązaniu u dołu, na lewem biodrze, krzyż czteroramienny, czarno emaljowany z koroną i napisem: *Virtuti Militari*, w środku, w wieńcu laurowym, na tarczy złotej, orzeł biały emaljowany; na odwrotnej stronie na takiejże tarczy dewiza *Rex et Patria* i rok 1792-gi, na ramionach zaś krzyża litery *S. A. R. P.* (*Stanislaus Augustus Rex Poloniae*). Nadto na lewej piersi gwiazda srebrna, złożona z ośmiu pęków promieni, na niej jakby przymocowany krzyż *Virtuti Militari*, lecz bez korony, z dewizą: *Rex et Patria.*

Klasa II-ga: krzyż „komandorski" tego samego kształtu, lecz cokolwiek mniejszy, do noszenia na wstędze na szyi.

Klasa III-cia: krzyż „kawalerski" tego samego kształtu, ale jeszcze mniejszy, bez korony, czarno emaljowany, do noszenia na lewej piersi.

Klasa IV-ta: krzyż „złoty" tego samego kształtu, lecz bez emalji czarnej, do noszenia na lewej piersi.

Klasa V-ta: krzyż „srebrny" do noszenia na lewej piersi, służy tylko wojskowym niższego stopnia.

Pierwsze rozdawnictwo orderu wojskowego *Virtuti Militari* nastąpiło na początku lutego 1808-go roku wskutek dekretu Fryderyka Augusta z d. 26-go grudnia 1807-go roku, który podaje sposób przyznawania ozdoby orderowej i przeznacza z tego tytułu uposażenie dla wojskowych niższego stopnia.

Podajemy w dosłownym odpisie wydane w tej mierze postanowienie: [1])

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu.

W Pałacu Naszym w Warszawie dnia 26 miesiąca Grudnia roku 1807.

FREDERYK AUGUST
Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL SASKI
Xiąże Warszawski etc. etc.

Chcąc dać Naszemu Wojsku Xięstwa Warszawskiego dowód publiczny Naszego szacunku i Naszego ukontentowania, za jego waleczne i patryotyczne postępowanie, rozciągamy na całe wojsko pierwsze rozdanie krzyżów orderu wojskowego Xięstwa, zachowując sobie zaszczycanie nadal tą ozdobą tych z wojskowych, którzy na nią zasłużą szczególnemi czynami.

---

[1]) „Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego". Tom I, str. 37—42.



Stosownie do tego postanowienia, dajemy:

Artykuł 1.

Krzyż Komandorski każdemu Jenerałowi dywizji.

Artykuł 2.

Krzyż Kawalerski każdemu Jenerałowi brygady, każdemu Pułkownikowi i każdemu Majorowi.

Artykuł 3.

Każdy Jenerał dywizji odbierze sześć krzyżów Kawalerskich i trzy krzyże złote dla Oficerów swego Sztabu i Sztabów brygad, którzy już byli podani do tej ozdoby, do rozdania im podług starszeństwa ich służby, i nie przestępując wyżej określonej liczby.

Artykuł 4.

Każdy Regiment odbierze cztery krzyże Kawalerskie, cztery krzyże złote i sześć krzyżów srebrnych do rozdania wojskowym już na to podanym, podług starszeństwa ich służby. Gdyby liczba krzyżów wyznaczonych przenosiła w Regimencie liczbę wojskowych do tego podanych, Rada Pułkowa tym końcem zebrana wybierze tych którzy najwięcej zasługiwać będą, aby byli podani do uzupełnienia liczby.

Rada ta składać się będzie, jak następuje:

Pułkownik, Prezydent.
Major.
Dwaj Podpułkownicy.
Jeden Kapitan.
Jeden Porucznik.
Jeden Podporucznik.
Jeden Sierżant starszy.
Jeden Sierżant.
Jeden Kapral.
Jeden Żołnierz.

Członki tej Rady, zacząwszy od Kapitana, będą wzięci, przeplatając z obudwóch Batalionów, zacząwszy od pierwszego, który da Kapitana, Podporucznika, Sierżanta i Żołnierza. Podpułkownik, Major i dwaj Podpułkownicy wybiorą ich.

Rada Pułkowa wybrawszy wojskowych do uzupełnienia liczby przenoszącej krzyżów, ułoży ich listę imienną, która będzie podpisaną przez wszystkich członków i przesłaną Naszemu Ministrowi Wojny. Minister ułoży listę jeneralną armji, którą Nam poda do potwierdzenia.

Artykuł 5.

Każdy bataljon Artylerji odbierze dwa krzyże Kawalerskie, dwa krzyże złote i trzy krzyże srebrne do rozdania wojskowym, składającym bataljon, podług tych samych prawideł.

Artykuł 6.

Minister wojny odbierze sześć krzyżów Kawalerskich i sześć krzyżów złotych dla oficerów bez wojska i tych, którzy nie należą do żadnego sztabu dywizji do rozdania im tym samym sposobem.

Gdyby brakowało podanych już wojskowych do uzupełnienia tej liczby wyrażonej w artykułach 3 i 6, Minister równie jak jenerałowie dywizji podadzą tych, którzy najwięcej zasługują, aby byli mianowanemi do tego uzupełnienia, wybierając ich pomiędzy oficerami bez wojska, temi, którzy nie należą do żadnego sztabu dywizji, i między oficerami sztabów dywizji i brygad.

Jeżeli przy rozdaniu tem ogólnem krzyżów znajdą się wojskowi, którzy zasłużywszy sobie na tę ozdobę, nie mogli być jednak objętemi w liczbie wyrażonej, nagrodzi się temu, w rozdaniach następujących, które będą zawsze osobistemi.

Do Ministra wojny należeć będzie podawać na przyszłość i szczególnie wojskowych, którzy zasłużą na tę ozdobę.

Ażeby zabezpieczyć od wszelkiej stronności podawania do krzyża, każdy wojskowy, który rozumieć będzie, iż ma do niego prawo i jenerałowie dywizji, którzy czynić będą pierwsze podania dołożą do żądań zaświadczenia postępowania wojskowego i czynów walecznych sporządzone w przyzwoitym kształcie.

Zaświadczenia te będą podpisane przez jenerała komenderującego, pułkownika, jednego oficera, jednego podoficera i jednego żołnierza z regimentu, do którego należeć będzie wojskowy podany, a dla oficerów sztabowych przez jenerała komenderującego, szefa sztabu i trzech wojskowych przytomnych czynności.

Każdy wojskowy, któremu damy tę ozdobę, odbierze z nią patent, podpisany imieniem Naszem przez Naszego Ministra wojny. Patenta te zaregestrowane w biurach wojennych służyć będą do weryfikacji wszystkich nominacji.

Podoficerowie i żołnierze, którzy otrzymali tę ozdobę, odbierać będą podwójną płacę przywiązaną do ich stopniów przy krzyżu złotym, a połowę więcej nad płacę zwyczajną przy krzyżu srebrnym.

Nasz Minister wojny ma zlecenie wykonania niniejszego dekretu, który rozkazem będzie ogłoszony wojsku.

(podpisano) Frederyk August.
(L. S.) przez Króla
Minister Sekretarz Stanu
Stanisław Breza

Zgodno z Oryginałem
Minister Sekretarz Stanu
Stanisław Breza

Zgadza się z Oryginałem
Wicedyrektor biur wojennych
Pułkownik Bennet.



KLASA I. WIELKI KRZYŻ ORDERU *VIRTUTI MILITARI.*



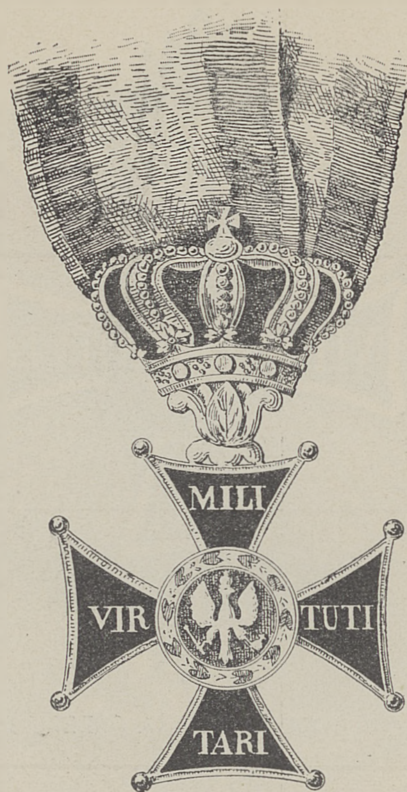


KLASA I. GWIAZDA WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU *VIRTUTI MILITARI.*

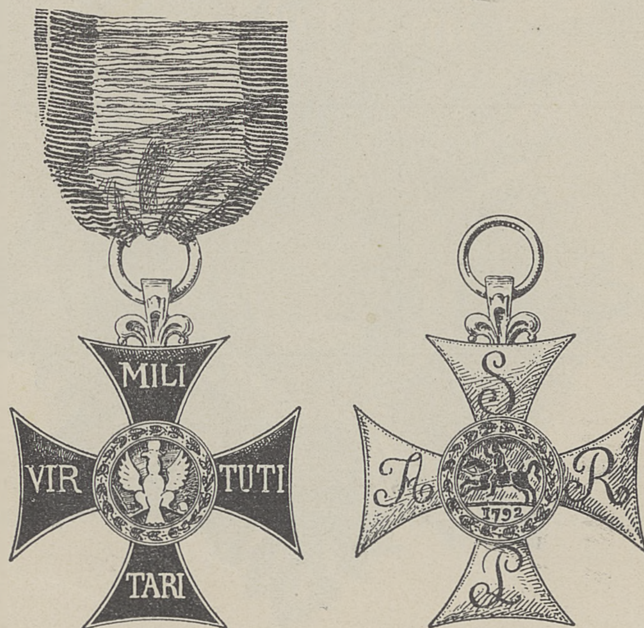


KLASA I. GWIAZDA (szyta) WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU *VIRTUTI MILITARI.*
(Opis na stron. 153).



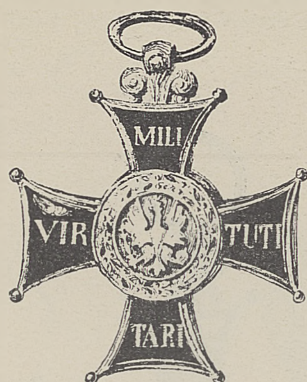


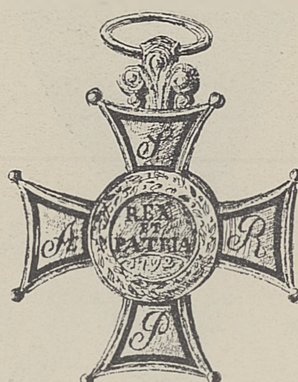
KLASA II. KRZYŻ KOMANDORSKI.



KLASA III. KRZYŻ KAWALERSKI Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.
(Ze zbiorów ordynacji hr. Krasińskich).



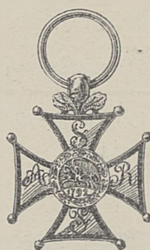




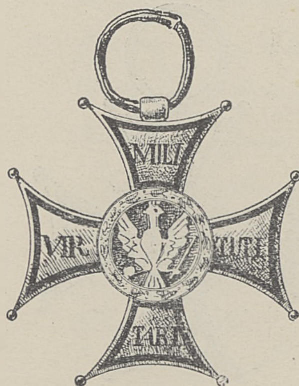
KLASA III. KRZYŻ KAWALERSKI Z DEWIZĄ ORDERU NA LEWEJ STRONIE.

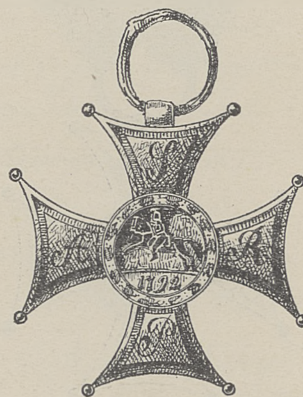
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.





KRZYŻ *VIRTUTI MILITARI* MINIATUROWY.

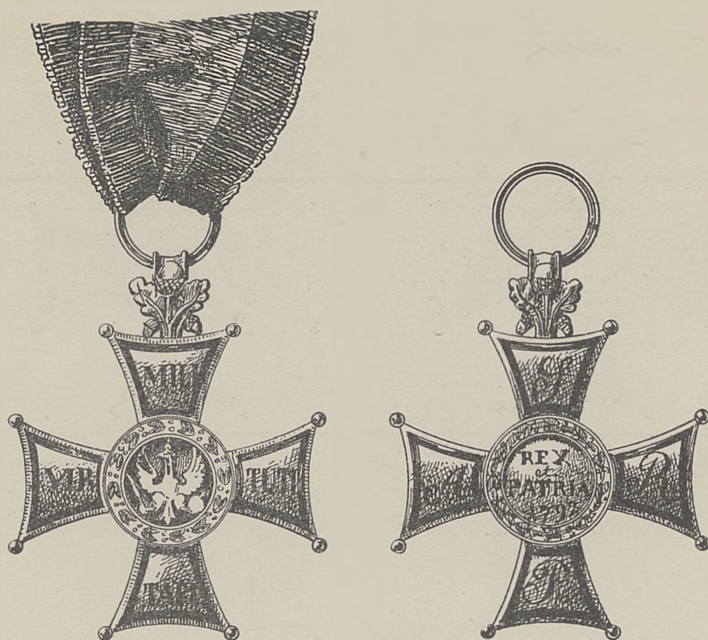




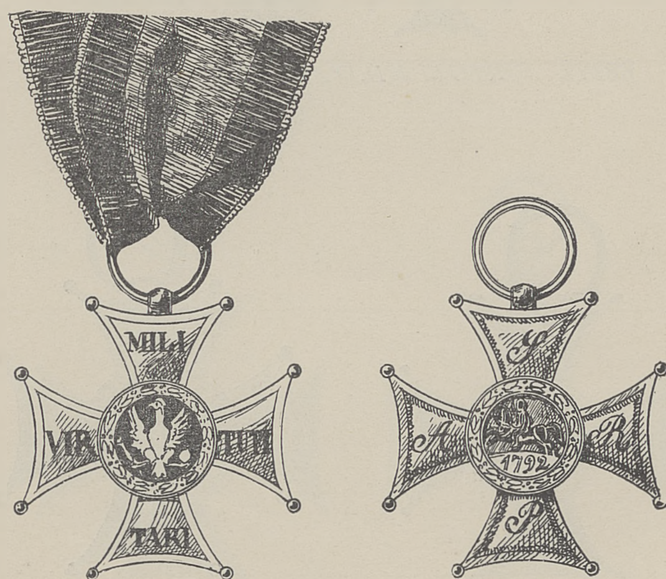
KLASA IV. KRZYŻ ZŁOTY Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.

STRONA PRAWA. STRONA LEWA.





KLASA IV. KRZYŻ ZŁOTY Z DEWIZĄ ORDERU NA LEWEJ STRONIE.
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.



KLASA V. KRZYŻ SREBRNY Z POGONIĄ NA LEWEJ STRONIE.
STRONA PRAWA. STRONA LEWA.
(Tej samej klasy są krzyże z dewizą orderu na lewej stronie).

Gwiazda szyta, której pobiznę podaliśmy na stron. 149-ej pochodzi ze zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Jak podanie niesie, miała w swoim czasie zdobić mundur Józefa ks. Poniatowskiego. Krzyż środkowy z blaszki czarnej, srebrnej, na jego ramionach naszyte litery ze złotego sznureczka; takiż sznurek potrójny na obwodzie ramion krzyża. W środku na blaszce złotej, drobno groszkowanej, srebrnym sznureczkiem wyszyty orzeł ze złotą koroną i złotemi szponami, z tego samego sznurka, co złote litery. Wokoło wieniec z blaszek srebrnych, pozłacanych, imitujących liście, przyszytych złotym sznureczkiem. Promienie gwiazdy składają się z blaszek srebrnych, które powstały ze skręconego paska wąziutkiego, srebrnego. Każdy promień obwiedziony jest sznureczkiem srebrnym. Przy końcach promieni znajdują się kółeczka ze sznureczka srebrnego, które służą do przyszycia gwiazdy.


W. D. W.

N° 1737

Virtuti Militari

PATENT

Frederyk August

z Bożey łaski Król Saski Xiążę Warszawski

Chcąc dadź dowód publiczny Naszego Szacunku i Ukontentowania Józefowi Olszyńskiemu Sierżantowi P. Artyllerye konney Woysk X[ię]stwa Naszego Warszawskiego za iego postępowanie waleczne i patryotyczne dáliśmy mu i ozdabiamy go krzyżem Srebrnym Orderu Woyskowego Xieztwa Warszawskiego A zatem używać będzie honorów wszelkich i korzyści iakie są i iakie będą mogły bydz przywiązanemi do tey ozdoby.

Dan w Warszawie dnia 1. Miesiąca Stycznia Roku 1810.

Minister Woyny
Józef Xiążę Poniatowski



Pierwsze rozdawnictwo orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego, wzorowane na sposobie przyjętym przez Napoleona w wojsku francuskiem, odbyło się pod kierunkiem ówczesnego Ministra wojny Józefa ks. Poniatowskiego, który też w imieniu monarchy wydawał odpowiednie patenty. (Rys. na str. 153).

Czynność ta, pomimo zastrzeżeń dekretu królewskiego, była podobno przeprowadzona stronniczo, wskutek czego w kołach wojskowych i towarzyskich powstały pewne objawy niezadowolenia. Stwierdza to marszałek Davout w raporcie do cesarza, zaznaczając, że przy układaniu listy kawalerów działała głównie koterja, od której wszystko zależało. Wspomina o tem Niemcewicz w swoim „Pamiętniku": „Rozdanie wskrzeszonych krzyżów wojennych, dekretem królewskim, w początkach lutego (1808-go r.) uskutecznione. Ministrowi wojny księciu Poniatowskiemu rzecz zostawiona. Stosownie do wyroku królewskiego, rozdano je wszystkim generałom, pułkownikom, wielu oficerom, niektórym żołnierzom. Gdziekolwiek rozdawane są łaski i zaszczyty, wielu nieukontentowanych spodziewać się należy. Wielu też było. Złośliwe przekąsy i wiersze słyszeć się dawały. Że minister wojny, rozdawca tych krzyżów, mieszkał w domu, zwanym pod Blachą, mówiło pospólstwo „nie dziw, że krzyże te lekkie, bo—z blachy".

Podobna złość w tych niezgrabnych, acz dość dowcipnych wierszach, widzieć się daje:

„Patrzajcie, przyjacielu, kochany mój kmotrze:
Przedtym był łotr na krzyżu, dzisiaj krzyż na łotrze!" [1])

Drugie zbiorowe rozdawnictwo orderu wojskowego *Virtuti Militari* doszło do skutku po kampanji austrjackiej w roku 1809-ym. Przyznaniem nagród orderowych zajęła się komisja, złożona z towarzyszów broni różnego stopnia. Oto wydane w tej sprawie postanowienie.

„Wojsko sprzymierzone.

W kwaterze głównej w Krakowie
24 lipca 1809.

Sztab jeneralny. Rozkaz dzienny.

Gdy Naj. Pan i Król nasz Miłościwy, chcąc dać dowód publicznego swego ukontentowania tym, którzy w wojsku Księstwa Warszawskiego podczas teraźniejszej wojny działalnością, męstwem i odwagą przeciw nieprzyjacielowi ojczyzny swej i Króla szczególniej się zasłużyli, oznaczył do rozdania przez J. O. Księcia Ministra wojny, naczelnego dowódcy tegoż wojska, następującą liczbę krzyżów ordera wojskowego Księstwa Warszawskiego, to jest: dla każdego z pułków piechoty 1-go, 2, 3, 6, 8 i 12 po dziesięć krzyżów kawalerskich, 16 złotych i 32 srebrnych, dla każdego z 5 pułków jazdy, to jest: 1-go, 2, 3, 5 i 6 po sześć krzyżów kawalerskich, 10 złotych, 20 srebrnych; dla korpusu artylerji, inżenierów, saperów i pociągu—krzyżów kawalerskich 10, złotych 16, srebrnych 32. J. O. Książę naczelny dowódca, życząc sobie, żeby największa sprawiedliwość zachowana była w rozdawaniu tych znaków honorowych, rozkazał, aby na ułożenie listy imiennej tych, którzy na nią zasłużyli, w każdym pułku piechoty i jazdy wykomenderowana była komisja, złożona z komenderującego, z jednego oprócz niego sztabsoficera, trzech kapitanów, 4 podoficerów i 4 żołnierzy; a w artylerji generał inspektor tejże broni wykomenderuje podobnąż komisję i skład onej oznaczy. Skoro listy ułożone będą, mają być natychmiast podane J. O. Naczelnemu dowódcy do potwierdzenia"...

W r. 1809-ym ks. Poniatowski wydał ważne postanowienie, dotyczące porządku udzielania krzyżów *Virtuti Militari* trzech ostatnich klas. Rozkazem dziennym z dnia 9-go września t. r. naczelny wódz oznajmił, iż „odtąd nikt z oficerów jakiegokolwiekbądź stopnia nie będzie mógł odebrać

---

[1]) „Pamiętnik Juljana Ursyna Niemcewicza o czasach Księstwa Warszawskiego 1807 — 1809". wydany przez Aleksandra Kraushara. Warszawa Str. 47.



krzyża kawalerskiego, który wprzód nie zasłużył sobie na złoty, ponobnież nikt z podoficerów i żołnierzy nie będzie mógł dostać krzyża złotego, dopóki sobie wprzód nie zasłuży srebrnego".

Trzecie i zarazem ostatnie zbiorowe rozdawnictwo orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego nastąpiło na zasadzie dekretu królewskiego z dnia 9-go września 1812-go roku.

„Na zdany nam raport pod dniem 20 sierpnia 1812 r. przez Ministra Naszego księcia Poniatowskiego, dowódcy 5-go korpusu wielkiej armji, chcąc tym, którzy z wojska Naszego Księstwa Warszawskiego w potyczkach pod Smoleńskiem w dniach 16 i 17 miesiąca przeszłego stoczonych, dzielnością, męstwem i odwagą szczególną się zasłużyli, dać dowód publiczny Naszego ukontentowania, oznaczyliśmy i oznaczamy pod dyspozycję Naszego Ministra wojny 50 krzyżów kawalerskich, 100 złotych i 150 srebrnych orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego, które tenże Minister między tych wojskowych rozda, którzy za najwięcej na ten zaszczyt zasługujących uznani zostaną. Najszczególniej do tych ozdób mają prawo ci wojskowi, którzy od Naj. Cesarza za tę wyprawę Krzyżami Legji honorowej zaszczyceni zostali.

Minister Nasz wojny poda Nam listę imienną zaszczyconych powyższą ozdobą."

Dekretem z dnia 10-go października 1812-go r. postanowiono, iż każdy podoficer i żołnierz, zaszczycony krzyżem złotym lub srebrnym, do czasu awansu na stopień oficerski, a gdyby przed awansem na ten stopień od służby był uwolniony, do końca życia pobierać będzie rocznie płacę w stosunku następującym: od krzyża złotego złp. 250, od krzyża srebrnego złp. 125.

Wielki krzyż orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego mieli tylko dwaj kawalerowie: Józef ks. Poniatowski i marszałek państwa francuskiego, Davout, książę d'Auerstadt. Wysoką tą ozdobą orderową zaszczyceni byli na podstawie dekretu królewskiego z dnia 25-go lutego 1809-go roku, w którym jednak nazwisko marszałka nie jest wymienione. Dekret podajemy w dosłownym odpisie:

Wypis z protokołu Sekretarjatu Stanu.
W pałacu Naszym w Warszawie dnia 25 lutego 1809 roku.

FRYDERYK AUGUST
Z BOŻEJ ŁASKI KRÓL SASKI, KSIĄŻĘ WARSZAWSKI
etc. etc.

Postanowiliśmy ozdobić i ozdabiamy Wielkim Krzyżem Wojskowym Księstwa Warszawskiego:

Popierwsze: W tem miejscu zachowujemy do późniejszego przez Nas wymienienia.

Powtóre: Księcia Józefa Poniatowskiego, Ministra Naszego Wojny i Generała Dywizji.

(podpisano) Fryderyk August
(przez króla)
Minister Sekretarz Stanu
Stanisław Breza
Zgodno z oryginałem. Minister Sekretarz Stanu
Stanisław Breza
(L. S.)

Zgodno z oryginałem.
Generał Brygady. Naczelnik biur wojennych
Dyrektor Hebdowski. [1])

W dekrecie tym nazwisko marszałka na pierwszem miejscu nie było wymienione; dopełnienie to, zgodnie z zapowiedzią „zachowujemy do późniejszego przez Nas wymienienia" nastąpiło dopiero w dekrecie Fryderyka Augusta z dnia 22-go marca 1809-go r.: „Pragnąc dać dowód Naszej przychylności i szczególnego szacunku kuzynowi Naszemu Książęciu d'Auerstädt, marszałka Państwa Francuskiego, ozdobiliśmy Go Wielkim krzyżem wojskowym Księstwa Warszawskiego w pierwszem miejscu zachowanem w Naszej nominacji z dekretu 25 lutego roku teraźniejszego".

Oprócz ks. Poniatowskiego i marszałka Davout, wielki krzyż orderu wojskowego nosił niekiedy Fryderyk August, zwłaszcza

[1]) Dodatek do Gazety *Korespondenta Warszawskiego i zagranicznego* Nr. 17, z d. 28 lutego 1809 r. W tymże numerze czytamy, iż Naj. Pan Wielką wstęgą ks. Poniatowskiego zaszczycić raczył d. 26 lutego



wówczas, gdy był w mundurze polskim, do czego zresztą miał prawo, jako monarcha i wielki mistrz orderów polskich i saskich.

Pierwszy krzyż komandorski otrzymał Józef ks. Zajączek, generał dywizji; pierwszy krzyż kawalerski — Edward Żółtowski, pułkownik 3-go pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, następnie generał dywizji; pierwszy krzyż złoty—Jan Eysenbach, kapitan tegoż pułku; pierwszy krzyż srebrny—Józef Zdzitowiecki, sierżant tegoż pułku.

Krzyżem komandorskim orderu *Virtuti Militari* obdarzeni byli generałowie następujący:



KS. JÓZEF PONIATOWSKI. NA LEWEJ PIERSI U GÓRY GWIAZDA WIELKIEGO KRZYŻA ORDERU *VIRTUTI MILITARI.*

Józef ks. Zajączek, generał dywizji, ostatnio namiestnik królewski.
Jan Henryk Dąbrowski, generał kawalerji.
Stanisław Fiszer, generał i szef sztabu armji Księstwa Warszawskiego.
Karol Kniaziewicz, generał dywizji.
Amilkar Kosiński, generał dywizji.
Aleksander Rożniecki, generał jazdy.
Grzegorz Józef Chłopicki, generał dywizji.
Michał Sokolnicki, generał dywizji.



Ludwik Pac, generał jazdy.
Jan Skrzynecki, naczelnik siły zbrojnej w r. 1831-ym. [1])

Na liście kawalerów orderów *Virtuti Militari* znajdujemy trzy kobiety, które w walce o niepodległość kraju wybitne zasługi położyły na polu bitwy. Pierwsze miejsce zajmuje sierżant 17-go pułku piechoty wojska Księstwa Warszawskiego, Joanna Żubrowa, żona furjera, która obok swojego męża żywy udział brała w kampanji w r. 1809-ym i odznaczyła się przy



GENERAŁ JÓZEF CHŁOPICKI. NA SZYI KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU *VIRTUTI MILITARI.*

[1]) Stanisław Barzykowski w „Historji powstania listopadowego" (Poznań, 1884. Tom. III str. 140) podaje, iż rząd narodowy za rozprawą pod Dębem Wielkiem postanowił ozdobić główno-dowodzącego, jenerała Jana Skrzyneckiego, krzyżem komandorskim *Virtuti Militari*, i w tym celu dla doręczenia ozdoby orderowej wysłał do Kałuszyna, gdzie mieściła się kwatera główna, swego członka Barzykowskiego i sekretarza Plichtę. Po przemówieniu Barzykowskiego, gdy Plichta wręczył Skrzyneckiemu order, tenże obejrzał go, poczem oznajmił, iż krzyż jest „ordynaryjnie" zrobiony. Na to Plichta: „Pośpiech jest tego przyczyną, a chęć okazania wdzięczności skróciła czas potrzebny dla majstra". Na co Skrzynecki: „A więc każ mi piękniejszy zrobić."—



szturmie fortecy Zamościa z d. 19-go na 20-ty maja t. r. [1])

Za waleczność Żubrowa otrzymała krzyż srebrny *Virtuti Militari*, który zawsze nosiła na piersiach. Cesarz Aleksander I wysoko cenił jej zasługi wojskowe i z tego właśnie powodu obdarzył ją wynagrodzeniem pieniężnem [1]). Żubrowa zmarła na cholerę w r. 1859-ym w Wieluniu, gdzie też snem wiecznym spoczywa na miejscowym cmentarzu. Grób dzielnej kobiety — żołnierza, o ile nam wiadomo, nie posiada



(Ze współczesnego portretu).

[1]) „Rys. historyczny kampanji odbytej w roku 1809-ym w Księstwie Warszawskiem pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego". Poznań 1869.— K. Wł. Wójcicki „Społeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800—1830)". Warszawa. 1877. Str. 180—181.

[1]) Dodatek do *Gazety Warszawskiej* Nr. 44 z d. 3-go czerwca 1817-go r. podaje obwieszczenie następujące: „Obwieszcza się niewiadomą z teraźniejszego swego pobytu Joannę Żubr, bywsza sierżantem w wojsku Polskiem, iż Najjaśniejszy Pan wyrokiem swym z dnia 30 Marca (11 kwietnia)



wcale pomnika; potomność już o niej zapomniała. Mąż Żubrowej spoczywa na cmentarzu o milę od swej ukochanej Joasi, w Popowicach niedaleko Wielunia.

Drugą z kolei kawalerką krzyża srebrnego *Virtuti Militari* była Józefa Kluczycka, felczerka starsza pułku X-go piechoty linjowej, która ozdobę tę otrzymała w wojnie rosyjsko-polskiej dnia 11-go września 1831-go r. [2]) Trzecią wreszcie kobietą, ozdobioną krzyżem srebrnym *Virtuti Militari* była Barbara Bronisława Czarnowska, kadet 1-go pułku jazdy augustowskiej która za potyczkę pod Sierpcem (gub. płocka) rozkazem z dnia 3-go października 1831-go r. № 3472 otrzymała tę ozdobę orderową, oraz awans na podoficera 1-go pułku jazdy sandomierskiej. [3]) Czarnowska, po kilkoletniej tułaczce w Poznańskiem, w r. 1836 powróciła do kraju i zaślubiła wdowca, Kazimierza Zakrzewskiego, właściciela majątku Żaby w pow. błońskim, a owdowiawszy w r. 1841-ym, w lat kilka oddała swoją rękę Stanisławowi Żbikowskie-



BARBARA BRONISŁAWA CZARNOWSKA.
KADET 1-GO PUŁKU JAZDY AUGUSTOWSKIEJ.
(Podług odbitki fotograficznej *Tygodnika Ilustrowanego.* Nr. 14. 1906 r.)

r. b. wydanym, wynagradzając łaskawie przykładne sprawowanie się, świetną odwagę i poświęcenie się wyższe nad jej płeć, raczył jej wyznaczyć tymczasową gratyfikację. Zechce się więc wspomniana Joanna Żubr stawić osobiście w Sekretarjacie jeneralnym Komisji Rządowej Wojny, gdzie wręczoną jej zostanie rezolucja, za okazaniem której, przeznaczoną sobie gratyfikację z kasy jeneralne krajowej odbierze. W Warszawie d. 3 Czerwca 1817 r. Szef biura w Komisji Rządowej Wojny, Gołembowski".

[2]) „Księga pamiątkowa w 50-tą rocznicę powstania roku 1830, zawierająca spis imienny dowódzców i sztabs-oficerów, tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy armji polskiej w tymże roku krzyżem wojskowym *Virtuti Militari* ozdobionych". Lwów. 1881. Str. 141.

[3]) Tamże, str. 163. W wykazie mylnie wydrukowano nazwisko: Czarnomska.

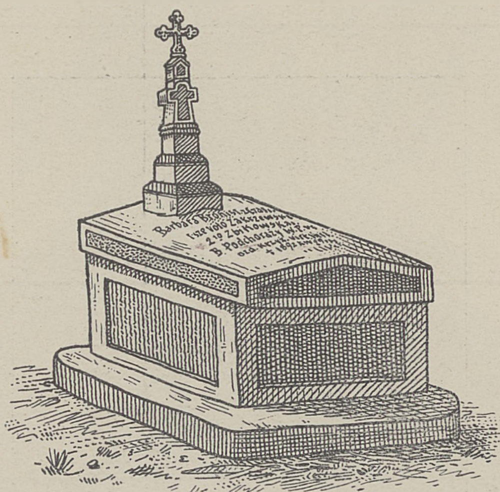


mu, który zmarł w Warszawie w r. 1888-ym. Zbikowska była właścicielką kamienicy „Pod lwem" na Starem-Mieście. Zmarła d. 23-go października 1891-go r.; spoczywa na cmentarzu Powązkowskim. Piękne o niej wspomnienia napisał Michał Brenstejn w „Dodatku literackim" do № 75-go *Nowej Reformy* z d. 30-go marca 1902-go roku.

Za czasów Królestwa kongresowego krzyż *Virtuti Militari*, zachowując w całości kształt i godła poprzednio nadane z dewizą *Rex et Patria* i rokiem 1792-im we wszystkich klasach, przybrał nazwę urzędową: „orderu wojskowego polskiego", przyczem zatrzymano roczną płacę dla podoficerów i żołnierzy, złotym lub srebrnym krzyżem zaszczyconych. Nadto cesarz i król Aleksander I, dekretem, wydanym w Petersburgu d. $^5/_{17}$ czerwca 1817-go roku, postanowił, iż każdy oficer, który otrzyma krzyż polski zasługi wojskowej, nabywa jednocześnie prawo do uzyskania szlachectwa (Dziennik Praw. Tom 3--ci, str. 272).

Wojskowi, którzy z rozmaitych powodów nie mogli we właściwym czasie otrzymać krzyżów *Virtuti Militari*, przyznanych za kampanje 1812-go i 1813-go roku, ozdoby te mieli sobie udzielone za rządów Królestwa Kongresowego, z odpowiedniem zaznaczeniem w świadectwach, wydawanych im zamiast patentów przez ówczesną Komisję rządową wojny. Podajemy podobiznę takiego dokumentu na imię podpułkownika w korpusie weteranów, Nepomucena Kąsinowskiego, z podpisem pełniącego w r. 1819-ym obowiązki ministra wojny, generała dywizji, Haukego. Dokument zaświadcza, iż Kąsinowski, będąc majorem w pułku 13-ym piechoty wojsk polskich Księstwa Warszawskiego, za kampanję w r. 1813-ym, ozdobiony został krzyżem złotym orderu wojskowego polskiego. (Rys. na str. 161)

Początkowo kulek na rogach krzyża *Virtuti Militari* czwartego i piątego stopnia, t. j. złotego i srebrnego, wcale nie dodawano, stanowiły one odróżnienie wyższych stopni tej dekoracji; dopiero później upowszechnił się zwyczaj dodawania rzeczonych kulek i do powyższych dwóch stopni. Zasada atoli dodawania kulek do



GROBOWIEC BARBARY BRONISŁAWY CZARNOWSKIEJ NA CMENTARZU POWĄZKOWSKIM.
(Podług odbitki fotograficznej *Tygodnika Ilustrowanego* № 15 1906 r.)



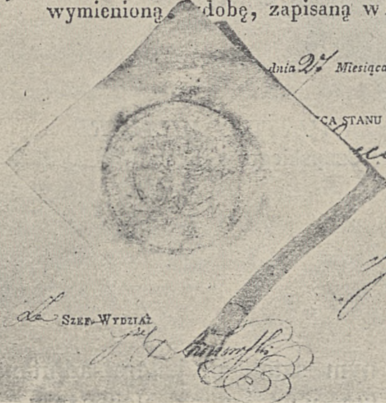


Kommissya Rządowa Woyny.

Nro 503.

Wydaie niniejsze Świadectwo *Podpułkownikowi w Korpusie Weteranów Kąsinowskiemu Nepomucenowi, jako też, będąc Majorem w Pułku 13go piechoty Woysk Polskich Xięztwa Warszawskiego, ozdobiony został, za Kampanią 1813go Roku, Krzyżem Złotym Orderu Woyskowego Polskiego.*

Niniejsze Świadectwo służyć Mu ma w miejsce Patentu na wyżéy wymienioną ozdobę, zapisaną w Kontrolli pod Numerem *475.*



dnia *27* Miesiąca *Sierpnia* 18*19* Roku.

...CA STANU PEŁNIĄCY TEMCZASOWIE OBOWIĄZKI MINISTRA WOYNY

Generał Dywizyi Hauke

RADZCA STANU DYREKTOR GENERALNY

Generał Bdy ...

SEKRETARZ GENERALNY

Generał Bdy ...

Za Szef Wydziału

...



krzyżów 3-go stopnia, t. j. „kawalerskich", nie zawsze była ściśle stosowana. Widziałem kilka takich krzyżów bez kulek, a między innemi w zbiorach ordynacji hr. Krasińskich prześliczny krzyż kawalerski, prawdopodobnie paryskiej roboty, który tem jeszcze różni się od innych tego samego stopnia dekoracji, iż na stronie odwrotnej na tarczy niema dewizy *Rex et Patria*, lecz Pogoń. Z uwagi na tę okoliczność należy przypuszczać, iż krzyż ten pochodzi z pierwszego rozdawnictwa orderu *Virtuti Militari* za czasów Księstwa Warszawskiego. (Rysunek na stron. 150-ej).

Liści różnego kształtu i wzoru nad krzyżem, a pod kółkiem do założenia wstążki, początkowo również nie dodawano do krzyżów. Zwyczaj dodawania tych ornamentacji polacy przejęli od Francuzów; zrazu stosowano je tylko do krzyżów komandorskich i kawalerskich, w niedługim atoli czasie rozciągnięto tę inowację i na krzyże 4-go i 5-go stopnia.



GWIAZDA WIELKIEGO KRZYŻA *VIRTUTI MILITARI.*
(Ze zbiorów Muzeum im. hr. Czapskiego w Krakowie)

*
* *

Po upadku powstania listopadowego, cesarz Mikołaj I-szy rozkazem z d. 31 grudnia 1831-go r. (12 stycznia 1832 r.) oznaką Krzyża wojskowego polskiego obdarzył wojska rosyjskie, uczestniczące w tej wojnie i jednocześnie na imię zarządzającego głównym sztabem, jenerał-adjutanta Czernyszewa, wydał ukaz Najwyższy w przedmiocie rozdawnictwa znaków.

Krzyże *Virtuti Mititari,* rozdawane przez Cesarza Mikołaja I-go wojskom rosyjskim posiadają pewne cechy, które na



pierwszy rzut oka znacząco je odróżniają od krzyżów z czasów Księstwa i Królestwa kongresowego, a najważniejszą z nich jest ta, iż krzyże rozdane po upadku powstania na tarczy z dewizą *Rex et Patria* zamiast roku 1792-go mają rok 1831-szy.

Prawo otrzymania „polskiej oznaki zaszczytnej,“ jak ukaz nazywa krzyż *Virtuti Militari*, służy wszystkim bez wyjątku stopniom frontowym wojsk, które brały udział w bitwach z armją polską. Z niefrontowych stopni tych wojsk, znak zaszczytny mają otrzymać: duchowni, lekarze i niżsi urzędnicy wydziału lekarskiego, spełniający swój obowiązek na polu bitwy[1]). Wskutek takiego rozporządzenia cesarz Mikołaj 1-szy wielki krzyż, czyli wielką wstęgę, udzielił: głównodowodzącemu armją czynną, księciu Paskiewiczowi, naczelnikowi sztabu głównego, hr. Tolowi, i wszystkim dowódcom korpusów.

Oznaka składała się z krzyża, gwiazdy i wstęgi ustanowionej formy; gwiazda do noszenia na lewej stronie piersi, wstęga zaś przez prawe ramię pod mundurem.

Znak drugiej klasy do noszenia na szyi—wszystkim generałom i pozostającym na służbie w stopniu generała, a nadto urzędnikom wydziału lekarskiego w randze IV-ej klasy.

Znak trzeciej klasy, krzyż złoty, emaljowany—generałom, mianowanym po ukończeniu wojny, wszystkim oficerom sztabowym, wyższym duchownym armji czynnej i urzędnikom lekarskim od V-ej do VIII-ej klasy.

Znak czwartej klasy, krzyż złoty — wszystkim oficerom sztabowym, mianowanym po ukończeniu wojny, wszystkim oberoficerom, kapelanom i urzędnikom lekarskim od klasy IX-ej.

Znak piątej klasy, krzyż srebrny—wszystkim niższym stopniom i felczerom. Znaki 3-ej, 4-ej, i 5-ej klasy do noszenia w pętlicy.

Osoby, mające prawo do klasy 1-ej, ozdobę orderową otrzymały od zarządzającego głównym sztabem, generał-adjutanta Czernyszewa. Znaki czterech klas następnych były wręczane obdarowanym za pośrednictwem głównodowodzących.

Sporządzeniem znaków i wstęg zajęła się kapituła orderów, która zaczęła je wyrabiać przed ukazaniem się Najwyższego ukazu. Pierwsze egzemplarze krzyżów w zmienionej już formie były wysłane do departamentu inspektorskiego ministerjum wojny przed $^{12}/_{24}$-ym listopada 1831-go roku.

Najwyższym ukazem z d. 25 czerwca (7 lipca) 1834-go r. prawo do otrzymania polskiego znaku zaszczytnego rozciągnięto również na wszystkich byłych urzędników klasowych sztabów korpusowych i dywizyjnych armji czynnej, zarządu prowjantowego i komisarjatu, podberajterów i berajtesów, kwatermistrzów, audytorów, weterynarzy i ich pomocników, a nadto na służbę niższą niefrontową, do której zaliczono pisarzy, cyrulików, konowałów, służbę taboru i szpitalną, wreszcie inwalidów. Następnie d. $^{15}/_{27}$ grudnia 1837-go r. ukazało się nowe wyjaśnienie, na mocy którego oznaki krzyża wojskowego polskiego powinny być jeszcze wydane: 1) generałom, sztabowym i ober-oficerom i niższym stopniom frontowym, nie biorącym udziału w bitwach, ale znajdującym się przy oddziałach armji czynnej; 2) wszystkim stopniom niefrontowym, należącym do armji, która przebywała w granicach Królestwa Polskiego; 3) znajdującym się wtedy przy armji stopniom parków artylerji, kompanji robotniczych i pociągowych, a nadto tym, którzy przebywali w szpitalach w czasie pochodu wojsk w Królestwie; 4) z liczby włączonych lub wysłanych do armji: oficerom i niższym stopniom straży wewnętrznej, urzędnikom komisarjatu i intendentury, szlachcie, która dostawiała transporty, feldjegrom zaś, kurjerom i pocztyljonom tym tylko, którzy

---

[1]) П. фонъ - Винклеръ „Очерки исторіи орденовъ и знаковъ отличія въ Россіи отъ Петра Великаго до нашихъ дней“: Польскій военный орденъ. С.-Петербургъ. 1899. Z tej pracy czerpaliśmy wszystkie szczegóły o krzyżu *Virtuti Militari* od upadku powstania listopadowego.



przy wojskach czynnych przebyli przynajmniej trzy miesiące; 5) ochotnikom, którzy uczestniczyli w bitwach. Urzędnikom armji, którzy otrzymali rangę klasową już po zdobyciu Warszawy, przyznano krzyże V-ej klasy. Krzyże wojskowe nie mogły być rozdawane psałterzystom, służącym oficerskim, woźnicom i wogóle służbie najniższej. Nie otrzymało go również 4-ch oficerów korpusu feldjegrów, którzy dostali się do niewoli i byli z niej oswobodzeni dopiero po wzięciu Warszawy.

Ostateczny termin przedstawiania do znaku zaszczytnego upływał d. $^1/_{13}$ stycznia 1843-go roku. Podania złożone po tym terminie, zgodnie z rozkazem Najwyższym z d. 28 sierpnia (9 września) 1842-go roku, pozostawiono bez skutku.

Ponieważ wynikło zapytanie, czy można poddawać karze cielesnej niższe stopnie, posiadające znak zaszczytny klasy V-ej, i za występki pozbawiać tego znaku, imiennemi przeto ukazami, wydanemi do ministerjum wojny d. 19 (31) sierpnia 1833 r. $^6/_{18}$ maja 1835 r. i 26 czerwca (8 lipca) 1836 r. wyjaśniono: że znak zaszczytny polski kl.V-ej należy przyznawać narówni z medalami Cesarstwa, że wszystkim niższym stopniom, mającym prawo do znaku zaszczytnego, ale przed jego otrzymaniem, skazanym za występki na roboty forteczne, znaku tego nie dawać, a tym, którzy go już otrzymali—odbierać, w razie, jeżeli skazani zostali na bezterminowe roboty w twierdzy, lub na wyłączenie z wojska, i że niższe stopnie mogą być za występki z wyroku sądowego, lub bez niego, poddawane karze cielesnej.

Nakoniec ukazem imiennym z d. 2 (14) maja 1857-go r., cesarz Aleksander II-gi rozkazał: „znak zaszczytny polski za zasługi wojskowe uważać narówni z medalami i nosić go wśród nich podług kolei nadania, bez pierwszeństwa dla wszelkiego rodzaju medali, razem z orderami zagranicznemi, jak to niektórzy czynili.“

Kapituła orderów przesłała do departamentu inspektorskiego ministerjum wojny, w okresie od 12 (24) listopada 1831-go r. do d. 20 maja (2 czerwca) 1835-go roku: znaków klasy I-ej — 14; kl. II-ej — 188; kl. III-ej — 1105; kl. IV-ej — 5213; kl. V-ej — 100,000. Następne rozdawnictwa były już nieznaczne i dotyczyły głównie znaków IV-ej i V-ej klasy.

Wiele osób w swoich zbiorach posiada krzyże *Virtuti Militari* z datą 1831-go r. i uważa je za polskie. Otóż mniemanie to jest fałszywe: są to, co prawda, oznaki orderu wojskowego polskiego, ale nie polskie, tylko rosyjskie.







TAK ZWANY ORDER MIECHOWSKI.

Na schyłku XVIII-go, a szczególnie na początku ubiegłego stulecia, szeroko rozpowszechnił się w Polsce zwyczaj noszenia pewnej oznaki orderowej, którą ogół od miejsca jej pochodzenia, miasta Miechowa, zwał orderem „miechowskim“, posiadaczy zaś tej oznaki mienił „kawalerami Grobu jerozolimskiego.“ Niekiedy nosiła ona miano „Krzyża jerozolimskiego,“ ale nazwa orderu miechowskiego była pospolitsza i utrzymała się aż do ostatnich chwil istnienia oznaki. Niektórzy wreszcie, jak F. Bentkowski, nadają jej miano. „Krzyża jerozolimsko-miechowskiego.“ Zdaje się, iż nazwa orderu miechowskiego będzie najodpowiedniejsza, a to tem bardziej, iż oznaka ta, pierwiastkowo osnuta na tle czysto religijnem, w kolei czasów straciła swój pierwotny charakter i przybrała formę świecką — zwykłej ozdoby orderowej.

W szeregu wypadków, składających się na tę część dziejów, które w historycznym pochodzie ludzkości nazywamy wiekami średniemi, bezsprzecznie naczelne miejsce zajmują wyprawy ludów chrześcijańskiego Zachodu na odległy Wschód po odbiór Grobu Zbawiciela świata z rąk zwycięskich wyznawców islamu. Polska, połączona ściśle z Zachodem węzłami cywilizacyjnemi i religijnemi, w tak ważnym wypadku dziejowym nie mogła się od ogółu odłączać, lecz musiała z nim razem brać czynny udział w tych wyprawach i rycerstwem swojem wspierać szlachetny zapał ludów, podnoszących walkę w imię krzyża i najświętszych swoich ideałów. Pierwszy krok w tym kierunku uczynił Henryk książę sandomierski i lubelski, syn Bolesława Krzywoustego, który w r. 1154-ym, jak pisze Długosz, oddawszy posiadane ziemie pod tymczasowy zarząd i opiekę bratu swemu Bolesławowi Kędzierzawemu, z licznym pocztem rycerstwa wyruszył do krajów wschodnich w obronie zagrożonej wiary świętej. W gronie tem prócz wielu panów i szlachty polskiej znajdował się także książę syrbski, Jaksa herbu Gryf, pan na Miechowie, mąż bogobojny i zasobny w dostatki ziemskie. Nie wiemy, jak liczny był poczet tego rycerstwa, ale to wiemy, iż rycerstwo polskie po przybyciu na Ziemię św. silnie wsparło wyczerpane już wojsko Baldwina, trzeciego króla jerozolimskiego, i że przy pomocy tej siły zbrojnej Baldwin pokonał nieprzyjaciół i odebrał im Edesę. Wyprawa więc Henryka zaszczytnie spełniła swoje zadanie; rycerze



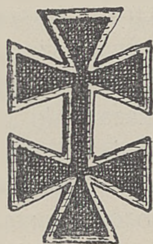
polscy mężnie walczyli i z poświęceniem u progów Grobu Zbawiciela ponosili śmierć męczeńską, unosząc nadzieję wiekuistego pokoju w życiu przyszłem.

Wspominaliśmy już poprzednio, iż w czasie wypraw krzyżowych po zdobyciu Jerozolimy przez zastępy chrześcijańskie zawiązały się tam rozmaite zgromadzenia, z których jedne miały za zadanie krzewienie wiary świętej i pieczę nad chorymi, drugie zaś—czuwanie nad całością zajętego terytorjum i opiekę nad pielgrzymami, dążącymi do grobu Chrystusa. Członkowie tych zakonów nosili niemal jednakowe szaty, zwykle długie płaszcze, ozdobione krzyżami barwy białej, czarnej lub czerwonej, stosownie do przyjętej reguły. W liczbie powstałych w ten sposób zakonów, poważne miejsce zajmuje zgromadzenie tak zwanych stróżów Grobu Chrystusa, którego członkowie rządzili się regułą św. Augustyna, przez kanoników regularnych obserwowaną, a jako godło zakonu nosili na lewym boku swoich mucetów podwójny krzyż czerwony, złotym sznurkiem obwiedziony.

Obowiązkiem zakonników było krzewienie wiary świętej, nauczanie, odprawianie nabożeństw, śpiewanie hymnów i psalmów nad Grobem Chrystusa, a przedewszystkiem strzeżenie, ażeby miejsce tak drogie dla chrześcijan nie zostało przez żydów lub pogan sprofanowane, dlatego też zwano ich Stróżami Grobu Zbawiciela.

Po dwuletnim blizko pobycie w Jerozolimie, gdy pozostała przy życiu część rycerstwa polskiego zabierała się do drogi powrotnej pod rodzinną strzechę, pobożny Jaksa prosił patrjarchę jerozolimskiego, Almeryka o wysłanie do Polski jednego z członków zakonu Bożogrobców jerozolimskich, w celu krzewienia na ziemi Piastów tak pożytecznego dla chrześcijaństwa zgromadzenia, a uzyskawszy stosowne pozwolenie, zabrał z sobą Marcina Galla, pobożnego kapłana, któremu patrjarchat powierzył misję założenia w Polsce powyższego zakonu.

Powróciwszy szczęśliwie do kraju ojczystego, Jaksa osadził wysłannika jerozolimskiego we własnej wiosce Miechowie i niezwłocznie zajął się budową klasztoru i kościołka pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej, Panny i Męczenniczki, przyczem na wieczne czasy obdarzył nowe zgromadzenie stałą fundacją, składającą się z trzech włości: Miechowa, wyniesionego następnie przez Przemysława II-go do rzędu miast, Zagrzyc i Komorowa. Zakon Bożogrobców, albo braci Miechowitów, jak ich w Polsce nazywano, pomyślnie i szybko się rozwijał. Panowie polscy, oceniając zasługi zakonników na polu obsługi parafjan i nauczania młodzieży, chętnie ofiarami swemi zasilali klasztor, który też dzięki poparciu szerszego ogółu, w niedługim stosunkowo czasie do wysokiego doszedł rozkwitu.

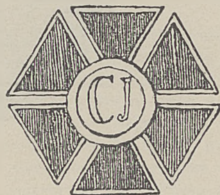


Naczelny zwierzchnik zgromadzenia Stróżów Grobu Pańskiego używał tytułu patrjarchy i między innemi posiadał przywilej udzielania oznaki zakonnej, t. j. podłużnego krzyża podwójnego tym osobom świeckim, które dla dobra konfraternji szczególne położyły zasługi. Bożogrobcy miechowscy na podstawie pozwolenia patrjarchy jerozolimskiego Monachusa przypuszczali także osoby świeckie do swego zgromadzenia z prawem noszenia oznaki brackiej na pier-



siach, ale wybór tych osób ulegał jeszcze zatwierdzaniu patrjarchy, do którego zresztą przeor miechowski musiał się zawsze zwracać w ważniejszych sprawach zakonu. Książęta i panowie, dopełniwszy formalności wpisu, niezwłocznie szatę swoją ozdabiali krzyżem Bożogrobców i z oznaką tą do końca życia nigdy się już nie rozstawali. Dopiero gdy patrjarcha Wilhelm w r. 1374-ym mianował przeora miechowskiego przełożonym generalnym, czyli tak zwanym u nas „generałem“ i zwolnił go od obowiązku zwracania się w tej mierze do zwierzchnika jerozolimskiego, liczba członków świeckich zaczęła się znacznie powiększać i oznaka zakonna stała się od tego czasu przystępną dla szerszego ogółu, a więc dla osób, które w kraju nie piastowały wysokich urzędów, ani też nie szczyciły się znacznemi godnościami.

Kształt oznaki Bożogrobców, którą na wzor szkaplerzy, pasków i t. d. w ciągu kilku wieków uważano w Polsce za godło bractwa religijnego, pozostał zawsze jednakowy. Dopiero w końcu XVIII-go stulecia, gdy manja orderowa szeroko się u nas rozpowszechniła i gdy miejsce pobożności zajęła próżność światowa, powyższa oznaka zaczęła stopniowo tracić swój charakter pierwotny i powoli, wskutek zmian w układzie ramion krzyża, przeistoczyła się na zwykłą ozdobę orderową. Naprzód świeccy członkowie zgromadzenia, zamiast wyszywanego na sukni krzyża, zaczęli nosić emaljowany na metalu, a następnie ramiona krzyża około oczka, mającego w pośrodku litery C. J. układali w kształcie gwiazdy, jak to okazuje wyżej zamieszczona rycina, wskutek czego dawne godło religijne przybrało już zupełnie odmienną formę.



Ostatnia zmiana zaznaczyła się jeszcze wyraźniej: górne płaszczyzny ramion krzyża w głąb załamano, do uszka zaś ozdoby przyczepiono koronę, tym sposobem dawny krzyż Bożogrobców zamienił się w całości na oznakę orderową, którą świeccy członkowie nosili na wstążeczce czarnej z karmazynowym brzeżkiem. Po tej zmianie order miechowski tak się przedstawia: na stronie głównej około oczka, mającego w pośrodku na tle białem litery C. I., które oznaczają *Crux Ierosolymitana* (Krzyż Jerozolimski), sześć ramion u wierzchu w głąb załamanych i pomarańczowo emaljowanych; na stronie odwrotnej złotej, oczko z godłem Bożogrobców na tle czarnem; nad krzyżem zwykła korona, lubo przytrafiają się ordery i bez korony. (Rys. na str. 168).

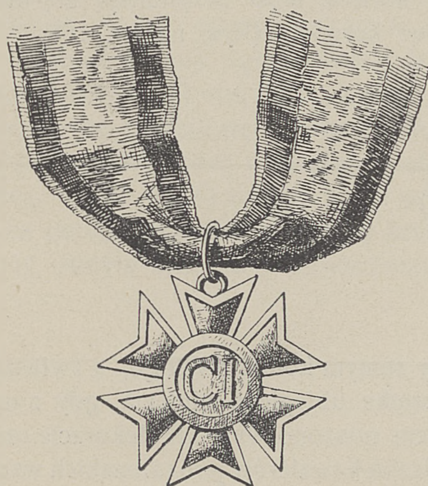
Na samym końcu XVIII-go, a zwłaszcza na początku ubiegłego stulecia, gdy z upodobaniem noszono wszelkie dekoracje orderowe, liczba kawalerów jerozolimskich wzmogła się do tego stopnia, iż noszenie orderu miechowskiego w życiu codziennem uważano za błyskotkę, nie mającą żadnego znaczenia; wprost wyśmiewano się z tych kawalerów, którzy wszędzie i zawsze pierś swoją ozdabiali oznaką za pieniądze otrzymaną, albo też jej wstążeczkę w dziurce surduta nosili. Minister wojny za czasów księstwa warszawskiego, ks. Józef Poniatowski surowo zabronił oficerom ówczesnego wojska polskiego noszenia orderu miechowskiego lub wstążeczek na wierzchu munduru wraz z innemi krzyżami, otrzymanemi za istotne zasługi, położone na polu bitwy. Pobożni kawalerowie stosowali się do rozkazu władzy, ale krzyże nosili pod ubraniem lub na gołem ciele, co nie mogło być im wzbronione, w takim bo-

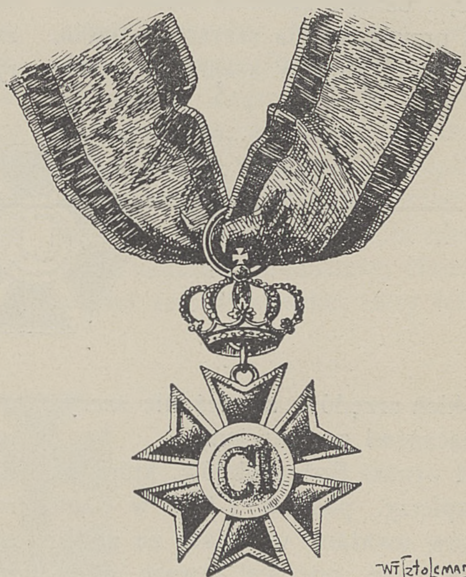


wiem razie uważano oznakę miechowską za przedmiot religijny, jak szkaplerz, medalik i t. d. Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach“ z tego powodu zaznacza: „Jak mnie zapewniali wojskowi polacy, odbywający kampanję w Hiszpanji 1809-go roku i lat następnych, nie jednemu krzyżyk miechowski, noszony pod ubiorem, a zwłaszcza z napisem na ramionach krzyżowych: *In hoc signo vinces*, przyczynił się do ocalenia życia przy pojmaniu przez gerylasów fanatycznych.“

Obdarzeni oznaką Bożogrobców otrzymywali jednocześnie na sporym arkuszu patenty w języku łacińskim lub polskim, podpisane przez proboszcza generalnego Stróżów Grobu Jerozolimskiego i sekretarza kapituły, która mieściła się przy konwencie generalnym w Miechowie. Ostatnim generałem zakonu był ks. Tomasz Nowiński, który jednocześnie piastował urząd biskupa biblijskiego (*in partibus infidelium*). Podajemy podobiznę patentu, wydanego d. 8 listopada 1809-go roku przez kapitułę miechowską na imię komendanta placu, Feliksa Dybowskiego. (Rys. na str. 169).

Gdy na podstawie bulli papieskiej z d. 30-go czerwca 1818-go r., postanowieniem z d. 17-go kwietnia 1819-go r., w Królestwie Polskiem zniesiono kilka klasztorów, wypadkowo losowi temu uległ i starożytny klasztor w Miechowie, który przez osiem wieków razem z narodem znosił twarde przygody i burze wojenne. Pomimo supresji klasztoru Bożogrobców, ostatni generał zakonu, ks. Tomasz Nowiński, korzystając z posiadanego przywileju, w dalszym ciągu osobom świeckim wydawał patenty na krzyże miechowskie i wiernych płci obojej przyjmował do bractwa Stróżów Grobu Chrystusowego. Zniesienie zakonu w połączeniu z wypadkiem, który zaszedł z niejakim P. E. w księstwie wejmarskiem, wywołało korespondencję urzędową, wskutek czego wezwano biskupa krakowskiego i ks. Nowińskiego do złożenia objaśnień, dotyczących przywileju rozdawania krzyża, mającego postać zwykłej ozdoby orderowej. Następstwem rozwiniętego w tym przedmiocie dochodzenia była odezwa ministra sekretarza stanu w Petersburgu z d. 4/16 sierpnia 1825-go r. do namiestnika w Kró-







TAK ZWANY ORDER MIECHOWSKI.



lestwie Polskiem, zawiadamiająca, iż cesarz Aleksander I pozwala ks. Nowińskiemu w dalszym ciągu korzystać z nadanego sobie przywileju aż do śmierci, z tem atoli zastrzeżeniem, że członkowie świeccy bractwa miechowskiego nosić będą oznakę zakonu w kształcie pierwotnym, t. j. w postaci podwójnego krzyża czerwonego ze złotą obwódką na sukni haftowanego, nie zaś w dowolnie zaprowadzonej formie orderowej. Od tej pory, lubo zakaz nie był ściśle przestrzegany, niemniej kawalerowie z oznaką krzyża miechowskiego występowali tylko przy większych uroczystościach religijnych, jak np. podczas rezurekcji, procesji Bożego Ciała i t. d.

TOMASZ NOWINSKI.

ŚWIĘTEY TEOLOGII DOKTOR, ZAKONU KANONIKÓW REGULARNYCH STRÓŻÓW GROBU CHRYSTUSOWEGO Z POWOŁANIA BOSKIEGO JENERAŁ, PROBOSZCZ JNFUŁAT MIECHOWSKI.

W Chrystusie Nam Naymilszemu Wielmożnemu Felixowi Dybowskiemu Kommendantowi Placu w Swarzewicach zdrowia i Błogosławieństwa.



Gdy między innemi Świętego Jerozolimskiego Kościoła zwyczaiami ten dawny i pobożny był zwyczay, iż Patryarchowie lub Archi-Priorowie tegoż Kościoła Osoby oboiey płci szczególniey uwielbiaiące Grób Pański, w którym Odkupiciel Narodu Ludzkiego trzy dni odpoczął, a po zwycięztwie śmierci chwalebnie zmartwychwstał, czynili uczestnikami łask wszystkich duchownych Zgromadzeniu Zakonnemu Stróżów Grobu Chrystusowego właściwych, zapisuiąc Ich Imiona w złotą Księgę tego pobożnego Społeczeństwa. Przeto My lubo niegodni do sprawowania naywyższego w pomienionym Zgromadzeniu Urzędu powołani, maiąc sobie udzielone Przywileie, któremi niegdyś Święty Kościoł Jerozolimski za panowania w Ziemi Świętey Chrześciańskich Monarchów był zaszczycony, stósuiąc się w tey mierze do naydawnieyszych zwyczaiów Poprzedników Naszych, Ukochanego w Chrystusie JW. Felixa Dybowskiego Kommendanta Placu szczególnieysze maiącego Nabożeństwo do Grobu Pańskiego iako mieysca Taiemnic Boskich pełnego, i ubóstwionemi Zwłokami Zbawiciela poświęconego, na znak duchownego związku do Społeczeństwa Naszego Stróżów Grobu Chrystusowego dobrowolnie przyimuiemy; wszystkich duchownych pomocy, Nabożeństw, Offiar, Modlitw, ćwiczeń, umartwień, i wszelkich pobożnych uczynków w tym Zgromadzeniu zwyczaynych, przez zasługi Chrystusa Pana, Nayświętszey Maryi Matki Jego, i wszystkich Świętych osobliwie Kościoła Jerozolimskiego Patronów i Patronek Społeczników [illegible] mieć chcemy tak w życiu iak i po śmierci; zapisuiąc Imię Jego w Księgę Naszego Społeczeństwa dla pamięci teraźnieyszych i następnych [illegible] było, i abyśmy wspólnie wszyscy ieden i tenże sam mieli pomnnik wzbudzaiący w Nas pamięć Zbawiciela z Krzyża do Grobu złożonego ku dopełnieniu dzieła zbawienia, pozwalamy wpisanemu teraz w Społeczeństwo nasze nosić Krzyż podwoyny czerwony taki, iakiego Osoby Zgromadzenia Naszego używać zwykły, czyli to z metallu wiszący na piersiach, czyli wyszyty na sukniach przy lewym boku, od któregokolwiek z Naszych Kapłanów poświęcony. Starożytni Polscy, i innych Narodów Xiążęta i Panowie, gdy przyimowali to duchowne Towarzystwo, brali oraz tenże sam Krzyż na piersi, i iego iako tarczy używali przeciwko widzialnym i niewidzialnym nieprzyiaciołom. Prosić i My będziemy BOGA, aby podobnie tym znakiem Jego Zaszczyconym nie przestawał udzielać łask swoich. Dan w Konwencie Naszym Jeneralnym Miechowskim, przy przyciśnieniu zwyczayney Pieczęci, Dnia 8 Miesiąca Listopada Roku 1809.

X. Tomasz Nowinski Proboszcz Generał Stróżów Grobu Jerozolimskiego mpp.

X. Wojciech Godyński Sekretarz Kapituły

PATENT NA KAWALERA ORDERU MIECHOWSKIEGO.

Rozdawnictwo krzyża ustało z chwilą zgonu ks. Nowińskiego. Sędziwy przeor przeniósł się do wieczności d. 4-go stycznia 1830-go roku.



KSIĘSTWO WARSZAWSKIE (1807-1814).

Z czasów krótkiego istnienia Księstwa Warszawskiego (1807 — 1814) mamy trzy nagrody: 1) medal konkursowy królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie; 2) medal dla sędziów pokoju do noszenia na wstążce błękitnej na lewym boku, i 3) oznakę zaszczytną w dwóch odmianach dla wychowańców korpusu kadetów w Kaliszu i Chełmnie do noszenia na kokardzie zielonej na lewym boku.

* * *

Po ostatnim rozbiorze Rzeczypospolitej Polskiej, znaczna część kraju, stanowiącego dzisiejsze Królestwo Polskie, przeszła pod panowanie domu brandeburskiego, który na naszym upadku podstępem i zdradą zyskał wogóle około 2720 mil kwadratowych ziemi żyznej i bogatej z 2,300,000 ludności. Prusacy w zajętej dzielnicy dawnej Polski odrazu rozpoczęli na wyższą skalę gospodarkę germanizacyjną, zaznaczając działalność swoją w tym kierunku od wprowadzenia języka niemieckiego do administracji, prawodawstwa i nauczania publicznego. W tak niekorzystnem położeniu polaków pod berłem pruskiem, ludzie stojący na czele ówczesnej inteligencji, zaraz w pierwszym roku minionego stulecia postanowili założyć Zgromadzenie przyjaciół nauk, którego zadaniem ma być utrzymanie języka ojczystego i czuwanie nad rozwojem umysłowości na tle narodowem. Myśl tę między innymi podniósł Stanisław Sołtyk, w którego domu zbierało się liczne towarzystwo czysto polskie, przeciwne dążeniom świata arystokratycznego, mającego swoją siedzibę w pałacu pod Blachą, gdzie wszechwładnie rządziła dobrze już w latka posunięta pani de Vauban.

Szczęśliwie powzięty zamiar wkrótce doszedł do skutku. Dnia 16-go listopada 1800-go roku w domu Sołtyka odbyło się pierwsze posiedzenie inicjatorów w celu ułożenia listy osób, które z uwagi na swą pożyteczną działalność na polu pracy społecznej mogą zostać członkami projektowanego Towarzystwa.

Następnie dnia 23-go tegoż miesiąca w biljotece oo. pijarów odbyło się drugie posiedzenie, złożone z osób czternastu, na którem dokonano wyboru przewodniczącego. Na stanowisko to wybrano ks. Albertandego, biskupa Zenopolitańskiego, męża głośnej nauki i znakomitego znawcy literatury świata starożytnego. Założone tym sposobem na podstawie prywatnej Towarzystwo, reskryptem, wydanym w Poznaniu d. 1-go lipca 1802-go r., uzyskało sankcję króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma, a następnie po ogłoszeniu Księstwa Warszawskiego, dekretem z dnia 30-go kwietnia 1808-go r., ogłoszonym w Dreznie, król saski i książę warszawski, Fryderyk August, przyjął instytucję pod swój protektorat, nadając jej tytuł urzędowy „Towarzystwa królewskiego warszawskiego przyjaciół nauk". W tym czasie Towarzystwo zaczęło rozdawać medale złote i srebrne, które przyznawano autorom za najlepiej napisaną pracę na zadany temat, lub za dokonanie czynu, doniosłego znaczenia dla całego społeczeństwa.

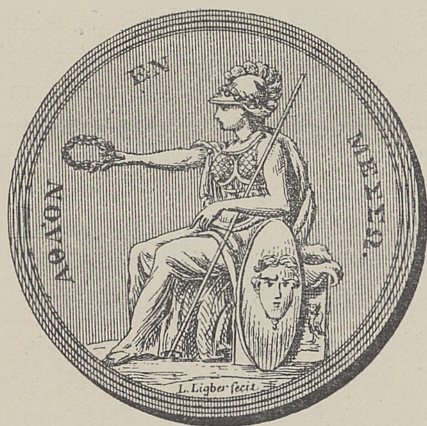
Na stronie głównej bogini Minerwa, w postaci siedzącej, w ręce prawej trzyma wieniec, w otoku napis grecki: ΑΘΛΟΝ ΕΝ ΜΕΣΣΩ (zapasu publicznego nagroda), na samym dole nazwisko medaljera: L. Ligber *fecit* (zrobił). Na stronie odwrotnej: wśród dębowego wieńca napis łaciński *Meritae sunt praemia palmae* (Nagroda zasłużonego wieńca), w odcinku również na-

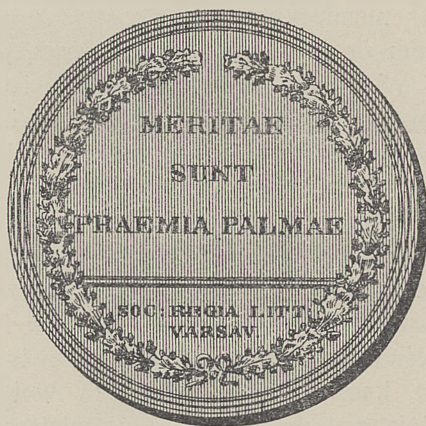


pis łaciński *Soc. Regia Litt. Varsav.* (Królewskie Tow. warszawskie przyjaciół nauk). Złote medale ważą od 30-stu do 50 dukatów.

Medale konkursowe stanowiły wysoką nagrodę. Do końca swego istnienia, jak podaje Fr. hr. Skarbek [1]), Towarzystwo przyznało zaledwie pięć medali: jeden Jędrzejowi Śniadeckiemu za rozprawę „O Koperniku"; drugi doktorowi medycyny Lernetowi w Wilnie za rozprawę „O morowej zarazie"; trzeci doktorowi Fijałkowskiemu w Warszawie za instrukcję, ułożoną stosownie do pojęcia ludzi, w celu oświecenia mieszkańców naszego kraju; czwarty ks. Falkowskiemu za założenie Instytutu głuchoniemych; piąty wreszcie, i to nie złoty, lecz srebrny słuchaczowi uniwersytetu warszawskiego, Antoniemu Cyprysińskiemu, za opis statystyczny ówczesnego obwodu Sandomierskiego.

Towarzystwo przez długi szereg lat utrzymywało się wyłącznie ze składek i dobrowolnych ofiar, nadsyłanych przez osoby, które groszem swoim lub darami w naturze pragnęły przyczynić się do pomyślnego rozwoju tej pięknej instytucji naukowej. Z tych również źródeł Towarzystwo czerpało fundusze, potrzebne na sporządzenie medalów konkursowych. Gdy z postępem czasu działalność Towarzystwa znacznie się rozszerzyła, wskutek czego powstała potrzeba powiększenia funduszu, przeznaczonego na medale za najlepsze prace we wszystkich kierunkach wiedzy ludzkiej, w r. 1829-ym zwrócono się do władzy wyższej z prośbą o wyznaczenie ze skarbu publicznego pewnego na ten cel zasiłku. Cesarz Mikołaj I w uznaniu pożytecznej pracy Towarzystwa przeznaczył na wzmiankowane nagrody złp. 8,000, które od d. 1-go stycznia 1830-go r., corocznie miały być instytucji wypłacane, zaszłe atoli w końcu tego roku wypadki polityczne, prawidłowy bieg spraw powstrzymały, poczem w r. 1832-im Towarzystwo zostało rozwiązane.





MEDAL NAGRODOWY TOW. PRZYJACIÓŁ NAUK.

Wyczerpujący obraz działalneści Towarzystwa znajdzie czytelnik w pomnikowej monografji zasłużonego historyka, Aleksandra Kraushara, p. t. „Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk 1800 — 1832".

* * *

Powstanie medalu honorowego sędziów pokoju należy zawdzięczać zmianom poli·

[1]) „Wspomnienie o warszawskiem Towarzystwie przyjaciół nauk". Kraków. 1860, str. 20.



tycznym, zaszłym na ziemiach polskich z pod berła pruskiego, wskutek zwycięskiego pochodu wojsk francuskich ku wschodnim granicom monarchji brandeburskiej, która w bitwach pod Jeną i Auerstädt poniosła cios śmiertelny.

Po pogromie prusaków Napoleon I-szy wkroczył w granice dawnych ziem polskich i maszerował wprost do Warszawy, obudzając tym sposobem w polakach pewne nadzieje odzyskania samodzielności politycznej, jeżeli już nie na całym obszarze dawnej Rzeczypospolitej, to przynajmniej w znacznej jej części. Wypadki doniosłego znaczenia dla polaków szybko następowały po sobie. Dnia 26-go listopada 1806-go roku jenerał pruski Köller, gubernator Warszawy, wraz z pozostałem wojskiem i urzędnikami niemieckimi czmychnął z miasta, przyczem za sobą spalił most, wiodący na Pragę, a już dnia następnego nad wieczorem przez rogatki wolskie wkroczył do Warszawy szwadron 13-go pułku strzelców konnych francuskich, jako zwiastun zbliżającej się armji Wielkiego Napoleona. Dnia 5-go grudnia Murat w charakterze namiestnika cesarskiego wydał dekret, znoszący rząd pruski w Prusach południowych i jednocześnie ustanawiający w Warszawie, na miejsce kamery, Izbę najwyższą wojenną i administracji publicznej, a na miejsce rejencji — Izbę najwyższą sprawiedliwości, przyczem do tych instytucji powołał polaków, z zachowaniem pozostałych urzędników pruskich [1]) do udzielania objaśnień. Dwie te atoli magistratury w zajętej przez wojska francuskie prowincji polskiej niedługo istniały, na początku bowiem 1807-go roku ustanowiono nową naczelną władzę, której Napoleon nadał nazwę „Komisji rządzącej“, powołując na jej prezesa Stanisława Małachowskiego, dawnego marszałka sejmu konstytucyjnego, a na członków: Gutakowskiego, Stanisława Potockiego, Działyńskiego, Wybickiego, Bielińskiego, Walentego Sobolewskiego i Jana Łuszczewskiego, jako sekretarza. Dnia 26-go stycznia tegoż roku Komisja wydała uchwałę, organizującą tymczasowy rząd krajowy. Ale i ta najwyższa magistratura w bardzo krótkim czasie przestała istnieć, gdyż wkrótce zaszły nowe zmiany w ustroju politycznym tej części dawnej Polski, którą w traktacie pokoju, podpisanym w Tylży d. 7-go lipca 1807-go roku, nazwano Księstwem Warszawskiem, powstała więc potrzeba ustanowienia nowych instytucji krajowych, stosownie do zasad ustawy konstytucyjnej, nadanej Księstwu przez Napoleona w Dreźnie d. 22-go lipca tegoż roku. Komisję rządzącą d. 5-go października 1807-go roku rozwiązał pełnomocnik króla saskiego, hr. Schönfeld, a na jej miejsce, w imieniu swego monarchy, ustanowił Radę ministrów, w której Stanisław Małachowski został prezesem, Feliks hr. Łubieński ministrem sprawiedliwości, Jan Paweł Łuszczewski ministrem spraw wewnętrznych, Dębowski ministrem skarbu, Józef ks. Poniatowski ministrem wojny, Aleksander Potocki ministrem policji, a Stanisław Breza ministrem sekretarzem stanu.

Na samym wstępie rozpoczęcia czynności Komisja rządząca w myśl projektu Feliksa hr. Łubieńskiego, dyrektora sprawiedliwości, między innemi w wydziale sądownictwa ustanowiła instytucję sędziów pokoju, których zadaniem było drogą ugody załatwiać wszelkie spory cywilne i odwodzić o ile można strony od dalszego procesu, ażeby tym sposobem wpłynąć na zmniejszenie pieniactwa wśród mieszkańców, zawsze pochopnych do prawowania się. Na stanowisko sędziów, którzy pełnili swe obowiązki honorowo, wybierano obywateli, posiadających pewne znaczenie i szczycących się powszechnem zaufaniem w danej miejscowości. Odpowiednia uchwała zapadła na posiedzeniu członków Komisji rządzącej d. 3-go lutego 1807-go roku i niebawem podano ją do wiadomości publicznej. Wydrukowała ją w całości ówczesna *Gazeta Warszawska* w Nr.

---

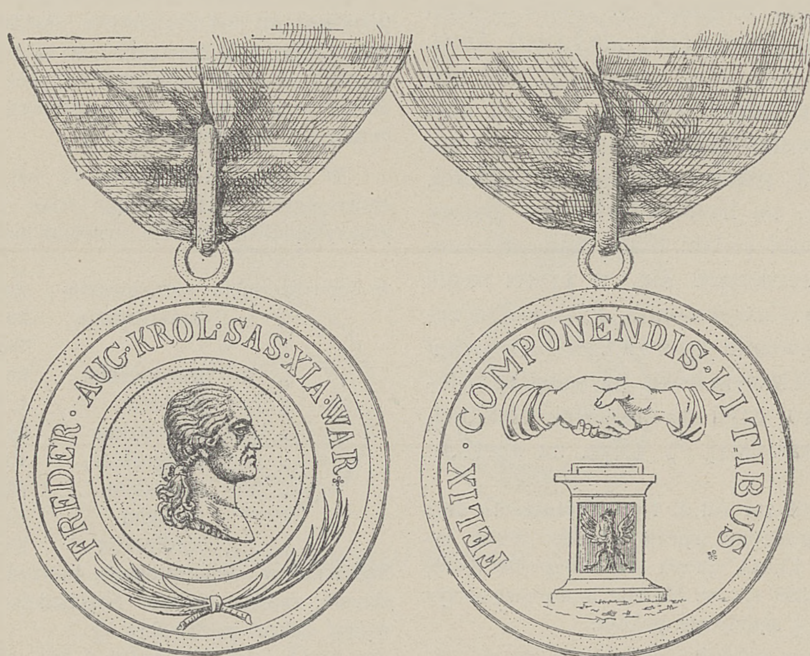
[1]) Fryderyk hr. Skarbek „Dzieje Księstwa Warszawskiego“. Poznań. 1860. Tom I, str. 77—81.



11-ym z d. 7-go lutego tegoż roku. Przepisy o sądach pokoju stanowiły, iż sędzia, który w ciągu urzędowania swojego, trwającego trzy lata, załagodzi największą liczbę spraw, w nagrodę od władzy krajowej otrzyma oznakę honorową w postaci medalu z wieńcem obywatelskim i odpowiednim napisem, przyczem nazwisko jego ogłoszone będzie we wszystkich gazetach. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego i wprowadzeniu kodeksu Napoleona, uorganizowano sądy pokoju według prawodawstwa francuskiego, a Fryderyk August postanowieniem z d. 30-go grudnia 1808-go roku zatrzymał projektowaną przez Łubieńskiego oznakę zaszczytną dla sędziów, lecz stosownie do potrzeb i okoliczności chwili zmienił pierwotny jej rysunek.

O postanowieniu królewskiem w tym przedmiocie, ówczesny minister sprawiedliwości, Feliks hr. Łubieński, wydał zawiadomienie następujące:

„Najjaśniejszy Pan, chcąc dać nowy dowód łaskawości swojej, chcąc uskutecznić przyrzeczenie Komisji Rządzącej względem Sędziów Pokoju i okazać, jak jest czuły na dobro swoich poddanych, raczył najuroczystszym sposobem wynagrodzić tych, którzy, ustalając jedność, zgodę i powszechną spokojność, największą uczynili spółziomkom przysługę. Chciał dobry monarcha, aby w każdym Departamencie jeden z tych szanownych urzędników, który *najwięcej spraw zagodził*, ozdobiony był dostojną cechą najwyższej łaski. Tym sposobem mając sobie na dniu 7-ym listopada r. b. (1808-go) podaną listę wszystkich sędziów pokoju w Księstwie Warszawskiem, z wyszczególnieniem liczby spraw przez każdego do tego terminu ułatwionych, raczył wedle największej liczby spraw udzielić najłaskawiej honorową nagrodę.



MEDAL SĘDZIÓW POKOJU.

W departamencie łomżyńskim W. Wilczewskiemu;
„ warszaw. W. Bogumiłowi Załuskiemu;
„ bydgosk. W. Morzyckiemu;



W departamencie	poznańsk.	W. Szołdrskiemu;
„	kaliskim	W. Kaczkowskiemu;
„	płockim	W. Chełmickiemu.

W dalszym ciągu minister opisuje medal honorowy i składa życzenia nagrodzonym za ich gorliwą i pożyteczną dla kraju służbę na stanowisku sędziego pokoju. [1]) Medal ten w dokumentach spółczesnych jest zwany „medaljonem cnoty pojednawczej".

Oznakę tworzy medaljon porcelanowy w złotą obwódkę oprawny; strona jego główna wystawia wprawione na złotej blaszce odbite popiersie Fryderyka Augusta, z prawej strony widziane, w otoku złotemi literami napis: *Freder.*(*yk*) *Aug.*(*ust*) *Król. Sas.*(*ki*) *Xiq.*(*żę*) *War.*(*szawski*), pod popiersiem dwie gałązki oliwne, zielone, karmazynową wstążeczką związane. Strona odwrotna: na placie porcelanowej białej, ołtarz Zgody, na frontowym boku barwy czerwonej, orzeł polski biały, nad ołtarzem dwie ręce ściskające się, w otoku napis łaciński: *Felix. Componendis. Litibus* (Szczęśliwy w załatwianiu sporów). Obdarowani nosili medal na lewym boku, na wstędze orderu Orła Białego, czyli na morowej błękitnej, półtora cala szerokiej. [2]) (Rys. na str. 173).

W roku 1809-ym od d. 1-go stycznia do dnia 1-go grudnia ugodzono spraw wogóle: przez sędziów pokoju 13,442, przez ich zastępców 6,116, czyli razem 19,558 spraw. Medale honorowe otrzymali następujący sędziowie pokoju:

w departamencie	warszawskim	Wodzyński
„	kaliskim	Lipski
„	płockim	Bromirski
„	bydgoskim	Gzowski
„	łomżyńskim	Dąbrowski

Wszystkim zastępcom król polecił ministrowi sprawiedliwości wyrazić Najwyższe podziękowanie. [1])

W roku 1810-ym ugodzono 15,325 spraw. [2]) Medale otrzymali:

w departamencie	krakowskim	Wybranowski
„	poznańskim	Paliszewski
„	kaliskim	Tymowski
„	radomskim	Dobrzański
„	bydgoskim	Raczyński
„	lubelskim	Chociszewski
„	płockim	Niski
„	łomżyńskim	Choynowski
„	siedleckim	Komierowski

Sędzia pokoju pow. warszawskiego Wodzyński, ponieważ już był poprzednio ozdobiony „medaljonem cnoty pojednawczej", a za rok ubiegły powtórnie na niego zasłużył, otrzymał więc osobny dekret pochwalny, z oświadczeniem Najwyższego monarchy ukontentowania. [3])

W lutym 1812-go roku za największą liczbę spraw ugodzonych w ciągu roku 1811-go, następujący sędziowie pokoju otrzymali medale honorowe:

w departamencie	warszawskim	Rogowski
„	krakowskim	ks. kanonik Skórkowski;
„	poznańskim	ks. Skarżyński
„	kaliskim	I. Skorzewski;
„	radomskim	ks. Straszak;
„	bydgoskim	Piotr Wilczewski;
„	lubelskim	Modana:
„	płockim	Kozłowski
„	siedleckim	Drawiński;

Sędziemu w departamencie łomżyńskim Dąbrowskiemu, zamiast medalu Najjaśniejszy Pan polecił wydać dekret pochwalny. [4])

---

[1]) Dodatek do *Gazety Warszawskiej* z dnia 31-go grudnia 1808-go r.— „Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811-y" podaje, iż od marca 1807-go roku do 30-go grudnia 1808-go roku zagodzono 17,783 sprawy.

[2]) Podobiznę podaliśmy z oryginału, znajdującego się w pięknym zbiorze medali p. Eugenjusza Phulla. Taką samą podobiznę przytacza w swojem dziele Emeryk hr. Czapski.

[1]) *Gazeta Warszawska*, Nr. 14 z d. 17-go lutego 1810-go r.

[2]) „Kalendarzyk polityczny pijarski na rok 1811-y" zaznacza, iż od 1-go stycznia do 1-go października zagodzono 17,773 sprawy, a w kraju nowo przyłączonym 1,241,

[3]) *Gazeta Warszawska*, Nr. 34 z d. 27-go kwietnia 1811-go r. Na mocy traktatu pokoju, zawartego w Wiedniu d. 14-go października 1809-go roku, z pod zaboru austrjackiego przyłączono do Księstwa Warszawskiego siedem cyrkułów, z których utworzono cztery nowe departamenty: krakowski, radomski, lubelski i siedlecki oraz dwa powiaty: stanisławowski i siennicki.

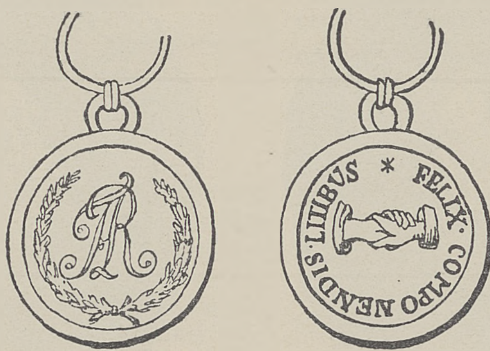
[4]) *Gazeta Warszawska*, Nr. 17 z d. 29-go lutego 1812-go r.



W roku 1813-ym z powodu wielkich zmian politycznych, jakie zaszły w Księstwie Warszawskiem wskutek pogromu armji napoleońskiej w Rosji, rozdawnictwo medali honorowych za ugodzone sprawy w roku 1812-ym do skutku już nie doszło i później nie było wznawiane. Za czasów królestwa kongresowego zasłużonym sędziom pokoju monarcha zamiast medali honorowych udzielał ordery św. Stanisława 3-ej lub 4-ej klasy. Bentkowski w swojej rozprawie utrzymuje, iż ogółem rozdano 24 egzemplarze medali podarunkowych, tymczasem z powyżej przytoczonych wykazów imiennych okazuje się, że ta liczba nie jest zgodna z prawdą, gdyż król saski w ciągu 4-ch lat rozdał ich 30. Dziś należą one do rzadkich zabytków, z któremi tylko w pierwszorzędnych zbiorach starożytności polskich spotkać się można. Pomimo starań i ogłoszeń w gazetach nie udało się nam dla zdjęcia podobizny, nabyć oryginału patentu, wydawanego sędziom na prawo noszenia tej ozdoby honorowej, z konieczności zatem musimy ograniczyć się na opisie, podanym przez Bentkowskiego: „Na patentach wydawanych z takowemi medaljonami znajduje się u góry między tytułami monarchy rycina, wystawująca herb Księstwa Warszawskiego, obok zaś pęki liktorskie, miecz i szala sprawiedliwości, tudzież księga roztworzona, w której są te wyrazy: *Haec domus odi nequitiem, amat pacem, punit crimina, conservat jura, honorat probos*; na patencie z d. 27-go marca 1811-go r.“

Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne w Nr. 1-ym w r. 1895-go (zbioru ogólnego Nr. 23) podają wizerunek ozdoby honorowej dla sędziów pokoju z czasów Księstwa Warszawskiego, która w układzie i rysunku jest zupełnie odmienna od medalu powyżej opisanego, a przytem znacznie od niego mniejsza.

Na stronie głównej wśród zielonego wieńca monogram królewski F. A. R. (*Fridericus Augustus Rex* = Fryderyk August Król); na stronie odwrotnej symbol Zgody w postaci dwóch ściskających się rąk, wokoło napis łaciński, jak na pierwotnym medalu. *Felix. Componendis. Litibus,* w pośrodku którego sześciopromienna gwiazdka.



ODMIANA MEDALU SĘDZIOW POKOJU.

Autor artykułu nie wyjaśnia znaczenia tej ozdoby, przypuszcza tylko, iż posługiwano się nią w życiu codziennem, gdyż medal oryginalny nie był dogodny do noszenia na piersiach.

Wiadomości w dopisku zaznaczają, iż ozdobę tę posiadał Al. Filipowicz, pisarz sądu pokoju, i jej rysunek litografowany ogłosił w broszurce: „Pamiątka wdzięczności dla sędziów pokoju miasta Krakowa, Okręgu I, w okresie lat 37, przez pisarza

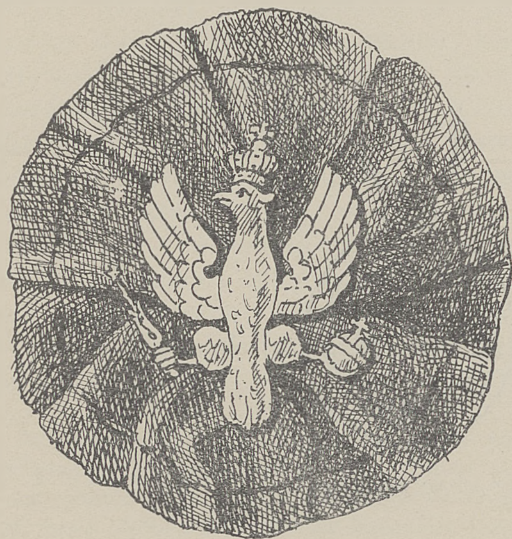


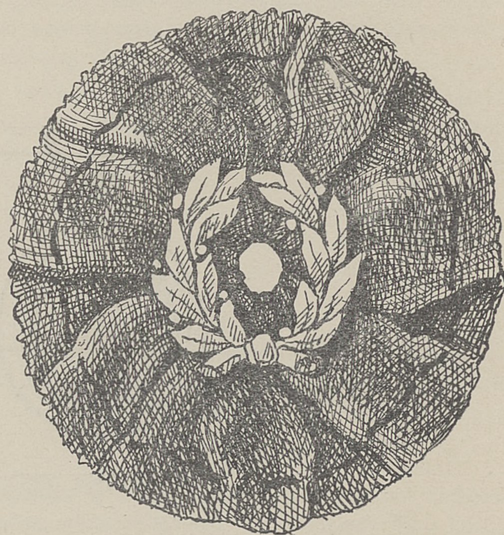
tegoż sądu". Kraków, 1847, w 8-ce, str. 8, z ryciną.

* * *

W zabranym szmacie ziemi przy pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej Polskiej w r. 1772-im pod berło domu brandeburskiego dostało się między innemi miasto Chełmno, które przed trzystu laty za czasów Kazimierza Jagiellończyka, w pamiętnej walce o niepodległość ziem pruskich, ważną odegrało rolę. Fryderyk, zwany Wielkim, w zajętych prowincjach zaraz rozpoczął gospodarkę germanizacyjną i w tym celu zakładał w nich szkoły z wykładowym językiem niemieckim, zmuszając tym sposobem młodzież polską do studjów na gruncie wrogim dla mowy ojczystej. W Chełmnie oprócz seminarjum i szkoły miejskiej w r. 1776-ym założył wyższy zakład kadetów na 150 wychowańców, w którym młodzież polska pod kierunkiem oficerów pruskich pobierała wykształcenie, stosowne do zawodowego wojskowego.

Przy drugim rozbiorze kraju w roku 1793-im pod berło pruskie wraz innemi prowincjami dostał się znowu starożytny Kalisz, w którym przechowywały się zwłoki króla Mieczysława Starego, założyciela kościoła św. Pawła w tem mieście. Tu w lewem skrzydle gmachu pojezuickiego, przerobionem kosztem 100.000 talarów, prusacy założyli drugi korpus kadetów, do którego od r. 1795-go miała wstęp młodzież szlachecka od 8—10 lat wieku. Uczono jej wszystkiego z wyjątkiem religji i języka polskiego; kończący szkołę kaliską mieli już wstęp otwarty do berlińskiego korpusu kadetów.





OZNAKI ZASZCZYTNE KADETÓW.

Gdy w r. 1807-ym Kalisz i Chełmno weszły w skład świeżo utworzonego Księstwa Warszawskiego, szkoły kadetów w tych miastach podniesiono do wyższych tego rodzaju zakładów naukowych, przyczem język ojczysty, odzyskawszy dawne prawa, został językiem wykładowym w obu



uczelniach. Przyjmowano do nich dzieci zasłużonych w kraju wojskowych, urzędników i obywateli w wieku od 10 do 16 lat, wykład zaś nauk urządzono w ten sposób, ażeby wychowańcy po ukończeniu kursów, z łatwością mogli się poświęcić zarówno służbie wojskowej, jak cywilnej.

W r. 1809-ym książę warszawski Fryderyk August, urządzeniem wydanem dn. 19-go sierpnia przez komendanta generalnego korpusów kadeckich, którym był Stanisław Potocki, przepisał oznaki zaszczytne dla kadetów, zasługujących na nagrody z powodu postępu w naukach i przykładnego sprawowania się podczas pobytu w uczelni. Oznaki zaszczytne stanowiły orzełki złote i srebrne, tudzież wieńce, które obdarowani nosili na lewym boku, na kokardzie, zrobionej ze wstążki barwy zielonej.

Rozporządzenie w tym przedmiocie brzmi jak następuje:

Komendant Generalny Kadetów.

Chcąc wzniecić w sercach młodzi rycerskiej, do usługi ojczyzny sposobiącej się szlachetną emulacją już to w przykładaniu się do nauk, już też w przykładnem sprawowaniu się, pragnąc nagrodzić usiłowania pilnych, ukarać niedbałych, z mocy od Jego Królewskiej Mości nadanej ustanawia w obydwóch korpusach kadeckich (kaliskim i chełmińskim) następujący sposób nagrody i kary.

Art. I. Najwyższą nagrodą będzie orzełek złoty, wśród wstążki zielonej umieszczony i na lewym boku nosić się mający; ten się otrzymać nie może, tylko przez najszczególniejszą zaletę ciągłej w naukach pilności, przykładnego i obyczajnego sprawowania się. Sama rzadkość tej nagrody cenę jej ma oznaczać. A zatym jeden a dwa najwięcej takowych orzełków po egzaminie generalnym rozdanemi być mogą. Gdyby zaś nikt się nie znalazł posiadający w zupełności zalety wyżej wymienione, wtedy danie orzełka złotego do następującego roku odłożonem zostanie.

Art. II. Drugi stopień nagrody będzie orzełek srebrny, wśród wstążki zielonej, równie jak pierwszy noszący się. Takich dwa, a najwięcej cztery po egzaminie generalnym rozdanemi być mogą.

Art. III. Trzeci stopień nagrody będzie wieniec, czyli korona srebrna, równie jak orzełki wśród wstążki zielonej umieszczona. Takich cztery, a naiwięcej sześć po egzaminie rozdanemi być mogą.“ [1]).

Dalsze artykuły rozporządzenia zaznaczają, iz nazwiska w ten sposób nagrodzonych kadetów wypisane mają być na odpowiednich tablicach, umieszczonych w sali jadalnej. Nagrody powyższe po ukończeniu egzaminów dorocznych, w obecności profesorów i zaproszonych gości, rozdawać będą osoby upoważnione do tej czynności przez komendanta generalnego podczas parady całego korpusu kadetów. Przy wręczaniu wychowańcowi znaku zaszczytnego: orzełka lub wieńca, komendant wypowie te słowa: „Król i Ojczyzna dają WPanu ten zaszczyt, jako nagrodę za okazaną pilność w naukach i podnietę do dalszego w nich postępowania; staraj się WPan nietylko opuszczeniem się w naukach nie stracić do zaszczytu tego prawa, ale i owszem podwojeniem aplikacji zasłużyć sobie na większe jeszcze od rządu nagrody i względy. Niech wierność królowi, miłość ojczyzny, honor nakoniec, w całym biegu życia największemi dla niego będą prawidłami.“ Podług stopnia odebranego zaszczytu, kadeci w klasach, u stołu i w kościele pierwsze miejsca zajmować będą (art. XIV). Po skończonej uroczystości rozdania nagród, t. j. orzełków i wieńców, dana będzie mała uczta (art. XV).

Gdy kadet opuszczać będzie uczelnię, komendant po odpowiedniej przemowie uściska go, poczem odchodzący żegnać się będzie z każdym z osobna kadetem. Kadet, ściskając go, wypowie te słowa: „Pamiętaj, ześ miał honor być kadetem. Żyj i umieraj dla króla i ojczyzny.“

Komendantem korpusu kadetów w Chełmnie za czasów Księstwa Warszawskiego był Wojciech Turski, tłum. „Logiki“ Condillac'a.

Gdy w r. 1820-ym korpus kadetów w Kaliszu poszedł pod zawiadywanie komisji rządowej wojny, regulamin uczelni uległ reorganizacji, przyczem naczelny wódz

---

[1]) Gazeta Warszawska, Nr. 69 z dn. 29-go sierpnia 1809-go r.

wojsk polskich, wielki książę cesarzewicz Konstanty, zachował oznaki zaszczytne, przeznaczone dla wychowańców tego korpusu; w artykule zaś 21-ym przepisów z d. 6-go stycznia t. r. postanowił, ażeby corocznie tych oznak nie rozdawano więcej nad 10, t. j. 8 za pilność, a 2 za dobre sprawowanie. W roku 1820-ym na popisie rocznym, który się odbył d. 1-go lipca, jak donosi *Gazeta Warszawska* (№ 117) następujący wychowańcy korpusu kaliskiego otrzymali nagrody za „przykładną pilność w naukach i stateczne postępowanie:“ 1) *Orły złote*: Wojciech Korczakowski, kadet z kl. IV-ej, i Stanisław Krosnowski, kadet z tejże klasy. 2) *Orły srebrne*: Michał Szymoński, podoficer z kl. IV-ej; Wojciech Bitner, kadet z kl. IV-ej, i Szymon Krawczykiewicz, kadet z kl. IV-ej. 3) *Wieńce srebrne*: Józef Waligórski, podoficer z kl. IV-ej; Ludwik Kołtonowski, kadet z kl. IV-ej; Marcin Kowalski, kadet z kl. III-ej; Józef Kulczycki, podoficer z kl. III-ej; Hipolit Dobruchowski, kadet z kl. II-ej.

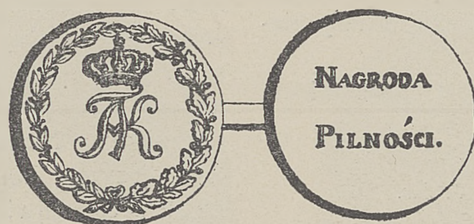
Rozporządzeniem z d. 31-go sierpnia 1820-go r. naczelny wódz zezwolił, ażeby nazwiska kadetów obdarzonych oznakami zaszczytnemi przez gazety podawane były do wiadomości ogółu, następnie postanowieniem z d. 8-go sierpnia 1821-go r. nakazał, ażeby każdy kadet zaszczycony tą ozdobą nosił ją według przepisanej formy aż do czasu otrzymania stopnia oficerskiego.

W r. 1820-ym skład korpusu kadetów był następujący: Komendant: generał brygady Józef Wasilewski (od roku zaś 1821-go pułkownik Ignacy Mycielski). Dyrektor nauk: pułkownik Józef Regulski (od r. 1825-go pułkownik Franciszek Koss.) Kapitanowie: Grzegorz Pluciński, Józef Paprocki. Porucznicy: Józef Paszkowski, Onufry Misiewicz, Jan Krotochwil. Podporucznicy: Jan Kwiatkowski. Aleksander Orowski. Lekarz: Wodnicki. Chirurg: Schultz. Kapelan: *Vacat.*

Dnia 1-go czerwca 1832-go roku, kaliski korpus kadetów został rozwiązany. Z liczby wówczas obecnych wychowańców, 30-tu wyjechało do korpusu petersburskiego, 16-tu zaś do korpusu moskiewskiego. Wraz z kadetami do Petersburga udało się 3-ch oficerów zwiniętego korpusu.

*

*   *



PROJEKTOWANY MEDAL PILNOŚCI.

W aktach b. mennicy warszawskiej znaleźliśmy korespondencję prefekta departamentu Kaliskiego, Garczyńskiego, z generalnym inspektorem mennicy, Bieńkowskim, wyjaśniającą, iż w roku 1812-ym istniał zamiar wybicia medalu nagrodowego dla uczniów szkoły departamentowej w Kaliszu, według wyżej zamieszczonego wzoru.

Na stronie głównej wśród wieńca dębowego monogram, złożony z liter F. A. K. (Fryderyk August Książę), nad nim korona; na stronie odwrotnej napis: *Nagroda Pilności*. Projektu prefekta nie można uważać za rzecz nową; jest to właściwie wznowienie dawnego medalu z czasów Stanisława Augusta, z napisem łacińskim: *Diligentiae*, o którym obszernie mówiliśmy na innem miejscu. Z uwagi na przyczyny, wyłuszczone w odezwie Bieńkowskiego, projekt ten do skutku nie doszedł. Korespondencję w tej sprawie podajemy w całości.



W Kaliszu dnia 26 Miesiąca Lipca 1812.

PREFEKT

Departamentu Kaliskiego.

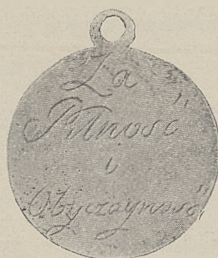
Dla wznowienia nadgrody pilnieyszym uczniom w szkole departamentowey dawać się zwykłey, potrzebna jest wiadomość Prefektowi Departamentu wiele kosztowałby stępel do wybicia medalów złotych i srebrnych podług załączonego tu pod lit. C. wzoru. Z tego powodu ma honor Prefekt Departamentu upraszać W. Inspektora Mennicy, ażeby na najpierwszą pocztę donieść mu raczył·

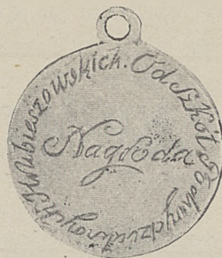
1-mo Wiele stępel wspomniony kosztować będzie

2-do Wiele oprócz stępla kosztować może Medal złoty, wiele srebrny podług modelu wzwyż załączonego, *incl (usive)* uszków, jeżeli te w Mennicy przyprawionemi bydź mogą.

3-tio Czyli dwa medale złote i pięć srebrnych mogą bydź bez zawodu w ostatnich dniach nadniędzy zatrudniona jak nigdy nawet za Polskich czasów nie bywało, i regularnie w dzień 40,000 złł. dostarczając, blisko już półjedenasta milionów złł. pod stęplem krajowym w cyrkulacyą puściła. Robota prócz tego około medalów jest bardzo długa, zmudna i najlepszych majstrów od innych zatrudnień odrywająca: graveurowie także menniczni nie mogą wydążyć w robieniu stęplów na pieniądze, a zatem nie mogą się obcych rzeczy podeymować. Zbiegowi tych okoliczności raczy W. Prefekt przypisać (nie zaś innej jakiejkolwiek przyczynie), że Urząd Menniczny nie może żądanie Jego dopełnić.

Jeżeli mi wolno przyłączyć w tej mierze radę prywatną, odważam się wyrazić, iż daleko stosowniejszą, mniej nawet kosztowną i użyteczniejszą nadgrodą dla uczniów, może bydź rozdanie im jakich książek dobrych, na których okładce wydrukowane bydź może złotemi literami, iż to jest nagroda od zwierzchności dana panu N...... za pilność w naucc. Każdy uczeń medal podarowany pokaże różnym osobom, a potem schowa lub straci, lecz





MEDAL NAGRODOWY SZKOŁY W HRUBIESZOWIE.

chodząeego miesiąca za poprzedniem opłaceniem kosztów tu nadesłanemi?

Rychłego uwiadomienia oczekuiąc, ma honor Prefekt Departamentu załączyć winny szacunek.

(podpisano) Garczyński

(podpisano) Kowalski S. G.

Do W. Bieńkowskiego generalnego Inspektora Mennicy w Warszawie.

(Kopja minuty)

W Warszawie d. 3 sierpnia 1812 r. *ad* № 362 p. Aug. Do W. Prefekta Dptu Kaliskiego. S. W. M. G. I. M.

Odpowiadając na zapytanie W. Prefekta Dptu Kaliskiego pod d. 26 lipca b. r. czyli robione bydź mogą w Mennicy medale dla uczniów szkoły Dptowey ma honor oświadczyć, porozumiawszy się wprzódy z Münzmajstrem, iż Mennica nie może się tego podjąć z przyczyny, że tak jest nagłą robotą pieksiążka, zawierająca wydrukowane jego imię i przezwisko, służy nie tylko do pochełpienia się, ale i do czytania tego, co się w niej znajduje.

Proszę przyjąć wyraz winnego (uszanowania) poważania.

*

* *

Na stronie głównej w pośrodku napis: „Nagroda,“ wokoło: „Od szkół podwydziałowych Hrubieszowskich“. Na stronie odwrotnej w czterech wierszach napis: „Za Pilność i Obyczajność.“ Medale te są srebrne i złote. Zwierzchność szkolna, z uwagi na krótki czas istnienia szkoły podwydziałowej w Hrubieszowie, rozdała tych medali bardzo mało i z tego też powodu należą one dziś do rzadkości wyższego stopnia. Gabinet numizmatyczny przy uniwersytecie



warszawskim posiada dwa egzemplarze: srebrny i złoty. Na jakiej wstążce uczniowie nosili te medale, objaśnić nie umiemy, nigdzie bowiem nie udało się nam odnaleźć odpowiedniej wskazówki.

Krótką wiadomość historyczną o szkole hrubieszowskiej podaje „Rocznik instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem," wydany w r. 1824-ym. Przytaczamy ją w całości: „Z gorliwości o rozszerzenie oświaty narodowej, oddawna już równie w kraju, jak za granicą chlubnie znany J. W. Stanisław Staszic radca stanu, prezes Towarzystwa kr. warsz. prz. nauk, czł. Kom. rząd. w. r. i o. p., pragnąc korzyści oświecenia zapewnić dla mieszkańców dziedzicznego swego miasta Hrubieszowa i przyległych mu okolic, już w r. 1810 pierwszy krok do założenia szkoły w tem mieście uczynił, sam na fundusz jej rocznie 900 zł. ofiarując. Obywatele z dobrej chęci również jak i mieszkańcy wyznania mojżeszowego oświadczyli gotowość pomnożenia tego funduszu. Tym sposobem ze szkoły początkowej przy potrzebnej z funduszów edukacyjnych pomocy powstała szkoła podwydziałowa hrubieszowska za dobrowolnem zezwoleniem XX. dominikanów w obszernym ich klasztorze dogodnie dla szkoły wyreparowanym i urządzonym pomieszczona. Komisja rząd. w. r. i o. p. przy nowej ofierze J. W. dziedzica zapewniającego wieczysty fundusz na pensją jednego profesora w sumie rocznej złp. 3000, powiększywszy świeżo dotychczasowy etat szkoły podwydziałowej, podniosła ją z początkiem r. b. do stopnia szkoły wydziałowej."

KRÓLESTWO KONGRESOWE.

Królestwo kongresowe w dziejach orderów i oznak zaszczytnych polskich zaznaczyło się trzema wybitnemi faktami: 1) podziałem orderu św. Stanisława na klasy i zaprowadzeniem komandorji; 2) ustanowieniem wielu medali nagrodowych z napisami łacińskiemi lub polskiemi, i 3) założeniem znaku honorowego nieskazitelnej służby.

O podziale orderu św. Stanisława na klasy mówiliśmy na właściwem miejscu; obecnie, z kolei rzeczy, wypada nam wspomnieć o medalach nagrodowych z tego okresu czasu.

Na posiedzeniu Rady administracyjnej d. 30-go maja 1818-go roku, w celu podniesienia sztuk pięknych, rękodzielnictwa i przemysłu krajowego zapadła uchwała, dotycząca urządzania w Warszawie wystaw odpowiednich, które w odstępach dwuletnich miały się odbywać w gmachu ratusza i w salach ówczesnego uniwersytetu.

Odpowiednie postanowienie przytaczamy z Dziennika Praw (tom 6-ty, str. 42—46).

W Imieniu Najjaśniejszego Aleksandra I.
Cesarza Wszech Rosji
Króla Polskiego etc. etc. etc.

Książę Namiestnik Królewski w Radzie Stanu. Zważywszy korzystny doświadczeniem innych krajów stwierdzony wpływ z wystawy publicznej dzieł znakomitszych przemysłu krajowego na postęp mieszkańców w nauce, pracy i użytecznych przedsięwzięciach, na przełożenie Komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, niemniej Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji postanowiliśmy i stanowiemy:

TYTUŁ I.

Rozporządzenia ogólne.

Artykuł 1.

Od dnia 1 do dnia 15 czerwca r. 1819 i tak dalej co dwa lata odbywać się będą w mieście stołecznem Warszawie wystawy publiczne dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego.



Artykuł 2.

Płody znakomite rolnictwa, kunsztów i rękodzieł wystawiane będą w sali ratusza miasta stołecznego Warszawy w oddzielnych przedziałach na każde województwo.

Artykuł 3.

Twory sztuk pięknych, jako to: malarstwa, snycerstwa, rzeźbiarstwa wystawiane będą w sali uniwersytetu, w sposób, jaki do tego Komisja rządowa obrządków religijnych i oświecenia publicznego oznaczy.

Artykuł 4.

Tylko mieszkańcy w kraju osiedli do tych popisów będą przypuszczonymi. Komisarze do tego przeznaczeni, przed wystawieniem przedmiotów na widok publiczny rozpoznają dowody, czyli są rzeczywiście owocem przemysłu krajowego i listy ubiegających się od siebie rozstrząśnione, właściwym Komisjom rządowym podadzą.

TYTUŁ II.

O nagrodach i sposobie ich przysądzania.

Artykuł 5.

Nagrody dla ubiegających się przeznaczone, są dwojakie: medale i nagrody pieniężne. W miarę ważności przedmiotu, mogą być przyznane razem jednej osobie medal i nagroda pieniężna, za przedmiot, który Rząd nabędzie.

Artykuł 6.

Medale wybite zostaną złote, z których: jeden wartości 25 dukatów; trzy po 15 i trzy 10, podług wzoru, jaki Komisje rządowe wyznań i oświecenia publicznego, tudzież spraw wewnętrznych i policji wspólnie Nam podadzą do zatwierdzenia.

Artykuł 7.

Na koszta wybicia medalów i nagrody pieniężne przeznaczamy na każde wystawienie zł. 10,000 z funduszow nadzwyczajnych Komisji rządowej spraw wewnętrznych i policji, i 6000 zł. polsk. z funduszu Komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego.

Artykuł 8.

Tak medale jak nagrody przysądzane będą ostatecznie przez właściwe Komisje rządowe, za zdaniem sprawy przez biegłych, których do tego przeznaczą.

Artykuł 9.

Wypadek z tych wystaw ma być ogłaszany przez pisma publiczne. Uskutecznienie postanowienia tego, które ma być w Dzienniku Praw umieszczone, Komisjom rządowym do których należy polecamy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnej dnia 30 Maja 1818 r.

(Podpisano) Zajączek.

Minister spraw wewnętrznych
i policji (podpisano) T. Mostowski.
Radca Sekretarz Stanu, Generał brygady.
(podpisano) Kossecki.
Zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz Stanu, Generał brygady.
(podpisano) Kossecki

Zgodno z wypisem
Minister sprawiedliwości
W. Sobolewski.
Sekretarz jeneralny
J. Hankiewicz.

Wskutek tego postanowienia, pierwsza wystawa sztuk pięknych odbyła się w Warszawie w miesiącu wrześniu 1819-go roku. Wystawa mieściła się w dwóch niewielkich salach ówczesnego uniwersytetu, źle oświetlonych i zbyt szczupłych na tego rodzaju popisy. Jedna sala o trzech oknach była długa, ale za to wązka, druga zaś miała zaledwie jedno okno. Katalog obejmował 112 dzieł numerowanych i kilka rysunków bez numeru, później nadesłanych. Podaje go w całości z i krytycznemi uwagami Ignacy Kochanowski, ówczesny sprawozdawca artystyczny miesięcznika *Orzeł Biały* (Tom I. str. 263 — 282). Wystawa wówczas trwała od d. 3-go do d. 23-go września. Miłośnicy sztuk pięknych zwiedzali ją licznie od godz. 9-ej zrana do 12-ej w poł. i od godz. 3-ej po poł. do 6-ej wieczorem.

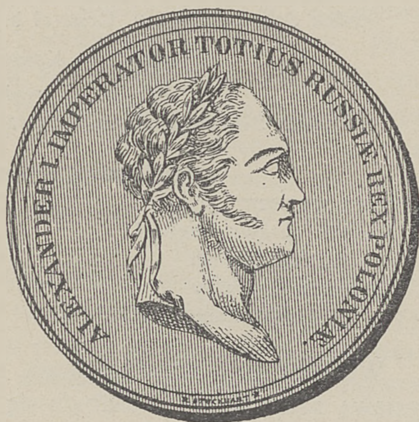
Zgodnie z uchwałą Rady administracyjnej wybito wówczas w mennicy warszawskiej na nagrody trzy medale złote według przepisanej wielkości, dla stosowania atoli szczegółowego stopniowania przy wyznaczaniu nagród, deputacja konkursowa poleciła przygotować jeszcze trzy odpowiednie medale srebrne i trzy bronzowe, wskutek czego powstało 9 stopni nagród, przyczem dla każdego stopnia był przeznaczony odpowiedniej wielkości medal, bity w złocie, srebrze lub bronzie.



Medal największy, rylca medaljera R. Stuckharta, na stronie głównej wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I-go z wieńcem laurowym na głowie, w otoku napis łaciński: *Alexander I Imperator Totius Russiae Rex Poloniae* (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski). Na stronie odwrotnej trzy postacie alegoryczne, wyobrażające: Malarstwo, Rzeźbę i Architekturę, z właściwemi godłami, u góry napis: *Ingenio Et Arti* (Sile twórczej i sztuce), na krawędzi nazwisko medaljera: R. Stuckhart *F* (*ecit*=zrobił). Złoty wagi 25 dukatów.

Medal średni, rznięty przez medaljera Majnerta, na stronie głównej wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I, z wieńcem laurowym na głowie, w otoku napis: *Alexander I Imperator totius Russiae Rex Poloniae* (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski), pod popiersiem nazwisko medaljera: Mainert. Na stronie odwrotnej w pośrodku na podstawie kolumna kanelowana, obok niej z jednej strony torso, z drugiej paleta z pędzlami, cyrkiel i dłuto; u dołu gałązka palmowa, połączona z laurową, u góry napis łaciński: *Artium incremento* (Dla wzrostu sztuk pięknych). Złoty wagi 15 dukatów.

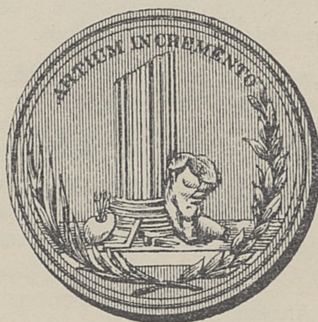
Medal najmniejszy na stronie głównej





MEDAL NAGRODOWY *INGENIO ET ARTI.*





MEDAL NAGRODOWY *ARTIUM INCREMENTO.*



wyobraża popiersie cesarza i króla Aleksandra I z wieńcem laurowym na głowie, w otoku napis: *Alexander I Imp*(*erator*) *Tot*(*ius*) *Russ*(*iae*) *Rex Poloniae.* (Aleksander I Cesarz Wszech Rosji Król Polski). Na stronie odwrotnej wśród wieńca laurowego napis łaciński: *Solerti* (Zręcznemu). Złoty wagi 10-ciu dukatów.

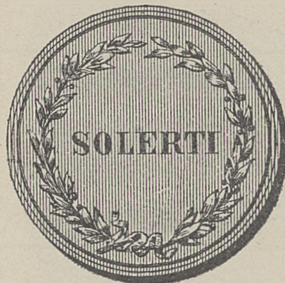
O wyniku pierwszej wystawy sztuk pięknych *Orzeł Biały* w zeszycie listopadowym (str. 77) podaje taką wiadomość:

„Deputacja pod prezydencją ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, składająca się z hrabiego Hédouville, barona Morenheima, hr. Leona Potockiego, tudzież artystów Molinarego i Letrona, osądziła w tych dniach wartość dzieł, po wających: Voglowi profesorowi kr. warsz. uniwersytetu, Sierakowskiemu radcy stanu, Bruderowi, Krethlow(owi) prof. król. warsz. uniwersytetu, i Tatarkiewiczowi uczniowi król. warsz. uniwersytetu".

Redakcja zaznaczyła nadto, iż deputacja pierwszy medal chciała udzielić prof. Blankowi za kopję obrazu Correggia, nie mogła atoli tego uczynić, za kopje bowiem nagrody medalowe nie mogły być przyznawane. Blank otrzymał wówczas, równie jak kilku innych wystawców, pochwałę na piśmie.

Druga z kolei wystawa sztuk pięknych odbyła się d. 3-go września 1821-go roku; trzecia d. 15-go września 1823-go roku; czwarta d. 18-go października 1825-go r.; piąta i ostatnia d. 24-go maja 1828-go r.





MEDAL NAGRODOWY *SOLERTI.*

pierwszy raz w tutejszej stolicy na widok publiczny w salach uniwersytetu wystawionych. Komisja rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, polegając na zdaniu pomienionej deputacji, przyznała na dniu 1 b. m. honorowe nagrody osobom następującym:

1) Medal złoty wartości 25 dukatów, Antoniemu Brodowskiemu.

2) Sześć medalów złotych, wartości dukatów 10, pp. Lisandrowi, Malińskiemu, zastępcy profesora kr. warszaw. uniwersytetu, Zielińskiemu referendarzowi stanu, p. Ayres, Łukaszewiczowi uczniowi król. warszawsk. uniwersytetu i p. Courtin.

3) Pięć medalów srebrnych, co do wielkości pierwszemu medalowi wyrówny-

*

* *

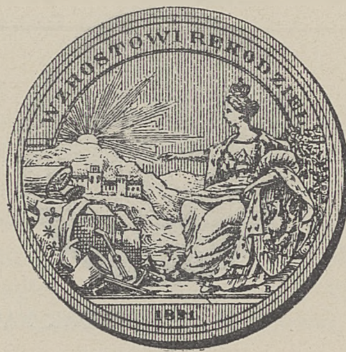
Pierwsza wystawa wyrobów rękodzielniczych i przemysłu krajowego odbyła się w r. 1821-ym w salach głównego ratusza. Na nagrody za wyróżnione wyroby komisja rządowa spraw wewnętrznych wyznaczyła wówczas 7 medali złotych i 70 srebrnych, a mianowicie: 1 wielki złoty z napisem „Wzrostowi rękodzieł", 3 średnie złote z napisem *Artium incremento* i 3 małe złote z napisem *Solerti*, srebrnych zaś 20 wielkich, 20 średnich i 30 małych; deputacja atoli sędziowska, z powodu braku odpowiednich okazów, zaledwie połowę tych medali przyznała wystawcom. Medale



średnie i małe były te same, które rozdawano za dzieła sztuk pięknych; największy był odmiennego rysunku i już nie z napisem łacińskim: *Ingenio et arti*, lecz z polskim: „Wzrostowi rękodzieł“.

Na stronie głównej popiersie cesarza i króla Aleksandra I z prawej strony widziane z laurem na głowie, w otoku napis: „Alexander I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ros(ji) Król Polski“. Na stronie odwrotnej siedząca niewiasta z koroną na głowie, lewą ręką oparta na tarczy z orłem polskim, prawą wskazuje zabudowania fabryczne, nad któremi ukazuje się słońce wschodzące; przed nią leżą paki z towarami, kotwica i inne godła przemysłowe.





MEDAL NAGRODOWY „WZROSTOWI RĘKODZIEŁ“.

Na krawędzi odcinka litera B, oznaczająca nazwisko ówczesnego medaljera Baerendta, w odcinku rok 1821-y, u góry zaś na karteluszu napis: „Wzrostowi rękodzieł“. Wielkość średnicy: 22 linje.

Odmiana tego medalu wyobraża małoznaczne różnice w rysunku na stronie odwrotnej; dorobił ją medaljer Majnert, jak wskazuje jego nazwisko, umieszczone na krawędzi odcinka. W tych medalach odcinek jest czysty; rok wystawy za każdym razem na nim wyrzynano. Medale takie ukazały się dopiero na trzeciej wystawie w r. 1825-ym.

Listę osób, którym na pierwszej wystawie przemysłowej deputacja przyznała medale złote i srebrne (bronzowych wówczas nie było wcale) podaje *Kurjer Warszawski* w Nr. 288-ym z d. 3-go grudnia 1821-go r.

Po pierwszej wystawie zauważono, iż medal średni z napisem: *Artium Incremento*— ze względu na godła na nim się znajdujące, może służyć tylko na nagrodę za dzieła sztuki, ale nigdy za wyroby rękodzielnicze, Komisja więc spraw wewnętrznych poleciła do strony głównej tego medalu wybić odmienną stronę odwrotną, mającą wśród wieńca laurowego napis łaciński: *Merenti* (zasłużonemu). Podobny medal, w średnicy 20 linji, rozdawano już na drugiej z rzędu wystawie przemysłowej, która odbyła się w r. 1823-im.

Czwartą wystawę przemysłową przeniesiono z r. 1827-go na rok następny i wówczas rozdawano te same medale, lecz już z popiersiem cesarza Mikołaja I. Największy medal, rylca Majnerta, na stronie głównej przedstawia popiersie monarchy z prawej strony i napis: „Mikołaj I Cesarz Wszech Rosji Król Polski“, na stronie odwrotnej, jak powyżej opisano, godła i napis: „Wzrostowi rękodzieł“. Medal średni: popiersie, pod którem nazwisko medaljera Höcka i napis: *Nicolaus I Imperator Totius Russiae Rex Poloniae*, na stronie od-



wrotnej wyraz: *Merenti.* Medal najmniejszy na stronie głównej popiersie rzeźby Majnerta i napis: *Nicolaus I Imp. Tot. Russ. Rex. Poloniae"*, na stronie odwrotnej wyraz: *Solerti.*

Piąta wystawa z powodu wypadków listopadowych do skutku nie doszła. Po r. 1831-ym medalów tych już nie rozdawano.

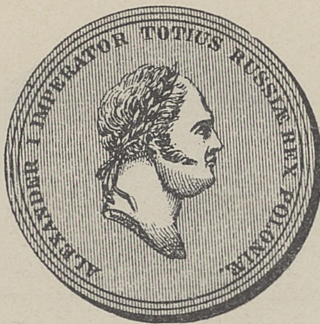
Dla zachęcenia do pracy na polu przemysłu krajowego, ówczesny namiestnik, ks. Zajączek postanowieniem z d. 2 kwietnia 1822-go r. w dopełnieniu woli cesarza, zezwolił osobom, które od komisji rządowej spraw wewnętrznych za wyroby rękodzielnicze i przemysłowe otrzymują medale złote i srebrne, nosić je zawieszone na wstążce zielonej, morowej, na sukni zewnętrznej, na lewej stronie piersi.

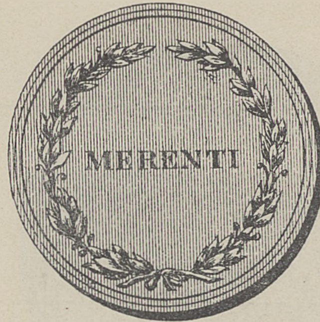
*

* *

Wskutek postanowienia Komisji rządowej wyznań i oświecenia publicznego z d. 5-go stycznia 1819-go r. powstał nowy medal nagrodowy, przeznaczany wyłącznie dla wychowańców b. uniwersytetu królewskiego w Warszawie za najlepsze rozprawy przez nich napisane. Wydane w tym celu postanowienie brzmi: [1])

[1]) „Rocznik Instytutów religijnych i edukacyjnych w Królestwie Polskiem". Warszawa, 1824. Str. XIX—XXI.





MEDAL NAGRODOWY *MERENTI.*

KOMISJA RZĄDOWA

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zważając pożytki wyniknąć ztąd mogące, gdy młodzież akademicka, ubiegając się o pierwszeństwo w szlachetnym zawodzie doskonalenia się, udowadniać będzie na piśmie postęp swój w naukach i umiejętnościach, na przełożenie Rady Uniwersytetu, stanowi, co następuje:

1. W każdym Wydziale Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego, rozdawane będą corocznie dwie nagrody, uwieńczające najlepsze rozprawy, lub innego składu pisma, wypracowane przez Uczniów w materji przez Radę Uniwersytetu podanej.

2. Nagrody pierwszej będzie wartość zł. czterysta, drugiej dwieście, w medalach złotych.

3. Rzeczone medale tym końcem sporządzone wystawiać będą z jednej strony herb Uniwersytetu, z drugiej napis: *De palma summas contendite vires*, otoczony palmą i laurem.

4. Zadania, które uczniowie mają wypracować, jedno corocznie z każdego Wydziału, układa Dziekan z Profesorami swojego Wydziału, zachowując ile możności kolej pomiędzy naukami i umiejętnościami, z których mają być dobierane, tak ułożone podaje Radzie Uniwersyteckiej.

5. Przyjęte od Rady, Rektor na posiedzeniu obchodowem przy rozpoczęciu nowego kursu nauk ogłasza.

6. Zadania podawane będą w języku Łacińskim lub Polskim, odpowiedzi mają być w tym koniecznie języku, w jakim są zadania.

7. Rozwiązujący zadania winien na rozprawie, jako też na kartce osobnej (Imię i Nazwisko, mieszkanie i Wydział do którego należy zawierającej, dobrze opieczętowanej) wyrazić jednakowe godło i przesłać rozprawę wraz z kartką opieczętowaną na ręce Sekretarza Uniwersytetu.

8. Sekretarz, zatrzymując kartki opieczętowane i, zachowując je po zapisaniu w Dziennik, po-



łożywszy datę oddania na kartce i rozprawie, tudzież liczbę Dziennika, przysyła niezwłocznie same tylko rozprawy Dziekanowi właściwemu.

9. Dziekan udziela je Profesorom dwom przynajmniej, którzy w czasie oznaczonym są obowiązani zwrócić je Dziekanowi wraz z swojem zdaniem na piśmie danem i opieczętowanem.

10. Dziekan, zebrawszy na posiedzenie Wydziału Profesorów, po odczytaniu zdań sobie nadesłanych, otwiera zdanie swoje, a większość stanowi o dobroci rozpraw.

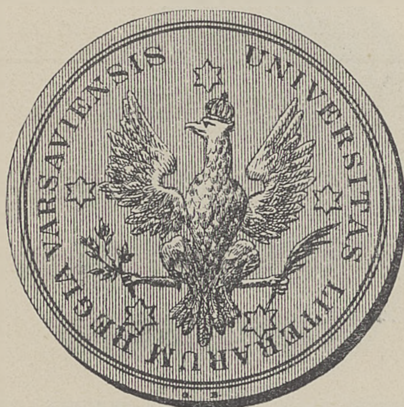
11. Wyrok przysądzający większą lub mniejszą nagrodę, zapisany na rozprawie i podpisany odsyła Dziekan Rektorowi.

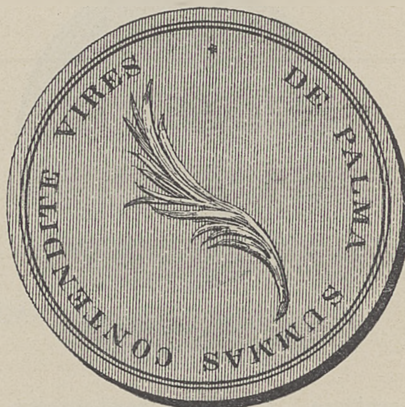
12. Rektor na najbliższem posiedzeniu obchodowem Uniwersytetu ogłasza podług osądzenia Wydziału uwieńczone rozprawy, oznaczone godłem, zaleca Sekretarzowi odpieczętować kartki toż godło mające i głośno odczytać osnowę tych kartek.

uniwersyteckich, w otoku napis: *Universitas Litterarum Regia Varsaviensis* (Królewski uniwersytet warszawski), na dole pod obwódką litery: G. B.

Na stronie odwrotnej cały środek zajmuje gałązka palmowa, w otoku napis: *De Palma Summas Contendite Vires* (Należy wytężyć wszystkie siły dla uzyskania palmy). W średnicy 25 linji. Medal mniejszy, 20 linji, po obu stronach wyobraża to samo.

Corocznie wyznaczano fundusz potrzebny na sporządzenie pięciu medali większych i pięciu mniejszych, po dwa na każdy wydział, których wówczas było pięć: teologiczny, prawny, lekarski, filozoficzny,





MEDAL NAGRODOWY UNIWERSYTECKI.

13. Kartki inne bez nagrody pozostałe, będą publicznie spalone.

14. Imiona i Nazwiska otrzymujących nagrody, ogłoszone będą w pismach publicznych.

15. Rozprawy uwieńczone nie mogą być drukowanemi, chyba że je Wydział za godne druku osądzi.

Minister Prezydujący
(podpisano) Stanisław Potocki.

Sekretarz Jeneralny
(podpisano) Głuszyński.

Na stronie głównej herb ówczesnego uniwersytetu, to jest orzeł polski, trzymający w prawym szponie gałązkę laurową, w lewym — palmową, około niego pięć gwiazd, które wyobrażają pięć wydziałów

czyli nauk matematycznych i fizycznych, wreszcie wydział sztuk pięknych. Większy medal 20 dukatów, mniejszy zaś 10.

Zgodnie z przyjętym na uniwersytecie zwyczajem, medal większy mógł być tylko wówczas przyznany pracy konkursowej, jeżeli kolegjum profesorskie uznało ją za godną ogłoszenia drukiem.

*

* *

W r. 1824-ym cesarz i król Aleksander I ustanowił medal, przeznaczony na nagrody dla osób, które ocaliły życie toną-



cym, otoczonym płomieniami wśród pożaru, lub też w jakibądź inny sposób narażonym na niechybną śmierć.

Medal rznięty i wybijany w mennicy petersburskiej, na stronie głównej przedstawia popiersie monarchy i w otoku napis: „Aleksander I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ross(ji) Król Polski“, a po śmierci tegoż popiersie cesarza Mikołaja I z napisem: „Mikołay I Cesarz Sa(mowładca) W(szech) Ross(ji) Krol Polski“; na stronie odwrotnej napis w trzech wierszach: „Za Uratowanie Ginących“. Osoby obdarzone tym medalem, nosiły go na wstążeczce św. Stanisława na lewym boku.

Przy reorganizacji Królestwa po wypadkach listopadowych, medal uległ gruntownej zmianie. Minister sekretarz stanu odezwą z d. 3 (15) kwietnia 1833-go r. zawiadomił ówczesnego namiestnika, ks. Paskiewicza, iż z rozkazu monarchy napisy polskie na medalu mają być zastąpione przez odpowiednie napisy w języku rosyjskim, i że w przyszłości takie tylko medale będą rozdawane.

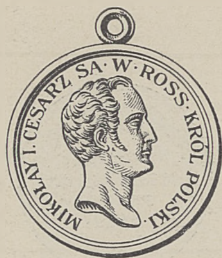
*

* *

Komitet zajmujący się ułożeniem programu obchodu żałobnego po zgonie Aleksandra I-go między innemi uchwalił wybicie medalu pogrzebowego, powierzajac ówczesnemu uniwersytetowi warszawskiemu redakcję napisu, który na nim ma być wyryty. Z liczby złożonych napisów komitet wybrał niżej zamieszczony. Obchód żałobny, jak wiadomo odbył się w Warszawie z nadzwyczajną wystawnością dnia 7-go kwietnia 1826-go roku.

Medal z jednej strony wystawia popiersie zmarłego cesarza, z gwiazdą nad jego wizerunkiem i napisem w otoku: „Alexander I Wskrzesiciel Kroles(twa) Polsk(iego) 1815“. Z drugiej strony, w środku wieńca dębowego napis w pięciu wierszach: „Dobroczyńcę Swoiego Opłakuiąca Polska 1826.“ (Rys. na str. 188).

O medalu tym Bentkowski w swojej rozprawie „O nagrodach i t. d.“ przechował nam wspomnienie następujące: Jeden z deputowanych na sejm zamyślał wnieść projekt, ażeby dla dochowania jaknajdłużej pamiątki żałoby po zgonie cesarza Aleksandra I-go, wolno było nosić na wstędze morowej czarnej na lewym boku mniejszy medal srebrny, w średnicy 13 linji, rozdawany po ukończeniu uroczystości żałobnyeh. Podług projektu owego, prawo noszenia tego medalu aż do śmierci mieli mieć wszyscy w dniu 1-ym grudnia 1825-go roku [1]) posiadający wszelkie urzędy, a mianowicie: wszyscy senatorowie duchowni i świeccy, wszyscy oficerowie od podporucznika począwszy aż do naczelnego wo-





MEDAL NAGRODOWY „ZA URATOWANIE GINĄCYCH“.

[1]) W tym dniu cesarz Aleksander I umarł w Taganrogu.



dza, wszyscy urzędnicy honorowi, jak np. sędziowie pokoju, członkowie rad wojewódzkich i obywatelskich i t. d.; wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi, pobierający wyższą nad 2,000 złp. roczną etatową płacę; wszyscy duchowni *curam animarum* pracujący, jako też członkowie kapituł; wszyscy obywatele, posiadający własność nieruchomą i opłacający przynajmniej 50 złotych rocznego podatku, tudzież wszyscy obywatele Królestwa według konstytucji z r. 1815-go mający prawo do zgromadzeń wyborczych, szlacheckich lub gminnych. Wszelki wyrok sądowy ostateczny, pociągający za sobą karę hańbiącą, miał oraz pociągnąć za sobą utratę prawa do noszenia tego znaku honorowego żałoby, a wszelki proces kryminalny łączył z sobą zawieszenie w noszeniu tegoż znaku, aż do chwili uwolnienia sądowego od zarzutu. Lecz gdy obie izby sejmowe postanowiły zmarłemu cesarzowi, jako wskrzesicielowi Królestwa Polskiego i dawcy konstytucji, z dobrowolnych składek wznieść pomnik wdzięczności narodowej na plasu Saskim, wstrzymał ów deputowany swój projekt od wniesienia na porządek dzienny obrad i od dalszego ogłoszenia".

Po zupełnem ukończeniu wszystkich religijnych obrzędów, ośmnaście sztuk medali pogrzebowych w wielkim formacie, bitych w złocie, komitet złożył członkom Domu Panującego. Inne podobne medale udzielone zostały wielkim urzędnikom rosyjskim i polskim, mniejsze zaś złote ministrom obu krajów. Srebrne większe i mniejsze, jako też bronzowe, były rozdane urzędnikom i obywatelom Królestwa, a nadto gabinetom zagranicznym i wszystkim bibljotekom. [1])

Są jeszcze trzy odmiany tego medalu, mające stronę z popiersiem w promieniach, ale odmiany te, jako projekty mennicze, do niniejszego objaśnienia nie należą.

*

* *

W r. 1817-ym mennica warszawska wybiła medal nagrodowy, przeznaczony dla celujących w naukach uczniów sławnego w dziejach oświaty narodowej liceum krzemienieckiego, którego założycielem był Tadeusz Czacki (w r. 1805-ym).

Medal na stronie głównej wyobraża popiersie cesarza Aleksandra I-go widziane ze strony prawej, z wieńcem laurowym na głowie i napisem w otoku: „*Alexander I Imp*(*erator*) *Tot*(*ius*) *Rus*(*siae*) *R*(*ex*) *Pol*(*oniae*) *Protector Scient*(*iarum*), u spodu nazwisko medaljera Majnerta. Na stronie odwrotnej, wśród wieńca, złożonego z gałązki dębowej i palmowej z pięciu kłosami, przewiązanych wstęgą u dołu, napis: *Diligentiae.* W średnicy 18 linji. Corocznie rozdawano w liceum dwa takie medale zło-





MEDAL POGRZEBOWY.

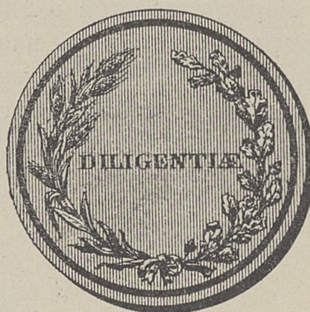
[1]) „Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Naj. Aleksandra I Ces. Wszech Rosji Króla Polskiego w Warszawie 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 Kwietnia 1826 r. uroczyście odbytego" w Warszawie, 1829.



te, z których każdy ważył po 8 dukatów i cztery srebrne. Obdarowani medale nosili na wstążeczce.

W roku 1822-im mennica warszawska wybiła podobny medal nagrodowy, również rylca medaljera Majnerta, dla uczniów gimnazjum w Krożach na Żmujdzi, tem różniący się od poprzedniego, iż jest cokolwiek mniejszy, w średnicy bowiem ma tylko 15 linji, i że z tytułów monarchy wyłączono tytuł „Króla Polskiego" (*Rex*) *Pol*(*niae*). Medal ten powstał z fundacji obywatela ziemskiego i inspektora honorowego szkół powiatu rosieńskiego, Chlewińskiego, który na dobrach swoich uczynił zapis rb. 200, przeznaczając coroczny odsetek (6%) na kupno czterech medali srebrnych, z zastrzeżeniem, iż pozostałą od tego wydatku sumkę, należy obracać na książki dla ubogich uczniów. Zapisodawca













MEDALE NAGRODOWE *DILIGENTIAE.*



legat ten sporządził za wiedzą kuratora uniwersytetu wileńskiego i zezwoleniem monarchy.

*

* *

Jeszcze w roku 1821-ym podniesiono projekt założenia w Warszawie instytutu guwernantek, nieprzyjazne atoli okoliczności, pomimo poparcia ówczesnego namiestnika, ks. Zajączka, szczęśliwie powziętego zamiaru nie pozwoliły w krótkim czasie doprowadzić do skutku. Po długich obradach dopiero d. 1-go maja 1825-go roku utworzono tyle pożyteczną dla kraju instytucję wychowawczą, która początkowo zajmowała dwie sale w domu na Krak.-Przedmieściu, gdzie mieści się warszawskie Towarzystwo dobroczynności. Komisja rządowa wyznań i oświecenia publicznego postanowieniem swojem z d. 23-go listopada 1826-go r. świeżo powstały zakład od d. 1-go stycznia 1827-go roku przemianowała na instytut rządowy wychowania płci żeńskiej, nadając mu jednocześnie nowe urządzenie, które rozszerzało dotychczasowy zakres nauk i powiększało znacznie liczbę stypendystek i pensjonarek na własnym koszcie. Instytut istniał aż do d. 17-go lipca 1838-go roku. W tym czasie nadano mu nazwę instytutu Aleksandryjskiego wychowania panien, a ostatecznie w lipcu 1843-go roku z Warszawy przeniesiono go do Nowej Aleksandrji (Puław).

Komisja rządowa po przemianowaniu dawnej szkoły guwernantek na instytut ustanowiła medale nagrodowe dla uczennic, które przy dorocznych egzaminach ostatecznych wykazały najlepsze postępy z całkowitego kursu nauk.

Medal na stronie głównej wyobraża u góry w półkolu napis: „Instytut Rządowy“, na środku w dwu wierszach: „Wychowania płci żeńskiej“, poniżej również w dwu wierszach: „1825. Dnia 1 Maja“, jako datę, przypominającą założenie szkoły guwernantek. Na stronie odwrotnej wśród wieńca z palm i lauru napis w trzech wierszach: „Postępuj Jak Zaczęłaś“.

Gdy w r. 1838-ym nadano uczelni tej nazwę instytutu Aleksandryjskiego, zmieniono jednocześnie stronę główną medalu nagrodowego. Od tego czasu na stronie głównej mieści się napis: „Alexandryjski Instytut Wychowania Panien“. Strona odwrotna pozostała bez zmiany.



MEDALE NAGRODOWE DLA PANIEN.



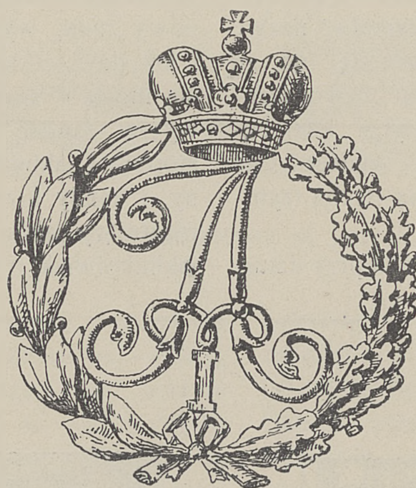
Medale nagrodowe, stosownie do stopnia zasługi, srebrne lub złote, były wprawiane w okładkę książki, którą na akcie uroczystym wręczano wyróżnionej uczennicy. [1]

*

*   *

W r. 1818-ym (15-go marca) cesarz i król Aleksander I-szy przybrał własność szefa pułku grenadjerów i pułku strzelców konnych gwardji, z tego powodu pierwsza kompanja grenadjerów i pierwszy szwadron strzelców konnych, nazwane zostały kompanją i szwadronem Najjaśniejszego Cesarza JMci i Króla. [2] Dla tej też przyczyny, po śmierci cesarza Aleksandra I-go, następca, cesarz Mikołaj I, polecił, jak o tem świadczy rozkaz dzienny W. Księcia Konstantego z d. 7/10 stycznia 1826-go roku, ażeby w szwadronie i kompanji cesarskiej pułków strzelców konnych i grenadjerów gwardji wojska polskiego, wojskowi wszystkich stopni nosili na szlifach i naramiennikach u mundurów cyfrę cesarza Aleksandra I, dopóki jeden z pomiędzy zapisanych w rodowodach do d. 1-go grudnia 1825-go r. w tej kompanji i szwadronie pozostanie.

Cyfra bronzowa, półtora cala wysokości $\frac{A}{I}$, otoczona wieńcem, mającym z prawej strony gałązkę laurową, z lewej — dębową, u góry korona cesarska. Następnie rozkazem z d. 13 września 1827-go roku W. Książę Konstanty polecił, ażeby oficerowie, podoficerowie i żołnierze, którzy w dniu 1-ym grudnia 1825-go roku zostawali w szwadronie i kompanji wyżej wymienionych pułków, a którzy ze służby byli uwolnieni, cyfrę tę nosili na lewej stronie piersi.



CYFRA CESARZA I KROLA ALEKSANDRA I.

*

*   *

[1] Obszerne wiadomości o szkole guwernantek i instytucie rządowym podaje Karol Milewski w „Zarysie wychowania publicznego płci żeńskiej". Drukarnia Jasnej Góry Częstochowskiej. 1851.

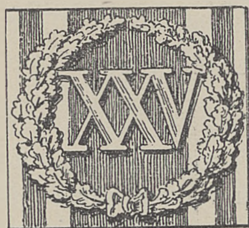
[2] Bronisław Gembarzewski „Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815—1830". Str. 65.

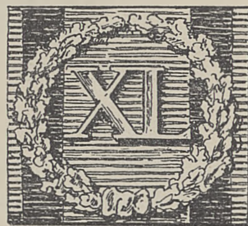


ZNAK HONOROWY.

W myśl artykułu 44-go ustawy konstytucyjnej, cesarz Mikołaj I dn. 12 (24) maja 1829-go roku dla upamiętnienia koronacji na króla polskiego, w zamku warszawskim podpisał dekret, ustanawiający w Królestwie Polskiem nową oznakę zaszczytną, która ma być udzielana za długoletnią i nieskazitelną służbę cywilną i wojskową. (Dziennik Praw. Tom XII, str. 359—374). Nowa ozdoba otrzymała nazwę „znaku honorowego"; składać się ma ze sprzączki pozłacanej, kształtu czworograniastego, na niej wieniec złoty z liści dębowych, w środku którego umieszczona jest ilość lat służby, wyrażona liczbą rzymską (Art. 2-gi).

Ozdoba ta ma być noszona przy dziurce guzika od sukni, nawleczona na wstążkę orderu wojskowego (*Virtuti Militari*) dla wojskowych, a na wstążce orderu św. Stanisława dla urzędników cywilnych (art. 3-ci). Ubiegający się o ozdobę znaku honorowego musi mieć najmniej lat 15 skończonych służby czynnej. Po upływie dalszych pięciu lat służby nieskazitelnej, na miejsce pierwszego, obdarzonemu dawano nowy znak, wyrażający już lat 20 służby i tak dalej co lat pięć (art. 4-y). Ubiegać się mogą o znak honorowy: każdy wojskowy w randze oficerskiej, jakiegokolwiek stopnia i jakimkolwiek orderem ozdobiony, i każdy urzędnik luboficjalista cywilny, piastujący jakikolwiek urząd i ozdobiony jakimkolwiek orderem (art. 6-y).





ZNAKI NIESKAZITELNEJ SŁUŻBY.

Każdy wojskowy lub urzędnik cywilny, ozdobiony znakiem honorowym, winien go nosić ciągle tak, jak inne ozdoby orderowe i może go także w herbie zamieszczać (art. 19-y). Znak honorowy rozdawany będzie tylko raz na rok, to jest w rocznicę jego ustanowienia (art. 24-y).

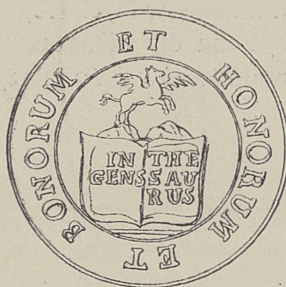
Wskutek postanowienia z dn. 21-go kwietnia 1834-go roku, znak honorowy nieskazitelnej służby, urzędnikom cywilnym Królestwa Polskiego od tej daty wydawany był na wstędze orderu św. Włodzimierza.



DOPEŁNIENIE.

Pierwsze medale nagrodowe szkolne, jak się zdaje, powstały w Polsce za czasów panowania króla Jana III-go. Ukazały się one w Elblągu, gdzie już od r. 1598-go istniało gimnazjum, utworzone ze szkoły ewangelickiej, założonej w tem mieście przez niderlandczyka, Wilhelma Gnapheusa, w r. 1536-ym. Medale te, znane w numizmatyce polskiej w dwóch odmianach, zaprowadził *nobilis* Marcin Lehwald, scholarcha i burmistrz m. Elbląga.

Medal większy na jednej stronie wy-





MEDAL NAGRODOWY M. LEHWALDA.

stawia w kole księgę otwartą z napisem na kartach: *Ingens Thesaurus*, opartą o górę, mającą dwa szczyty, na jednym z nich Pegaz skrzydlaty, w otoku napis: *Et Honorum Et Bonorum*. Na stronie odwrotnej w kole pod herbem m. Elbląga w pięciu wierszach napis: *Mnemosyne Encaeniis Scholae Elbigensis Consecrata A(nno) 1681*, u spodu wśród dwu gałązek palmowych jakaś ozdoba niewiadomego znaczenia; w otoku napis: *Nobilissmi Dn (domini) Martini Lehwald Scholarchae.* Ostatnia cyfra roku nie jest wybita, lecz wyrznięta, należy więc przypuszczać, iż miejsce to było puste, w celu dodatkowego umieszczania cyfry roku przyznania medalu.

Medal mniejszy na jednej stronie po-




MEDAL NAGRODOWY M. LEHWALDA.

między napisem: A(nnus) — 1681 wystawia serce ze skrzydłami do góry podniesionemi, nad niem otwartą księgę, ponad którą widnieje Oko Opatrzności, wokoło napis: *Cor Rectum Inquirit Scientiam.* Na stronie odwrotnej w środku herb Leh-



waldów, u góry w półkolu kropkowanem napis: *Nob. D. M. Lehwald Procos. Schol.*, u spodu: *Donum Schol. Elbing.*

Wiadomość o gimnazjum elbląskiem podaje Józef Łukaszewicz w „Historji szkół", tom I, str. 432—434. Poznań, 1849 roku.

Podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831-ym w sferach rządzących podniesiono zamiar ustanowienia nowej ozdoby honorowej, projekt ten jednak do skutku nie doszedł, i wodzowie w dalszym ciągu zasłużonym wojakom rozdawali krzyże Virtuti Militari. Art. 3-ci wydanej w tym przedmiocie uchwały sejmowej, zapadłej na posiedzeniu dn. 19-go lutego t. r. podaje:

„Uposażenie do Krzyża wojskowego srebrnego utrzymuje się i nadal w swej mocy. Nadto ustanowiona będzie oddzielna ozdoba honorowa dla odznaczających się w sprawie obecnego powstania narodowego. Sejm przeznacza dobra narodowe wartości dziesięciu miljonów złp. na uposażenie wojskowych wszelkiego stopnia, tą ozdobą zaszczyconych, połowa wyż wzmiankowanych 10,000,000 przeznaczona być ma dla oficerów, a druga połowa dla podoficerów i żołnierzy."

SPROSTOWANIA.

Na stron. 39 w wierszu 5-ym od dołu pomiędzy wyrazami: „Po Walezym — na tronie polskim" opuszczono zdanie: „od r. 1575-go do 1586-go panował w Rzeczypospolitej Stefan Batory; po nim..."

Na stron. 79-ej w wierszu 5-ym od dołu, zamiast wyrazów „kościele św. Jana", powinno być „w sali senatorskiej zamku królewskiego w Warszawie" (Opis koronacji podał Fryderyk hr. Skarbek w dziele: „Dzieje Polski". Część II. Królestwo Polskie od epoki początku swego do rewolucji Listopadowej. Poznań, 1877, str. 263—266).





Spis rzeczy.





